

Środa
29/08/2018

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#200 (2114)
NAKLAD 57 654
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Dzisiaj w „Codziennej”
– specjalny dodatek
o Air Show 2018!

Partner dodatku:



fol. mat. pras/d



„Dywizjon 303.
Historia prawdziwa”
w piątek w kinach

s.13

FRANCJA \ Macron odwraca się od USA

Paryż nawołuje do partnerstwa z Rosją



s.7

Prezydent Francji Emmanuel Macron wzywa Unię Europejską do zwiększenia współpracy militarnej, wyciągając rękę do Rosji, z którą chce budować strategiczne partnerstwo. – Jest to reakcja Macrona na porażkę w relacjach z Trumpem. Prezydent Francji bezskutecznie starał się przekonać lidera USA do odejścia od cel zaporowych dla państw UE, jak również zachowania umowy nuklearnej z Iranem – stwierdza komentator „Codziennej” z Francji Zbigniew Stefanik.

POLSKA

s.4

Ratusz przeciwny reparacjom

15 tys. zł – taką karę otrzymała firma, w której pracuje grafik Wojciech Korkuć, autor plakatów o niemieckich reparacjach wojennych. Powód? Część jego prac, które można było podziwiać na warszawskich ulicach, według stołecznych urzędników miała wisieć nad pasami drogowymi.

ŚWIAT

s.6

USA i Meksyk pogrzebali NAFTA

Prezydent USA Donald Trump ogłosił, że udało się wynegocjować nową umowę handlową z Meksykiem. Ma zastąpić wprowadzony w 1994 r. Północnoamerykański Układ Wolnego Handlu (NAFTA). Nie wiadomo na razie, czy Kanada zostanie dołączona do nowej umowy.

POLSKA

s.5

Przybędzie tere- nów chronionych

W Polsce przybędzie obszarów chronionych siecią Natura 2000. Wszystko dlatego, że Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska postanowiła urealnić granice i zinventaryzować cenne przyrodniczo obszary. Większość samorządów nie ma problemu ze zmianami.

GOSPODARKA

s.9

PPK to nie jest drugie OFE

**PRACOWNICZE
PLANY
KAPITAŁOWE**

Rząd przyjął we wtorek projekt ustawy o pracowniczych planach kapitałowych (PPK) przygotowany przez Ministerstwo Finansów. Zakłada on utworzenie prywatnego dobrowolnego systemu gromadzenia oszczędności emerytalnych. – Pracownicze plany kapitałowe to nie jest następne OFE, tamte środki były publiczne, a te gromadzone w PPK są prywatnymi, dziedzicznymi środkami obywateli – podkreślił premier Mateusz Morawiecki. W program mają być zaangażowani państwo, pracodawcy i pracownicy.



LIZINIEWICZ \ Dziś Ministerstwo Środowiska przedstawi wyniki kontroli dotyczącej budowy zamku w Stobnicy. Zobaczmy, jak będzie w tym wypadku. Z pewnością będzie to test na to, czy państwo potrafi być silne wobec dużych misiów.

s.2



WSZOŁEK \ Choć nie są faworytami, to już widać, że wyborcy doceniają ich pracę. Patryk Jaki i Małgorzata Wassermann mają coraz więcej argumentów, by wygrać. Kluczowe będzie przekonanie do siebie osób spoza elektoratu PiS w drugiej turze.

s.12





JAK POLACY OCENIAJĄ PRACĘ SEJMU I PREZYDENTA

SONDAŻ \ W sierpniu po 31 proc. ankietyowanych pozytywnie oceniało pracę Sejmu i Senatu, 58 proc. pracę prezydenta Andrzeja Dudy, a 71 proc. władz samorządowych – wynika z sondażu CBOS. Negatywnie o pracy tych instytucji wypowiadało się z kolei odpowiednio 53 proc. (Sejm), 46 proc. (Senat), 31 proc. (prezydent) i 19 proc. (władze lokalne) respondentów.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 29 SIERPNIA 2018

3

SĄDOWNICTWO \ KRS zakończył czterodniowe posiedzenie

Kolejni kandydaci na sędziów SN wybrani

Krajowa Rada Sądownictwa wyłoniła we wtorek 20 kandydatów na stanowiska sędziowskie w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz siedmiu w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego. Na nic zdały się próby zablokowania prac rady przez niewielką grupę protestujących.

Maciej Marosz

Czterodniowe posiedzenie rady zakończyło się we wtorek po wyłonieniu 20 kandydatów na sędziów Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego oraz siedmiu do Izby Cywilnej Sądu Najwyższego. KRS w głosowaniu niejawnym podjął wcześniej uchwały o przedstawieniu prezydentowi Andrzejowi Dudzie wniosków o powołanie sędziów wspomnianych dwóch izb Sądu Najwyższego.

Do Izby Kontroli Nadzwyczajnej kandydowało 61 prawników. Rekomendację KRS uzyskali: Antoni Bojańczyk, Leszek Bosek, Dariusz Czajkowski, Paweł Czubik, Tomasz Demendecki, Marek Dobrowolski, Paweł

Książak, Joanna Lemańska, Marcin Łochowski, Oktawian Nawrot, Janusz Nicyporuk, Mirosław Sadowski, Marek Siwek, Aleksander Stępkowski, Maria Szczepaniec, Krzysztof Wiak, Jacek Widło, Grzegorz Żmij, Adam Redzik i Ewa Stefańska.

Jednocześnie rekomendację rady do Izby Cywilnej SN uzyskali: Jacek Grela, Beata Janiszewska, Marcin Krajewski, Małgorzata Manowska, Tomasz Szanciło, Joanna Misztal-Konecka i Kamil Zaradkiewicz.

Przed siedzibą Krajowej Rady Sądownictwa we wtorek zgromadziła się grupka manifestujących z ruchu Obywateli RP. Kiloro z nich zablokowało wjazd do siedziby KRS. Demonstranci trzymali transparent z hasłem: „Zdradza ojczyznę ten, kto łamie jej najwyższe prawo”.



Grupa Obywateli RP zablokowała wjazd do siedziby KRS | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

W ubiegłym tygodniu rada podjęła uchwałę o przedstawieniu prezydentowi wniosku o powołanie do Izby Dyscyplinarnej 12 osób oraz jednej do Izby Karnej SN. Obecny nabór sędziów na wolne miejsca w istniejących dotąd

i dwóch nowo powołanych izbach SN okazał się niewystarczający. Odbywał się po opublikowaniu w Monitorze Polskim obwieszczenia prezydenta o wolnych 44 stanowiskach sędziego w SN. We wtorek w Monitorze Pol-

skim opublikowano kolejne obwieszczenie prezydenta – o ogłoszeniu naboru na 11 wolnych stanowisk sędziowskich w Sądzie Najwyższym oraz ośmiu w Naczelnym Sądzie Administracyjnym.

Kozłowska, esbecy i kasa od Gronkiewicz-Waltz

„GAZETA POLSKA” \ Marek Chmaj – były członek rady nadzorczej Fundacji Otwarty Dialog, autor pisanych na zlecenie byłych esbeków opinii prawnych. Jacek Świeca – były członek rady nadzorczej Otwartego Dialogu, powiązany biznesowo z szefem WSI Markiem Dukaczewskim. Mikołaj Pietrzak, którego kancelaria przygotowała dla byłych esbeków wzory odwołań do sądów od decyzji MSW. Co łączy tych prawników? Gigantyczne umowy, które w ostatnim czasie zawarł z ich kancelariami warszawski ratusz.

Ewa Gawor – podporucznik MO, skompromitowana dyrektor Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego m.st. Warszawy – dostawała od prezydent stolicy wysokie nagrody pieniężne (w 2011 r. aż 36 tys. zł). Z kolei w latach 2007–2013 Hanna Gronkiewicz-Waltz przyznała urzędnikom zajmującym się reprivatyzacją nagrody w wysokości ponad 2,7 mln zł. Oczywiście przez lata z decyzji ratusza zadowoleni byli też reprivatyzacyjni oszuści, którzy dzięki nim zdobywali pieniądze i przejmowali kamienice.

Ale rejestr umów Biura Prawnego i Biura Spraw Dekretowych Urzędu m.st. Warszawy wskazuje, że prezydent Gronkiewicz-Waltz była i jest hojna także dla niektórych

prawników. Szczególnie interesującą lekturą jest wykaz umów Biura Spraw Dekretowych powołanego w 2016 r. w miejsce Biura Gospodarowania Nieruchomościami. Przyczyną tego przekształcenia była oczywiście afera reprivatyzacyjna, a słowo „dekretowe” w nazwie biura odnosi się do słynnego dekretu Bolesława Bieruta (nacionalizującego po II wojnie światowej stołeczne grunty).

Otóż między lutym 2017 r. a majem 2018 r. warszawskie Biuro Spraw Dekretowych zawarło liczne umowy dotyczące „świadczania pomocy prawnej” z kancelarią Chmaj i Wspólnicy (jako pierwszy zwrócił na ten fakt uwagę użytkownik Twittera „Radosław”). I tak: umowa z maja 2018 r. opiewa na 120 tys. zł,

dwie umowy z lutego z 2018 r. – na 120 tys. zł i 45 tys. zł, a wartość usług, których wykonanie zlecono na podstawie dokumentu z października 2017 r., wynosi 110,7 tys. zł. Dochodzi do tego jeszcze umowa z lutego 2017 r., według której kancelarii Marka Chmaja należy się 147,6 tys. zł. Łącznie to ponad 543 tys. zł, a więc przeszło pół miliona! Co więcej – jak sprawdziła „GP”, w lutym 2017 r. Biuro Spraw Dekretowych zawarło również umowę na świadczenie usług prawnych z podmiotem Kancelaria Radcy Prawnego Michał Paprocki.

Grzegorz Wierchołowski

NIE PRZEGAP

Cały artykuł w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.

Sobala wyrzucony z Polskiego Radia

MEDIA \ Dobrze znany czytelnikom „Gazety Polskiej” Jacek Sobala nie jest już prezesem Polskiego Radia. Informację przekazał mediom Krzysztof Czabański, przewodniczący Rady Mediów Narodowych.

Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Mediów Narodowych wysłuchaliśmy rady nadzorczej Polskiego Radia, która uzasadniała zawieszenie prezesa Jacka Sobali, wysłuchaliśmy też pana prezesa Sobali. Ponieważ było jasne, że nie ma możliwości współpracy między radą nadzorczą a panem prezesem,

podjęliśmy decyzję o odwołaniu go z funkcji prezesa zarządu Polskiego Radia – powiedział wczoraj Czabański. Więcej o powodach odwołania Sobali nie wiadomo. Były już prezes nie wykluczył podania rady nadzorczej Polskiego Radia do sądu.

(jal, PAP)

Mikołajowi Poncyłjuszowi

Jego rodzinie i bliskim
wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

ŚP.



DZIADKA

składa

Tomasz Sakiewicz

Redaktor naczelny Gazety Polskiej
i Gazety Polskiej Codziennie

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

6-7 POLSKA

8-9

ŚWIAT

GOSPODARKA

11-12 PUBLICYSTYKA

13

KULTURA

14

OBRONA NARODOWA

15

SPORT/PROGRAM TV

16

SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PODEJRZANI O WYŁUDZENIE BLISKO 8 MLN ZŁ

KRYMINALNI \ Zarzuty związane z wyłudzeniem blisko 8 mln zł z NFZ postawiła Prokuratura Okręgowa w Zamościu 52-letniemu Tomaszowi T., szefowi niepublicznego domu opieki w Smoligowie (Lubelskie) i jego współniczce 48-letniej Bernardzie F.

ZDROWIE \ Ratunek dla chorych na nowotwór

Pacjenci ze szpiczakiem czekają na nowe terapie

Kiedy polski pacjent dowie się od lekarza, że ma szpiczaka plazmacytowego, to jakby usłyszał, że został skazany na śmierć. A tak wcale być nie musi. Chorzy z tym nowotworem w USA czy w wielu krajach Europy żyją nawet do 20 lat, bo mają dostęp do nowoczesnych terapii. W Polsce większość pacjentów ma przed sobą 6–7 lat życia. Osoby z bardziej złośliwym, agresywnym rakiem przeżywają zaledwie rok lub dwa.

Maria Dutkowska

Wciąż czekamy na dostęp naszych pacjentów do nowoczesnych terapii – mówi prof. Artur Jurczyszyn z Katedry Hematologii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Przyznaje, że obecnie chorzy mają głównie dostęp do zwykłej chemioterapii. Podkreśla, że „ma ona więcej działań ubocznych niż dobrych”. – Często jest zbyt toksyczna. Pacjenci nie wytrzymują leczenia, pojawiają się infekcje i szybko umierają – wyjaśnia. Ponadto tradycyjna terapia wymaga hospitalizacji, wielu zabiegów. W trak-

cie choroby dochodzi często do złamania kości, co prowadzi do niepełności.

Pacjenci z chronicznym stanem choroby poddani nowoczesnym terapiom mają szansę przeżyć nawet 10–15 lat – jest to standard w Europie, gdzie od kilku lat są zarejestrowane i dostępne innowacyjne leki w kolejnych etapach leczenia. Dziś najbardziej nowoczesny jest daratumumab. – Jest to ludzkie przeciwciało monoklonalne reagujące na marker CD38, który jest w komórce szpiczakowej. Dzięki niemu terapia działa jak klucz do zamka. Podając pacjentowi ten lek, mamy pewność, że on zadziała – wyjaśnia prof. Jurczy-

szyn. Przyznaje, że nie jest to 100-procentowa pewność, ale przynajmniej 50–60-procentowa. Lek ten podawany w połączeniu z innymi daje jeszcze lepsze efekty.

Na Zachodzie pacjenci mają dostęp do kolejnego nowoczesnego leku – pomalidomidu. Daje on najmniejszą liczbę skutków ubocznych i jest dobrze tolerowany przez pacjentów. Działa w przypadku osób z bardzo dużym ryzykiem oraz chorych, którzy mają zmiany w centralnym systemie nerwowym. Podobnie jak karfizomib. – On również bardzo dobrze działa – podkreśla profesor.

Każdy z tych leków ma działania uboczne. – Tego nie unikniemy. Można to jed-



Pacjenci z chronicznym stanem choroby poddani nowoczesnym terapiom mają szansę przeżyć nawet 10–15 lat | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

nak przezwyciężyć. Brałem udział w badaniach klinicznych z tymi lekami. Wiem, że są skuteczne i przedłużają życie nie o miesiące, ale o lata – wyjaśnia Jurczyszyn.

– Cały czas czekamy na te leki. Zdaję sobie sprawę, że wciąż jesteśmy biednym krajem, ale skoro na różne inne rzeczy są pieniądze,

to dlaczego nie można ich przeznaczyć na leki – mówi prof. Jurczyszyn. Wskazuje, że grupa pacjentów nie jest zbyt wielka. Żyjących chorych ze szpiczakiem jest ok. 7–8 tys. To również grupa pacjentów, u których nie zastosuje się innych opcji leczenia – dla nich nadzieją są najnowsze technologie lekowe.

Stołeczny ratusz przeciwny reparacjom

SKANDAL \ 15 tys. zł – taką karę otrzymała firma, w której pracuje grafik Wojciech Korkuć – autor plakatów dotyczących niemieckich reparacji wojennych. Powód? Część jego prac, które można było podziwiać na warszawskich ulicach, miała – według stołecznych urzędników – wisieć nad pasami drogowymi. Co ciekawe, ratusz podjął w tej sprawie interwencję po donosach złożonych przez dziennikarkę współpracującą z „Gazetą Wyborczą”.

Nawet 850 mld dol. mogą wynieść reparacje, które Niemcy powinni zapłacić Polsce za straty poniesione podczas drugiej wojny światowej. Według różnych sondaży zdecydowana większość społeczeństwa popiera starania o odszkodowania od naszych zachodnich sąsiadów.

Blisko rok temu grafik Wojciech Korkuć stworzył nawet serię specjalnych plakatów, które poruszały temat należnych nam reparacji. Prace zawisły na wynajmowanej przez artystę przestrzeni w mieście stołecznym. Widniały na nich m.in. takie ha-

sła: „Germans murdered millions of Poles and destroyed Poland. Germans, you have to pay for it” [Niemcy zamordowali miliony Polaków i zniszczyli Polskę. Niemcy, musicie za to zapłacić].

Szybko się okazało, że nie wszystkim się one spodobały. Dziennikarka współpracująca z „Gazetą Wyborczą” zwróciła się do stołecznego ratusza z pytaniem, czy istnieje prawna możliwość ich usunięcia. Urzędnicy wszczęli postępowanie przeciwko artyście i nałożyli karę pieniężną w wysokości 15 tys. zł za to, że część eks-

pozycji wisiała nad pasem drogowym. Co zaskakujące, ekipa programu „Alarm”, emitowanego w TVP1, opublikowała mejl napisany przez stołecznego urzędnika Wojciecha Wagnera, w którym podawał on wskazówki, że „w niektórych przypadkach można stwierdzić, że plakaty są nielegalnie nadwieszane nad pasem drogowym, ale to trzeba by z zarządcą drogi zrobić”.

O komentarz spyaliśmy Wojciecha Korkucia. – To jest sytuacja absurda. Miałem pozwolenie na wywieszenie swoich prac w tym miejscu i nie było żadnych problemów, dopóki nie pojawił się na nich temat reparacji. Odwołanie od tej decyzji już jest napisane – powiedział „Codzienną” Korkuć.

Do sprawy odniósł się również poseł PiS Sebastian Kaleta. „Skandaliczna sprawa. Pan Korkuć miał zgodę urzędników miejskich na zawieszenie nośnika. Tylko dlatego, iż dziennikarka obawiała się, że turyści zobaczą plakat przypominający o braku reparacji za niemieckie zbrodnie, inni urzędnicy dowalili karę za legalnie zawieszony nośnik” – napisał na Twitterze polityk.

Jan Przemyłski

Kolejne decyzje komisji weryfikacyjnej

REPRYWATYZACJA \ Decyzje zwrotowe ws. Mokotowskiej 8, Noakowskiego 20 i Łomżyńskiej 44 zostały wydane z naruszeniem prawa – orzekła we wtorek komisja weryfikacyjna. Ponadto ws. ul. Mokotowskiej 8 komisja nakazała beneficjentkom decyzji zwrot nienależnego świadczenia w kwocie blisko 5 mln zł na rzecz miasta.

Szef komisji Patryk Jaki ogłaszając decyzję tuż po posiedzeniu niejawnym, podkreślił, że ws. reprivatyzacji nieruchomości przy ul. Noakowskiego 20 w Warszawie komisja stwierdziła nieważność decyzji prezydenta m.st. Warszawy z 2006 r. – W ocenie komisji decyzja prezydenta z 10 kwietnia 2006 r. powinna zostać wyeliminowana z obrotu prawnego z mocą wsteczną jako wydana z rażącym naruszeniem przepisów prawa – mówił Jaki. Zapowiedział również, że po wydaniu decyzji komisji nieruchomość przy Noakowskiego 20 wraca do miasta.

Z kolei przy zwrocie nieruchomości położonej przy Łomżyńskiej 44 komisja orzekła uchylenie w całości decyzji prezydenta m.st. Warszawy z 23 listopada

2012 r. i przekazała sprawę do ponownego rozpatrzenia prezydentowi m.st. Warszawy. Jaki podkreślił, że decyzja zwrotowa została wydana z naruszeniem prawa, bez ustalenia, czy właściciele byli posiadaczami nieruchomości.

Trzecią nieruchomością, w której sprawie orzekła we wtorek komisja, jest kamienica położona przy Mokotowskiej 8. W tej sprawie komisja stwierdziła, że wydana 14 listopada 2006 r. przez prezydenta m.st. Warszawy decyzja o ustanowieniu użytkowania wieczystego gruntu została wydana z naruszeniem prawa, a na beneficjentki decyzji nałożono obowiązek zwrotu równowartości nienależnego świadczenia w łącznej kwocie 4,9 mln zł na rzecz miasta.

(jp, PAP)



PRAWOSŁAWNE ŚWIĘTO ZAŚNIĘCIA NMP

RELIGIA \ Prawosławni obchodzili we wtorek święto Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny. Kończy ono cerkiewny rok liturgiczny, tego dnia duchowni święcą bukiety z kłosów zbóż, ziół i kwiatów.

fot. Wikipedia/d



fot. Marian Paluszkiwicz/Gazeta Polska

LEKcje OBYWATELSKIE W WYBRANYCH SZKOŁACH

ŚLĄSKIE \ Uczniowie 20 szkół ponadgimnazjalnych we wrześniu wezmą udział w lekcjach obywatelskich. Dowiedzą się, jak działają samorządy oraz stworzą własny projekt ekologiczny.

ŚRODOWISKO \ Zmiana granic obszarów Natura 2000

Przybędzie nam terenów chronionych

W Polsce przybędzie obszarów chronionych siecią Natura 2000. Wszystko dlatego, że Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska postanowiła urealnić granice i zinwentaryzować cenne przyrodniczo obszary. Większość samorządów nie ma problemu ze zmianami. Zastrzeżenia zgłosiło niecałe 7 proc. z nich.

Jacek Liziniewicz

Obszary Natura 2000 zajmują dzisiaj ok. 20 proc. terenu kraju. Obecnie jest to nieco ponad 68 tys. km kw. Często jednak, szczególnie na początku funkcjonowania programu, granice były wyznaczane bezmyślnie na podstawie nieaktualnych dokumentów. Dlatego od kilku lat prowadzona jest inwentaryzacja tych obszarów i tworzone są plany zadań ochronnych dla poszczególnych terenów. W rezultacie nieznacznie zmieniły się granice Natury 2000. W sumie przybędzie nam 9,3 km kw. chronionych obszarów, czyli nieco ponad 1/10 promila. Zdaniem Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska zmiany były konsultowane z samorządami i niewiele z nich zgłosiło jakiekolwiek zastrzeżenia.

„W ramach procesu opinio-



Obszary Natura 2000 zajmują dzisiaj ok. 20 proc. terenu kraju | fot. Pixabay/d

generalnego dyrektora ochrony środowiska odpowiedziało 56 gmin (nieco ponad 14 proc. wszystkich opiniowanych). Wyrażono 27 negatywnych i 18 opinii pozytywnych. Dodatkowo wpłynęło 18 uwag zaklasyfikowanych jako inne, które nie określiły jednoznacznego stanowi-

ska rad gmin/miast. Można zatem stwierdzić, że wśród wszystkich gmin, w których dokonywane są zmiany granic obszarów Natura 2000, 92,9 proc. zaakceptowało zmiany granic (przekazano opinie pozytywne lub nie wystosowano opinii, co na podstawie art. 27 ust.

2 ustawy o ochronie przyrody uznaje się za brak uwagi), 6,8 proc. wyraziło opinię negatywną, a 4,7 proc. nie wskazało jednoznacznego stanowiska” – poinformowała nas Monika Jakubiak-Rososzczuk, rzecznik prasowy Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Obszary Natura 2000 nie kojarzą się dobrze niektórym samorządowcom, którzy odbierają je jako ograniczenie w inwestowaniu. Nie jest to do końca prawda. Nie ma zasadniczo listy inwestycji, które nie mogłyby być realizowane w Naturze 2000. Większe przedsięwzięcia wymagają jedynie utworzenia raportu dotyczącego oddziaływania na środowisko. Jednocześnie obszar ochronny daje wiele możliwości. Łatwiejsze staje się pozyskiwanie przez gminy środków na rozwój infrastruktury mającej chronić środowisko, takie jak kanalizacja, ścieżki rowerowe itp. Jednocześnie gminom, w których dochody podatkowe na mieszkańca są niższe niż 92 proc. dochodów podatkowych na jednego mieszkańca w kraju, przekazywana jest z budżetu państwa kwota podstawowa części wyrównawczej subwencji ogólnej dla gmin.

Warmińsko-mazurskie ma się rozwijać

INWESTYCJE \ Budowa dróg, odtworzenie połączeń kolejowych wokół Wielkich Jezior Mazurskich, realizacja programu Mieszkanie+, inwestycje przeciwpowodziowe na Żuławach i przekop Mierzei Wiślanej – to kluczowe zapowiedzi warmińsko-mazurskiego PiS w kampanii samorządowej.

W programie PiS dla regionu znalazła się budowa dróg ekspresowych S16 (od Borek Wielkich do Elku) i Via Baltiki oraz dokończenie obwodnicy Olsztyna i Nowego Miasta Lubawskiego, modernizacja dróg krajowych nr 51 i 65 oraz dróg wojewódzkich, powiatowych i gminnych.

Zapowiedziano również odtworzenie Pętli Mazurskiej, czyli trasy kolejowej wokół Wielkich Jezior Mazurskich. Ten subregionalny system transportu lekkiej kolei (LRT) – rozebranych w 1945 r. linii kolejowych dookoła Wielkich Jezior Mazurskich – połączyłby miasta Pisz, Orzysz, Giżycko, Węgorzewo, Kę-

trzyn, Mrągowo, Ruciane-Nida, Mikołajki. Kolej ta połączyłaby ośrodki powiatowe regionu, aby mógł się on rozwijać gospodarczo. Jednocześnie zespalałaby główne atrakcje turystyczne Warmii i Mazur: Krutyń, Twierdę Boyen, Wilczy Szaniec, Mamerki i inne. Nastąpiłaby też modernizacja i przebudowa dworców m.in. w Nidzicy, Olsztynku, Braniewie, Suszu i Olsztynie. W programie PiS znalazło się też uruchomienie Szybkich Kolei Miejskich wokół trzech największych miast regionu.

Kolejny punkt programu mówi o realizacji programu Mieszkanie+ m.in. w Ni-

dzicy, Elblągu, Iławie i Kętrzynie, czyli w miastach, które przekazały już grunty do Krajowego Zasobu Nieruchomości. Jest też obietnica naprawy infrastruktury przeciwpowodziowej w rejonie Żuław Elbląskich.

Ostatnim z głównych punktów programowych PiS dla regionu jest przekop Mierzei Wiślanej o wartości 880 mln zł oraz wykorzystanie potencjału stworzonego przez Warmińsko-Mazurską Specjalną Strefę Ekonomiczną. Rząd wspiera warmińsko-mazurskich samorządowców w realizacji planów. Jak niedawno zapewniał premier Mateusz Morawiecki, środki na przekop Mierzei Wiślanej już zostały zagwarantowane w budżecie. Jak ocenił, ta inwestycja jest fundamentalna dla ożywienia gospodarczego Elbląga i całego subregionu elbląskiego. Przekop przez Mierzę Wiślaną, jeden z głównych projektów rządu PiS, ma powstać w miejscowości Nowy Świat. Budowa ma ruszyć w ostatnim kwartale 2018 r. Dzięki przekopowi przez Mierzę Wiślaną elbląski port i miasto otworzy się nie tylko na Bałtyk, ale i na cały świat.

.....
(lus, PAP)

Handlarz roszczeń nie dotarł do sądu

SĄD \ Sądowa sprawa o oszustwa wytoczona czołowej postaci afery dzikiej reprivatyzacji Markowi M. nie ruszy przed sądem w Warszawie. Nie zdążono z procedurą dowiezienia go na rozprawę z wrocławskiego aresztu.

Znany handlarz roszczeń Marek M. ma przed Sądem Okręgowym w Warszawie proces w związku z oszustwem przy reprivatyzacji kamienicy przy ul. Targowej na warszawskiej Pradze. Kolejne już podejście do rozpoczęcia procesu jednak się nie powiodło. W ubiegłym tygodniu Marek M. został aresztowany w innym postępowaniu i osadzony we wrocławskim areszcie.

Wczoraj w sądzie zabrakło jego oraz obrońcy. Jak dowiedzieliśmy się w SO, nie udało się przeprowadzić procedury przewiezienia oskarżonego. Sędzia Beata Najjar prowadząca sprawę wyznaczyła dwa nowe terminy procesowe w październiku. Na pierwszej z nich sąd ma przesłuchać dwóch świadków, a na drugiej trzech.

Sprawa oszustwa przy reprivatyzacji kamienicy przy ul. Targowej czeka na rozpoznanie już od czerwca 2016 r., kiedy do sądu trafił akt oskarżenia z Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Następnie sąd okręgowy i sąd rejonowy z warszawskiej Woli przerzucały sprawę między sobą, mając inny pogląd na to, który z nich powinien ją prowadzić.

Zatrzymanie i osadzenie w areszcie Marka M. miało związek z inną sprawą z afery reprivatyzacyjnej dotyczącą przywłaszczenia praw majątkowych lub bezprawnego nabycia roszczeń dotyczących trzech warszawskich nieruchomości. Łączna kwota, na którą miał dokonać oszustw w tych sprawach, sięga ponad 12,5 mln zł.

.....
Maciej Marosz



fot. Maxim Shemetov/Reuters

ROSJA STRASZY PRZY GRANICY Z NATO

KREML \ W dniach 11–15 września br. Rosja planuje przeprowadzenie w centrum i na wschodzie kraju największych od 1981 r. ćwiczeń wojskowych pod kryptonimem „Wostok-2018”. Weźmie w nich udział ok. 300 tys. żołnierzy – przekazał wczoraj minister obrony Rosji Siergiej Szojgu.

WASZYNGTON-MEKSYK \ NAFTA ma zniknąć

USA i Meksyk z nową umową handlową

Prezydent USA Donald Trump ogłosił, że udało się wynegocjować nową umowę handlową z Meksykiem. Ma zastąpić wprowadzony w 1994 r. Północnoamerykański Układ Wolnego Handlu (NAFTA).

Wiktor Młynarz

NAFTA weszła w życie 1 stycznia 1994 r. i zniosła większość barier handlowych pomiędzy USA, Kanadą i Meksykiem. Jej krytycy twierdzili jednak, że spowodowała ucieczkę amerykańskich firm do Meksyku, gdzie koszty produkcji są dużo niższe. Donald Trump krytykował tę umowę już w trakcie kampanii wyborczej i zapowiedział, że zastąpi ją nową, bardziej sprawiedliwą dla USA.

W poniedziałek Trump zapowiedział na Twitterze, że „wielka umowa z Meksykiem zapowiada się dobrze!”. Kilka godzin później zaprosił dziennikarzy do Gabinetu Ovalnego, gdzie podczas konferencji prasowej zdradził, że negocjatorzy opracowali umowę handlową USA–Meksyk. – Pozbędziemy się nazwy NAFTA – powiedział prezydent. – Żle się kojarzy, gdyż Stany



Północnoamerykański Układ Wolnego Handlu obejmuje Kanadę, Stany Zjednoczone oraz Meksyk | fot. Carlos Jasso/Reuters

Zjednoczone zostały przez nią bardzo skrzywdzone, a nowa umowa leży w interesie obu państw – dodał.

Umowa pomiędzy USA i Meksykiem jest efektem miesięcy negocjacji, które zakończyły się w ten weekend. Na ich przyspieszenie miało wpływ to, że obecny prezydent Meksyku Enrique Peña

Nieto, który wziął udział w poniedziałkowej konferencji w Gabinetu Ovalnym przez łącze telefoniczne, wkrótce skończy swoją kadencję, a jego następcą, lewicowiec Andrés Obrador, byłby znacznie trudniejszym partnerem w rozmowach.

Prezydent Nieto wyraził nadzieję, że nowa umowa – po-

dobnie jak NAFTA – obejmie również Kanadę. Trump odpowiedział jednak, że negocjacje z Kanadą jeszcze się nie zaczęły. – Chcieliśmy najpierw załatwić Meksyk i sprawdzić, co jest możliwe – powiedział lider USA. Dodał jednak, że Waszyngton jest gotowy do negocjacji. Chrystia Freeland, minister spraw

zagranicznych Kanady, powiedziała, że „z radością dołączymy do negocjacji, kiedy tylko kwestie bilateralne pomiędzy USA i Meksykiem zostaną sfinalizowane”.

Trump stwierdził na konferencji, że nie wiadomo na razie, czy Kanada zostanie dołączona do nowej umowy, czy też USA wynegocjują z nią osobną. Zagroził jednak, że jeśli Kanada nie zrezygnuje z zaporowych cen na niektóre amerykańskie produkty, jak np. nabią, to USA odpowiedzą cłami na kanadyjskie samochody. – Wydaje mi się, że w wypadku Kanady wprowadzenie taryf na import ich samochodów byłoby najłatwiejsze – powiedział dziennikarzom. – To ogromne pieniądze i proste negocjacje – dodał Trump. Adam Austen, rzecznik MSZ Kanady, zapowiedział już, że „podpiszemy nową NAFTA, tylko jeśli będzie korzystna dla Kanady i dla klasy średniej”.

Łukaszenka zamroził paszporty niezależnym dziennikarzom

BIAŁORUŚ \ Grupa dziennikarzy prywatnej agencji informacyjnej BiełPAN i portalu TUT.by, podejrzewanych przez śledczych o kradzież danych z serwerów państwowej agencji prasowej BiełTA, otrzymała zakaz opuszczania kraju.

Jak informowaliśmy przed kilkoma dniami na łamach „Codziennej”, Komitet Śledczy Białorusi zarzucił agencji prasowej i portalowi liczne włamania na serwery państwowej agencji informacyjnej BiełTA, znanej z rozpowszechniania wiadomości korzystnych z punktu widzenia władz w Mińsku. Zdaniem służb w okresie od 2017 r. do wiosny bieżącego roku aż 15 tys. razy próbowano nielegalnie przechwycić informacje zgromadzone na serwerze państwowej agencji. Według śledczych za większością włamań, m.in. za pomocą fałszywych kont i spreparowanych haseł, stoją pracownicy agencji BiełPAN oraz portalu TUT.by.

Na początku miesiąca milicja wkroczyła do siedzib obu redakcji w Mińsku i dokonała szczegółowych przeszukań, zabezpieczając dokumenty i nośniki pamięci.

Aresztowano wówczas kilkoro dziennikarzy, w tym m.in. redaktor naczelną agencji BiełPAN Irynę Leuszynę oraz dziennikarkę Tacjanę Karawienkową, która odpowiadała za kwestie międzynarodowe, a także Pauluka Bykowskiego – mińskiego korespondenta niemieckiej rozgłośni Deutsche Welle. Po kilku dniach wszyscy zatrzymani wrócili do domów.

Tymczasem w poniedziałek Iryna Leuszyna poinformowała, że białoruscy śledczy zastosowali wobec niej środek zapobiegawczy w postaci zakazu opuszczania kraju. Portal Navi.by dodał z kolei, że podobne restrykcje dotknęły również innych dziennikarzy agencji BiełPAN, w tym m.in. wspomnianą Tacjanę Karawienkową. Zakaz opuszczania Białorusi otrzymały także dziennikarki portalu TUT.by: Ha-

lina Ułasik i Hanna Kałtyhina. Wszyscy oskarżeni nie przyznają się do winy. Za wymienione przestępstwa kodeks karny Białorusi przewiduje karę grzywny lub ograniczenia wolności do dwóch lat.

W obronie białoruskich dziennikarzy stanęło wiele zachodnich instytucji, w tym Unia Europejska, która domaga się od Mińska poszanowania praw człowieka i wolności wypowiedzi. „Rewizje i zatrzymania w redakcjach niezależnych mediów na Białorusi przeczą deklaracjom białoruskich władz o polityce demokratyzacji” – napisała przed kilkoma dniami w specjalnym oświadczeniu szefowa unijnej dyplomacji Federica Mogherini. Mińsk odpiiera zarzuty i twierdzi, że sprawa nie ma podłoża politycznego.

Konrad Wysocki

Samowolka katalońskiej policji

HISZPANIA \ Katalońska policja nie współpracuje z hiszpańskimi służbami w Madrycie w sprawie przeciwdziałaniu terroryzmowi, choć właśnie ten region jest najbardziej zagrożony przez ataki dżihadystów.

Od ponad roku katalońska policja Mossos d'Esquadra nie przekazuje danych i nie bierze udziału w spotkaniach ogólnokrajowego hiszpańskiego Centrum Wywiadowczego przeciwko Terroryzmowi i Przestępczości Zorganizowanej (CITCO). Jej współpraca z formacjami innych hiszpańskich służb zakończyła się po zamachu z sierpnia ub.r. w katalońskim Cambrils i Barcelonie. Do współpracy nie doszło również po ataku terrorystycznym sprzed tygodnia na komisariat policji w katalońskim Cornellà de Llobregat, o którym pisała „Codzienna”.

Do napięć między katalońską policją a pozostałymi hiszpańskimi służbami doszło, gdy środowiska separatystyczne starają się o niepodległość Katalonii i w ub.r. zorganizowały referendum

w tej sprawie. W trakcie plebiscytu część katalońskich funkcjonariuszy odmówiła udziału w jego blokowaniu. Spór narodził również po tym, gdy po głosowaniu władze w Madrycie zdymisjonowały kierownictwo katalońskiej policji, a także osadziły w areszcie zdymisjonowanego szefa MSW katalońskiego rządu regionalnego Joaquina Forna.

To nie koniec kłopotów katalońskiej policji, która została oskarżona o dyskryminowanie osób usuwających z przestrzeni publicznej żółte wstążki symbolizujące poparcie dla tamtejszego separatyzmu. Śledztwo w tej sprawie wszczęła hiszpańska prokuratura, po tym jak doniesienie wniosło stowarzyszenie sprzeciwiające się niepodległości Katalonii.

Aleksander Klos



SPOTKANIE DUDA-TRUMP 18 WRZEŚNIA BR.

DYPLOMACJA \ Prezydent USA Donald Trump spotka się 18 września w Waszyngtonie z prezydentem Polski Andrzejem Dudą – podał wczoraj oficjalnie Białe Dom.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



fot. Luc Gnago/Reuters

ŚMIERĆ WATAŻKI LOKALNEGO IS

PARYŻ \ W przeprowadzonych w okręgu Menaki na północy Mali nalotach francuskiego lotnictwa zginął jeden z przywódców Państwa Islamskiego Wielkiej Sahary Mohamed Ag Almouner.

FRANCJA \ Macron odwraca się od USA

Paryż nawołuje do partnerstwa z Rosją

Prezydent Francji Emmanuel Macron wzywa Unię Europejską do zwiększenia współpracy militarnej, wyciągając rękę do Rosji, z którą chce budować strategiczne partnerstwo. Wszystko kosztem Stanów Zjednoczonych, na których Macron nie chce już polegać.

Paweł Kryszczak

Europa nie może dłużej polegać na USA, jeśli chodzi o kwestie dotyczące bezpieczeństwa. Zagwarantowanie bezpieczeństwa Europie zależy od naszych działań – oświadczył w poniedziałek do ponad 250 dyplomatów i polityków zebranych w pałacu prezydenckim Emmanuel Macron, nakreślając główne kierunki w polityce zagranicznej Francji.

Macron nie wezwał bezpośrednio do zerwania z NATO, któremu przewodzą Stany Zjednoczone i które jest gwarantem bezpieczeństwa dla Europy od zakończenia II wojny światowej. Jednak mówił o programie zwiększającym współpracę militarną w ramach UE, która zostanie zaproponowana w nadchodzących miesiącach. Jak zauważa francuski komentator „Codziennej”



Prezydent Francji Emmanuel Macron | fot. Philippe Wojazer/Reuters

Zbigniew Stefanik, deklaracje Macrona nie są niczym nowym. – Jest to nawiąza-

nie do tego, co mówił generał Charles de Gaulle o niezależnym systemie obronnym

– przypomina. Poparcie dla tego typu inicjatyw z pewnością znajdzie u Niemców. W ubiegłym tygodniu szef niemieckiej dyplomacji Heiko Maas na łamach dziennika „Handelsblatt” wezwał do zwiększenia współpracy w ramach Unii.

Emmanuel Macron podczas poniedziałkowej przemowy wspominał o porzuceniu wspólnej polityki, którą budował dotychczas z prezydentem USA. Co więcej, skrytykował Donalda Trumpa jako niewiarygodnego partnera, odwracającego się od multilateralizmu budowanego przez Zachód od czasów II wojny światowej. Jednym z takich zachowań Waszyngtonu miało być wycofanie się z umowy nuklearnej z Iranem. – Jest to reakcja Macrona na porażkę w relacjach z Trumpem. Prezydent Francji bezskutecznie starał się przekonać lidera Stanów Zjednoczonych do

odejścia od cel zaporowych dla państw UE, jak również zachowania umowy nuklearnej z Iranem – stwierdza Stefanik.

Mimo pewnych różnic w relacjach z Rosją, chociażby ws. Syrii oraz Ukrainy, prezydent Francji wezwał do budowy strategicznego partnerstwa z Kreml. Współpraca ta ma się skupić na sprawach dotyczących Bliskiego Wschodu i Iranu. – Francuskie interesy gospodarcze są zagrożone przez działania Trumpa, który wznowił sankcje wobec Teheranu. Macron chce w porozumieniu z Moskwą przeciwstawić się tym restrykcjom – zauważa francuski komentator „Codziennej”. Zdaniem eksperta ds. Francji Macron w przeciwieństwie do swojego poprzednika François Hollande’a uważa, że bez współpracy z Rosją nie da się rozwiązać problemu syryjskiego.

McCain pożegnał się z Amerykanami

ANNAPOLIS \ „Dziękuję za zaszczyt służenia Wam i życie pełne satysfakcji, na które pozwoliła mi służba w mundurze i na urzędzie publicznym. Żegnajcie, drodzy Amerykanie. Niech Bóg Was błogosławi” – napisał w liście pożegnalnym zmarły w sobotę w wieku 81 lat amerykański senator John McCain. Treść listu ujawniła jego córka Meghan.

Trzydziestotrzyletnia Meghan McCain jest jedną ze współprowadzących popularny program publicystyczny „The View”, emitowany na antenie telewizji ABC. W poniedziałek opublikowała ona na swoim profilu w portalu społecznościowym list pożegnalny, który pozostawił jej ojciec. Jeszcze tego samego dnia na specjalnej konferencji prasowej w Arizonie treść listu odczytał Rick Davis, rzecznik zmarłego senatora.

„Dziękuję za zaszczyt służenia Wam i życie pełne satysfakcji, na które pozwoliła mi służba w mundurze i na urzędzie publicznym. Starałem się służyć Ameryce z godnością. Popełniłem błędy, ale mam nadzieję, że moja miłość do Ameryki przeważa na szali” – napisał John McCain w swoim liście. „Żyłem i umarłem jako dumny

Amerykanin. Jesteśmy obywatelami najwspanialszej na świecie republiki, narodem idei, nie krwi i gleby. Jesteśmy obdarzeni błogosławieństwami i jesteśmy błogosławieństwem dla ludzkości, gdy podtrzymujemy oraz rozwijamy te ideały w domu i na świecie. Pomogliśmy wyzwolić od tyranii i z biedą więcej ludzi niż kiedykolwiek wcześniej w historii” – dodał.

W liście republikański senator zaapelował do Amerykanów, aby nie poddawali się przeciwnościom losu i zwracali uwagę na to, co łączy, a nie dzieli obywateli USA. „Wiercie zawsze w obietnicę i wielkość Ameryki, ponieważ nic tutaj nie jest nieuniknione. Amerykanie nigdy nie odpuszczają. Nigdy się nie poddajemy. Nigdy nie chowamy się przed historią. Tworzymy historię” – stwierdził McCa-

in. „Żegnajcie, drodzy Amerykanie. Niech Bóg Was błogosławi, niech Bóg błogosławi Amerykę” – zakończył senator.

Podczas wspomnianej konferencji Rick Davis ujawnił również szczegóły uroczystości pogrzebowych Johna McCaina, które odbędą się w weekend. Wiadomo już, że podczas sobotniego nabożeństwa żałobnego swoje przemówienia wygłosi dwóch byłych prezydentów USA – republikański George W. Bush (sprawował urząd w latach 2001–2009) oraz demokratę Barack Obama (2009–2017). Obecne władze Białego Domu będzie reprezentował wiceprezydent USA Mike Pence. Z kolei niedzielny pogrzeb senatora McCaina na cmentarzu wojskowym w Annapolis będzie miał charakter prywatny.

..... (kw)

Wybuch ksenofobii w Niemczech

SAKSONIA \ W poniedziałek w mieście Chemnitz doszło do zamieszek pomiędzy niemieckimi nacjonalistami i lewackimi bojówkami. Powodem wyjścia na ulice saksońskiego miasta ponad tysiąc osób było niedzielne zasztyletowanie obywatela Niemiec przez dwóch imigrantów z Syrii i Iraku.

W niedzielę podczas trwającego w Chemnitz festiwalu doszło do bójki pomiędzy osobami różnych narodowości. W wyniku tego zajścia zginął 35-letni obywatel Niemiec. Tuż po zajściu policja zatrzymała dwóch podejrzanych, którymi są 23-letni Syryjczyk oraz 22-letni Irakijczyk.

Zaledwie kilka godzin po tych wydarzeniach miało miejsce spontaniczny i pokojowy marsz ok. 100 osób. Następnie jednak tego samego dnia doszło do kolejnej demonstracji, w której uczestniczyło już ponad 800 osób. Wówczas tłum zaczął atakować osoby niewyglądające na Niemców oraz starł się z policją. Służby porządkowe nie mogły zapanować nad napastnikami, więc zdecydowano o ściągnięciu posiłków z Drezna oraz Lipska. – Nie będziemy tolerowali takich bezprawnych zgroma-

dzeń, które polują na osoby wyglądające inaczej bądź mają różne pochodzenie – oświadczył rzecznik kanclerz Angeli Merkel Steffen Seibert.

W poniedziałek doszło do kolejnego przemarszu nacjonalistów, który zakończył się starciem z lewicową kontrdemonstracją. W ruch poszły m.in. materiały pirotechniczne oraz kamienie. W wyniku zamieszek rannych zostało kilka osób.

Ze względu na politykę otwartych drzwi prowadzoną przez kanclerz Angelę Merkel, skutkującą wpuszczeniem do Niemiec ponad miliona imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, rośnie poparcie dla ruchów prawicowych i nacjonalistycznych, w tym antyimigranckiej Alternatywy dla Niemiec (AfD).

..... (pk)



fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIERWSZE PENDOLINO Z WI-FI JESZCZE W TYM ROKU

TRANSPORT \ Pierwsze składy Pendolino Express InterCity Premium (EIP) z zamontowaną łącznością bezprzewodową wi-fi wyjadą na tory jeszcze w tym roku – poinformował we wtorek wiceminister infrastruktury Andrzej Bittel.

EKONOMIA \ PiS dobrze prowadzi sprawy gospodarcze

Spektakularne wyniki podatkowe

Rząd PiS bardzo dobrze prowadzi sprawy gospodarcze. Rosną inwestycje i oszczędności. Wpływy z podatku VAT oddaliśmy społeczeństwu, mamy dzisiaj na armię, drogi i politykę społeczną. Pieniądze są i będą, choć nasi poprzednicy mówili, że nie ma i nie będzie – tak premier Mateusz Morawiecki podsumował ekonomiczną sytuację Polski w Polsat News.

**Jan Kamieniecki,
Piotr Chmielarz**

Rząd bardzo dobrze prowadzi sprawy gospodarcze, dzięki czemu rosną inwestycje i oszczędności – powiedział szef rządu. Przypomniał, że poprzednicy, czyli koalicja PO-PSL, przez osiem lat tak zarządzali budżetem państwa, że skonsurowali 160 mld zł z OFE, rozprzedali majątek narodowy, a dług przyrósł dwukrotnie. Pytany o wypowiedzi obecnej opozycji, która twierdzi, że uszczelnienie podatków to także jej zasługa, Morawiecki odpowiedział, że to hipokryzja i nie-

prawda. – Nic nie przygotowali. Byłem w Ministerstwie Finansów i widziałem dokładnie, jak wyglądała sytuacja. Coś, co było gdzieś w czternastej szufladzie czy zamkniętej szafie, czy to ma jakiegokolwiek znaczenie? – pytał.

– To nie ma oczywiście żadnego znaczenia, bo VAT wyciekał, czyli największe źródło podatku dla dochodu państwa było nieefektywne, dziurawe. Dopiero my to uszczelniliśmy. Dzięki temu mamy dzisiaj pieniądze na armię, drogi, na politykę społeczną, bezpieczeństwo, odtwarzanie posterunków policji, które poprzedni rząd zamknął – stwierdził premier.

Według danych z Ministerstwa Finansów nominalny wzrost wpływów z podatku VAT w czasie rządów PO-PSL wyniósł 21 proc. (ze 102 mld do 123 mld zł). Od momentu objęcia rządów przez Prawo i Sprawiedliwość wpływ z podatku VAT wzrósł do 167 mld zł, czyli o 23 proc. w ciągu dwóch lat. Wzrost wpływów z CIT w latach 2011–2015 wyniósł 0,7 mld zł, zaś w latach 2015–2018 – ok. 6 mld zł. W latach 2008–2015 (w czasie rządów koalicji PO-PSL) wpływ z CIT zmniejszył się o 2 mld zł (z 35 do 33 mld). W roku 2018 wynoszą one już 39 mld zł.



Mamy dzisiaj pieniądze na armię, drogi, na politykę społeczną, bezpieczeństwo, odtwarzanie posterunków policji, które poprzedni rząd zamknął – stwierdził premier
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Ten wzrost pokazuje sprawność aparatu Krajowej Administracji Skarbowej oraz Ministerstwa Finansów, które zapobiegają cenom transferowym, walczą z transferem pieniędzy do rajów podatkowych i skutecznie negocjują zmiany prawne (jak w wypadku opodatkowania np. galerii handlowych, biurów-

ców komercyjnych, sklepów wielkopowierzchniowych). Podobnie wyglądają wyniki ścigalności podatku PIT – w latach 2008–2015 nominalny wzrost wpływów to 16 mld zł, a w ciągu trzech lat rządów PiS (2015–2018) ścigalność PIT wzrosła o 18 mld zł (22 proc.), dochodząc do ponad 100 mld zł w skali roku.

Trzeba walczyć o najuboższe regiony

BUDŻET UE \ Rząd w negocjacjach z Komisją Europejską nad nową perspektywą finansową chce, aby realizowany był program ponadregionalny, który będzie odpowiedzią na potrzeby inwestycyjne najuboższych regionów, w tym Podkarpacia – mówił w Rzeszowie wiceminister inwestycji i rozwoju Adam Hamryszczak.

Wiceminister przypomniał, że propozycja KE dotycząca budżetu dla naszego kraju na lata 2021–2027 to 64,4 ml euro i jest to kwota niższa od obecnej o 23 proc. – KE zapowiedziała również duże cięcia w zakresie całej polityki spójności. A tak naprawdę Polska z tych środków realizuje największe inwestycje. Dlatego dla nas jest najważniejsze, żeby nie doszło do zmniejszenia budżetu. Ale walczymy także, aby te warunki realizacji przyszłych projektów były odpowiednie dla różnych grup potencjalnych beneficjentów – mówił wiceminister.

Hamryszczak podkreślił, że rząd dąży do tego,

by w nowej perspektywie finansowej realizowany był program ponadregionalny. – Program ten będzie odpowiedzią na różnego rodzaju potrzeby inwestycyjne najuboższych, najsłabszych regionów. Chcielibyśmy, aby również interwencja w ramach tego programu ponadregionalnego obejmowała teren województwa podkarpackiego – zadeklarował.

Hamryszczak zaznaczył, że równie ważne jak kwota, którą otrzyma Polska, są także warunki, na jakich pieniądze będą przydzielane poszczególnym beneficjentom. – I tutaj mamy kilka punktów, które chcieli-

byśmy podnieść w negocjacjach z KE. Jednym z nich jest poziom dofinansowania. KE chce, aby był on na poziomie 70 proc. dla najbiedniejszych regionów. Natomiast nasz rząd dąży do tego, żeby był taki poziom, jaki jest obecnie, czyli 80 proc. Mniejszy poziom dofinansowania oznaczałby dla wielu samorządów czy organizacji pozarządowych niedokończenie realizacji projektów – mówił wiceminister.

Marszałek województwa podkarpackiego Władysław Ortyl w rozmowie z dziennikarzami zaznaczył, że na razie trudno określić, o ile zmniejszą się środki dla regionu w latach 2021–2027. – Obecna propozycja dla kraju to kwota o 23 proc. mniejsza. Jestem pewien, że ta redukcja nie będzie tak duża w regionie, który wciąż ma PKB poniżej 75 proc. średniej UE – powiedział. Ortyl zwrócił uwagę, że wśród propozycji KE, które są trudne do zaakceptowania, jest nie tylko zmniejszenie poziomu dofinansowania dla najbiedniejszych regionów, ale także zmniejszenie poziomu zaliczek z obecnych ponad 22 proc. do proponowanych 3 proc.

(pch, PAP)

JSW włączy się w inicjatywę leśników

EKOLOGIA \ Jastrzębska Spółka Węglowa to kolejna firma, która weźmie udział w pierwszej w Polsce aukcji tzw. jednostek dwutlenku węgla, pochłoniętych przez lasy. Leśne Gospodarstwa Węglowe to pionierskie przedsięwzięcie Lasów Państwowych.

List intencyjny w sprawie współpracy przy realizacji projektu Leśnych Gospodarstw Węglowych podpisany przez przedstawicieli JSW i Lasów Państwowych oznacza kolejny akces do innowacyjnego projektu. Wcześniej podobne listy podpisały m.in.: PKN Orlen, PGNiG, KGHM Polska Miedź, Enea, Energa, Polskie Sieci Elektroenergetyczne oraz PKP Cargo.

Program ma na celu zwiększenie ilości dwutlenku węgla pochłanianego przez ekosystemy leśne, a zarazem zmniejszenie emisji tego gazu z obszarów podmokłych. Leśnicy podkreślają, że lasy to naturalny pochłaniacz CO₂ – gazu odpowiedzialnego w istotnej części za efekt cieplarniany. Projekt będzie wdrożony eksperymentalnie na powierzchni 12 tys. hektarów w 23 nadleśnictwach w całym kraju.

Przeprowadzenie pierwszej w Polsce aukcji poświadczeń dodatkowo pochłoniętych przez lasy jednostek dwutlenku węgla dla przedsiębiorców planowane jest podczas tegorocznych targów POL-ECO System w Poznaniu, które potrwać od 23 do 25 października. – Leśne gospodarstwa węglowe w ciągu 30 lat pochłoną dodatkowo milion ton CO₂ – wyjaśni Andrzej Konieczny, dyrektor generalny Lasów Państwowych. Projekt Leśnych Gospodarstw Węglowych i przebieg jego wdrażania zostaną zaprezentowane podczas grudniowego szczytu klimatycznego COP24 w Katowicach. – To nasz wkład w przeciwdziałanie zmianom klimatu – podkreślił Konieczny.

(jak)

NORMY JAKOŚCI DLA PALIW

SUROWCE \ Znowelizowana 5 lipca br. ustawa o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw została we wtorek opublikowana w Dzienniku Ustaw. Nowe regulacje, wprowadzające m.in. normy jakościowe dla węgla i zakaz sprzedaży najgorszej jakości paliwa, wejdą w życie po 14 dniach, czyli 12 września.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

EMERYTURY \ Rząd przyjął projekt ustawy o PPK

Premier: To nie jest drugie OFE

Pracownicze plany kapitałowe to nie jest następne OFE. Tamte środki były publiczne, a te gromadzone w PPK są prywatnymi, dziedzicznymi środkami obywateli – podkreślił premier Mateusz Morawiecki.

Piotr Chmielarz

Rząd przyjął we wtorek projekt ustawy o pracowniczych planach kapitałowych (PPK), przygotowany przez Ministerstwo Finansów. Zakłada on utworzenie prywatnego, dobrowolnego systemu gromadzenia oszczędności emerytalnych. W program mają być zaangażowane państwo, pracodawcy i pracownicy. Wpłata podstawowa finansowana przez uczestnika PPK może wynosić mniej niż 2 proc. wynagrodzenia, ale nie mniej niż 0,5 proc. wynagrodzenia. Osoby takie utrzymają przy tym prawo do dopłaty 1,5 proc. ze strony pracodawcy i dopłaty rocznej z budżetu w wysokości 240 zł.

– Pracownicze plany kapitałowe to nie jest następne OFE. Tamte środki były publiczne, a te gromadzo-



W program mają być zaangażowane państwo, pracodawcy i pracownicy | fot. Radek Pietruszka/PAP

ne w PPK są prywatnymi, dziedzicznymi środkami obywateli – podkreślił premier Mateusz Morawiecki. – W tym wypadku

od samego początku rzeczą jasną jest, że wpłacane przez pracownika niewielkie kwoty, dopłacane przez pracodawcę i z budżetu,

stają się w tym momencie automatycznie dziedzicznymi, prywatnymi środkami obywateli – zaznaczył Morawiecki.

– Trzy czwarte Polaków w żaden sposób nie zabezpieczą się na przyszłość, w żaden sposób nie oszczędzą. Najczęściej przyczyną są trudna sytuacja materialna, niskie przychody bądź ich całkowity brak. Tych osób, które mogłyby oszczędzać i odkładać na swoje zabezpieczenie na starość, jest 11 proc. i też tego nie robią – mówiła szefowa MRPiS Elżbieta Rafalska.

– Ustawa o PPK łączy cel społeczny z celem pobudzenia inwestycji dzięki gromadzeniu kapitału na inwestycje – mówiła z kolei minister finansów Teresa Czerwińska. Opisując rolę państwa, minister mówiła o dwóch rodzajach partycypacji. – 250 zł to składka powitalna na przystąpienie do tego programu, a na koniec każdego roku 240 zł dodatkowej zachęty, czyli kwoty wpłacanej na konto pracownika, który będzie w takim pracowniczym planie kapitałowym partycypował – wyjaśniała Czerwińska.

Program będzie obejmował 11,5 mln pracowników i będzie wprowadzany etapowo. Największe firmy, zatrudniające powyżej 250 osób, zaczną zatem stosować przepisy ustawy od 1 lipca 2019 r.

PKO BP bije rekordy

BANKI \ W pierwszej połowie 2018 r. Grupa PKO Banku Polskiego wypracowała 1,69 mld zł zysku netto, tj. o 22,3 proc. więcej niż w analogicznym okresie poprzedniego roku. Jest to najlepszy wynik w polskim sektorze bankowym.

Dla niekwestionowanego lidera polskiego sektora bankowego szczególnie udany był drugi kwartał, w którym udało się mu uzyskać wynik na działalności bankowej na poziomie 3,28 mld zł. – Pod tym względem był to najlepszy wynik kwartalny w historii banku – podkreślił Zbigniew Jagiełło, prezes zarządu PKO Banku Polskiego, podczas wczorajszej konferencji prasowej. Bardzo dobre wyniki w całym półroczu to efekt m.in. dużej poprawy wyniku odsetkowego (wzrost o 8,3 proc. rok do roku do poziomu ponad 4,5 mld zł) oraz wyniku prowizyjnego (wzrost o 2,7 proc. rok do roku do poziomu blisko 1,5 mld zł).

– Korzystnie na wynik wpływa też wysoka dyscyplina kosztowa. Dzięki ostrożnemu podejściu do ryzyka spełniliśmy wymogi kapitałowe sektora arbitra i wypłaciliśmy akcjonariuszom 688 mln zł dywidendy – poinformował prezes Jagiełło. Bankowi udało się obniżyć koszt ryzyka do poziomu 0,67 proc., czyli 67 pkt bazowych, tj. poniżej poziomu definiowanego strategią. Jak poinformował Rafał Kozłowski, wiceprezes zarządu PKO BP, aktywa Grupy Kapitałowej PKO Banku Polskiego na koniec I półrocza 2018 r. wyniosły 298,7 mld zł i były o 4,3 proc. wyższe niż w I półroczu 2017 r.

Strategia banku, która zakłada rozwój skali działania dzięki wykorzystaniu zaawansowanych technologicznych rozwiązań i konsekwentnej cyfryzacji usług oraz koncentracji na potrzebach klientów, przynosi wymierne efekty. W ciągu roku liczba obsługiwanych rachunków bieżących zwiększyła się o 4,1 proc., czyli o prawie 290 tys. – Szczególnie cieszy nas rozwój bankowości mobilnej, w której jesteśmy liderem na polskim rynku. Co czwarty użytkownik bankowości mobilnej jest naszym klientem – podkreślił prezes Jagiełło. Liczba aktywnych aplikacji bankowości mobilnej IKO w połowie roku wynosiła 2,6 mln, co oznacza, że było ich o 78 proc. więcej niż przed rokiem. Rekordy bije też transakcyjność aplikacji. Klienci PKO Banku Polskiego i Inteligo zapłacili mobilnie już 100 mln razy.

PKO Bank Polski stawia też na rozwój innowacyjności. W tym celu uruchomił nabór do autorskiego programu akcelacyjnego „Let's Fintech with PKO Bank Polski!”. Program skierowany jest do start-upów rozwijających innowacyjne rozwiązania w zakresie usług finansowych.

Andrzej Ratajczyk

Londyńska giełda awansuje polskie spółki

FINANSE \ Po 25 latach kwalifikowania naszego kraju jako rynek wschodzący, 37 spółek z Polski zostało włączonych do globalnego indeksu FTSE Russell Index. To uznanie dla siły polskiej gospodarki.

Należąca do London Stock Exchange spółka FTSE Russell ogłosiła przeniesienie Polski do grona rynków rozwiniętych już jesienią 2017 r. Po zmianie klasyfikacji nasz kraj opuścił grono słabiej ocenianych dziesięciu krajów, m.in. Czech, Węgier, Grecji i Turcji. Znalazł się za to w gronie takich potęg gospodarczych, jak USA, Wielka Brytania, Francja, Kanada, Niemcy czy Korea Południowa.

Po niemal roku w ubiegły piątek w Londynie ogłoszono wreszcie, które polskie firmy zostaną ujęte w indeksie.

Wybrane teraz firmy to giganci z Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie (GPW), jednak tylko PKO Bank Polski jako jedyny został uznany za równego firmom globalnym. Do średnich zaliczono m.in.: PKN Orlen, Grupę Lotos, PGE, PGNiG, KGHM Polska, Bank Pekao, PZU, BZ

WBK, mBank oraz CD Projekt, producenta gier komputerowych („Wiedźmin”). Jako spółki małe w skali świata oceniono: Orange Polska, Grupę Azoty, Eneę, Tauro-na Polska Energia, Budimex, Ciech czy PKP Cargo. Formalne przejście tych firm do FTSE Global Equity Index Series (GEIS) odbędzie się 24 września 2018 r.

Awans polskiego rynku do rozwiniętych w ramach klasyfikacji FTSE sprawi, że polski rynek w gronie rozwiniętych będzie miał mniejszy udział niż dotychczas, gdy byliśmy w grupie państw rozwijających się. W skład wspomnianego indeksu wchodzi bowiem 7,4 tys. podmiotów z 47 krajów. W maju tego roku udział Polski w indeksie FTSE Russell All Cap Developed szacowano na ok. 0,154 proc.

(a.mac.)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

11-12

PUBLICYSTYKA

13 KULTURA

14

OBRONA NARODOWA

15

SPORT/PROGRAM TV

16

SPORT



fot. pixabay

TELEFONIA KOMÓRKOWA

TECHNOLOGIE \ Każda generacja telefonii komórkowej wprowadza nowe technologie – 2G (1991 r.) była pierwszą cyfrową siecią umożliwiającą m.in. wysyłanie SMS-ów. 3G (2001 r.), obecnie najpowszechniejsza, pozwoliła na niemal nieograniczony dostęp do Internetu. 4G (2009 r.) dzięki technologii LTE znacznie poprawiła szybkość transferu danych.

DEBATA \ Bez rozwoju sieci 5G polska gospodarka zostanie daleko w tyle za innymi krajami. Upowszechnienie nowej technologii nie będzie możliwe bez zmian w prawie – to główne wnioski płynące z debaty wydawniczej „Gazety Polskiej Codziennie”.

Rozwój sieci 5G – wyzwania i zagrożenia

Jeszcze w tym roku w Łodzi rozpocznie się pilotażowe wdrożenie technologii 5G, która umożliwi Polsce udział w czwartej rewolucji przemysłowej – poinformowała uczestnicząca w debacie Jadwiga Emilewicz, minister przedsiębiorczości i technologii. Do 2025 r. sieć ma objąć wszystkie miasta i główne szlaki transportowe.

Sieć telekomunikacyjna piątej generacji (5G) to nowy standard przekazywania danych. Technologia ta zapewnia większą prędkość mobilnej wymiany danych niż stosowane do tej pory rozwiązania, pozwala też na podłączenie znacznie większej liczby urządzeń. Sieć 5G umożliwi działanie autonomicznych samochodów, inteligentnych sieci energetycznych czy też zarządzanie ruchem w miastach. Niezawodne, superszybkie połączenia umożliwią też dokonanie rewolucji technologicznej w wielu dziedzinach gospodarki – twierdzą eksperci.

Rozwój to konieczność

Pomimo niezaprzeczalnych zalet nowej technologii jej szybkie wprowadzenie w Polsce nie będzie możliwe bez zmian w krajowym prawodawstwie. Według niedawno opublikowanego przez The Boston Consulting Group raportu, istotną barierą rozwoju sieci 5G są obecnie obowiązujące w Polsce najbardziej restrykcyjne limity gęstości mocy w Europie (power density limits – PDL). Tak surowe przepisy są pozostałością poprzedniej epoki – zostały wprowadzone w 1984 r. na podstawie standardów obowiązujących w Związku Radzieckim. – Bez podniesienia i zharmonizowania limitów gęstości mocy w Polsce do standardów obowiązujących w innych krajach Unii Europejskiej nie będziemy mogli rozwijać sieci 5G – stwierdził uczestniczący w debacie Mirosław Godlewski, ekspert The Boston Consulting Group.

Zdaniem ekspertów wprowadzenie nowych technologii telekomunikacyjnych jest koniecznością, m.in. z uwagi na stale rosnące zapotrzebowanie na transmisję danych. – Przewidujemy, że już za dwa lata nadwyżka popytu nad podażą w tym zakresie będzie wynosiła 30 proc. I jeśli nie wprowadzimy nowych technologii, to szczególnie w dużych miastach będziemy mieli do czynienia z ograniczeniem transmisji danych, a w 2030 r. może nas czekać kryzys telekomunikacyjny – podkreślił Godlewski.

Korzyści dla gospodarki i obywateli

Korzyści wynikające z rozwijania technologii 5G dostrzegają nie tylko eksperci, ale też decydenci. – Wiele analiz wskazuje na to, że wdrożenie nowych technologii telekomunikacyjnych, takich jak 5G, powinno zdynamizować rozwój polskiej gospodarki oraz przyczynić się do powstania



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

wielu nowych wysokojakościowych miejsc pracy – podkreśliła minister Emilewicz. W jej opinii stworzenie infrastruktury dla sieci 5G przyczyni się m.in. do rozwoju idei inteligentnych miast, telemedycyny, transportu autonomicznego, a także polskiego sektora usług finansowych. – Jeszcze w tym roku w Łodzi uruchomimy pierwszy pilotaż sieci 5G. Natomiast w 2020 r. powinniśmy mieć w Polsce już kilka ośrodków miejskich wdrażających tę technologię – poinformowała Jadwiga Emilewicz.

Potrzebę szybkiego rozwoju sieci 5G w Polsce dostrzega też Jerzy Kwieciński, minister inwestycji i rozwoju. – 5G jest jedną z najbardziej przełomowych technologii, jakie pojawiły się w ostatnich latach. Jest ona kluczowa dla rozwoju społeczeństwa cyfrowego. To siła napędowa innowacji. Dlatego bez szybkiego zbudowania sieci 5G polska gospodarka pozostanie daleko w tyle za Stanami Zjednoczonymi, Azją, a także większością krajów Unii Europejskiej – mówił minister Kwieciński.

Warunkiem koniecznym do rozwoju nowej technologii jest wprowadzenie zmian zarówno w polskim prawie, jak i w świadomości Polaków. – Musimy przekonać ludzi, że ta technologia jest bezpieczna, potrzebna i że wszyscy na jej rozwoju skorzystamy – stwierdził minister Kwieciński. Z kolei Cezary Kaźmierczak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, zwrócił uwagę, że Europa przegrywa z Azją i Ameryką z powodu licznych i skomplikowanych regulacji. – Jeśli nie skończymy z pętami papieru kancelaryjnego nie tylko w tej dziedzinie, ale i w innych, nasz rodzimy biznes będzie pozostawał daleko w tyle za konkurentami

z zagranicy. Apeluję do rządu o rozważę we wdrażaniu nowych przepisów – powiedział Kaźmierczak.

Z kolei Marek Zagórski, minister cyfryzacji, zwrócił uwagę na to, że nowa technologia nie tylko przyczyni się do szybszego rozwoju gospodarczego, ale poprawi jakość naszego życia. – Obywatele muszą jednak mieć świadomość, że państwo sprawuje kontrolę nad wykorzystaniem tej technologii – zaznaczył minister Zagórski.

Potrzebne zmiany w prawie

Obecnie Ministerstwo Cyfryzacji pracuje nad systemem teleinformatycznym, który będzie wspierał rozbudowę sieci 5G. – Konieczne są też nowelizacje różnych aktów prawnych, które pozwolą skrócić procesy inwestycyjne, a także zwiększyć kontrolę państwa nad urządzeniami emitującymi fale elektromagnetyczne – poinformował szef resortu cyfryzacji. Jedną z projektowanych zmian jest obniżenie opłat za użytkowanie pasa drogi spółkom, które zdecydują się na budowę infrastruktury telekomunikacyjnej, sieci światłowodowych, stacji bazowych. Jeszcze w tym roku Ministerstwo Cyfryzacji zamierza m.in. wprowadzić do porządku prawnego definicję pojęć związanych z infrastrukturą techniczną sieci 5G i uznać tę infrastrukturę za „kluczową dla polskiej gospodarki i społeczeństwa”. Do załatwienia jest też sprawa zwolnienia przez Rosjan częstotliwości, która jest potrzebna do wdrożenia 5G w Polsce. Gdyby do tego nie doszło, mogłyby się pojawiać zakłócenia nawet w promieniu 300 km od wschodniej granicy.

Minister Jerzy Kwieciński podkreślił, że rozwój nowoczesnych technologii telekomunikacyjnych wpisuje się w Strategię na rzecz Odpowiedzial-

nego Rozwoju, co oznacza, że łatwiej będzie uzyskać finansowanie na projekty związane z siecią 5G. Część niezbędnych środków będzie pochodziła z funduszy unijnych, a część wyłożą przedsiębiorcy. Swoje udziały w finansowaniu inwestycji w nowoczesne technologie będzie miał też budżet. – Chcielibyśmy, aby część przedsięwzięć była realizowana w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. Wydaje się, że nie będzie to stanowiło dużego problemu. Stworzenie dobrych ram prawnych przełoży się na to, że biznes sam będzie chciał inwestować tego typu przedsięwzięcia. Technologia 5G będzie bowiem stanowiła dodatkowy napęd dla rozwoju całej gospodarki – zapewniał minister Kwieciński. Dodatkowym źródłem finansowania będzie też Plan Junckera, z którego polskie instytucje i firmy coraz sprawniej korzystają.

Jak podkreślił Marek Zagórski, technologia 5G już istnieje i chodzi teraz o to, żeby ją jak najszybciej zaimplementować w Polsce. Żeby mógł z niej korzystać zarówno biznes, jak i społeczeństwo. Sprawa jest pilna również z tego powodu, że według zaleceń Komisji Europejskiej przynajmniej jedno duże miasto w każdym kraju członkowskim powinno być pokryte siecią 5G do 2020 r., a pięć lat później zasięg tej sieci ma być rozszerzony na wszystkie duże miasta i główne szlaki komunikacyjne. Żeby jednak podjąć dalsze działania, trzeba w pierwszej kolejności podwyższyć normy obowiązujące w Polsce. – Jeśli limity gęstości mocy nie zostaną zharmonizowane z unijnymi, to ta technologia w pewnym sensie będzie bezużyteczna – przestrzega Godlewski.

Partnerem debaty było P4 sp. z o.o. (ar)



Willard Mitt Romney

(ur. 1947 r.) amerykański polityk, kandydat Partii Republikańskiej na prezydenta USA w 2012 r.

\\ Każdą chwilę życia, pomyślną, jak i niepomyślną, uczynić czymś jak najlepszym – oto sztuka życia i właściwy przywilej rozumnej istoty. \\



PUBLICYSTYKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 29 SIERPNIA 2018

11

Thaśúnke Witkó

FELIETON \ Głos Wodza

Kosy na sztorc

Podczas letniej kanikuły, gdzieś w połowie mojej edukacji w szkole podstawowej, znalazłem się z rodzicami w jasnogórskim klasztorze. Po krótkiej modlitwie przed cudownym obrazem zaczęliśmy zwiedzanie całego obiektu i wtedy ojciec pokazał mi kule armatnie tkwiące w ścianie jako pamiątka po szwedzkim oblężeniu. Z nieznanych do dziś przyczyn przypomniałem sobie akapit z podręcznika historii, jak to Wojciech Bartos nakrył armatę czapką maciejówką, uniemożliwiając wystrzał. Pomyślałem, że skoro chłop pod Raclawicami dał radę zatrzymać kawał rozpędzonej stali kawałkiem płótna, to radę dam i ja w Krzemienicy.



Podczas spotkania Merkel–Putin główny nacisk położono ponoć na budowę gazociągu Nord Stream 2 | fot. Sputnik Photo Agency/Reuters

Po powrocie do domu dziadków znalazłem starą puszkę po farbie olejnej, wydobyłem z niej kawałek karbidu, beret dziadka wisiał na wieszaku, więc schowałem go za pazuchę, a zapałki podważyłem babci z kuchni. Tak wyposażony wtajemniczyłem w plan młodszą siostrę i poszliśmy wspólnie za stodołę, gdzie dałem jej puszkę do trzymania, a sam wrzuciłem do niej karbid i wpuściłem kilka kropel wody z kałuży. Gdy rozpoczęła się gwałtowna reakcja chemiczna, zamknąłem puszkę pokrywą, a maleńki otwór w denku uszczelniłem palcem. Po kilkunastu sekundach trzymany w dłoni, udając krakowską czapkę beret podstawiłem od strony pokrywy, a do otworu w dniu przytknąłem płonąca zapałkę. Nastąpił wybuch, któremu towarzyszył głośny huk. Frunąca z wielką prędkością pokrywka uderzyła mnie w rękę, kalecząc boleśnie, a gorące gazy poparzyły naskórek. Siostra upuściła puszkę i uciekła z płaczem, by zawiadomić o wszystkim mamę, która najpierw troskliwie mnie opatrzyła, by za chwilę zdzielić kilkakrotnie mokrą ścierką przez plecy. Dopiero tata, gdy wrócił od żniwa, wyjaśnił mi, że chłop nie łapał armatniej kuli czapką, lecz zwyciężając nie zgasił nią tłący się lont. Od tamtej pory mam przed oczyma dzielnego kmiecia przykrywającego jedną ręką zapał armaty i dzierżącego w drugiej kosę osadzoną na sztorc.

Niemcy–USA – wojna handlowa?

Kosę osadzoną na sztorc dzierży w dłoni od kilku tygodni Heiko Maas, szef zaodrzańskiego resortu spraw zagranicznych. Tak naprawdę pan Maas nie biega po Berlinie, grożąc przechodniom rolniczym atrybutem, ale rzeczy, które opowiada ostatnio, można porównać do machania owym niebezpiecznym narzędziem przed nosem Donalda Trumpa. Niemiecki minister, w sposób dość stanowczy i zdecydowany, wypowiada wojnę handlową Stanom Zjednoczonym i, jakby tego było mało, próbuje stworzyć szeroką koalicję do realizacji owej przedsięwzięcia. Gwoźli uczciwości należy dodać, że to USA pierwsze poczyniły kroki wzniecające konflikt, wprowadzając od 1 czerwca br. cła na stal importowaną na własne terytorium z Unii

Europejskiej (UE), Meksyku i Kanady.

Amerykański sekretarz handlu Wilbur Ross, ogłaszając postanowienie o cłach, podkreślił rzecz istotną – zaznaczył, że jeśli ich partnerzy handlowi podejmą kroki odwetowe w stosunku do kontrahentów z USA, nie będzie to odebrane jako zerwanie negocjacji. Decyzję uzasadniał koniecznością wzmocnienia rodzimych hut poprzez większe wykorzystanie ich potencjału. Trudno Europie taką decyzję bezkrytycznie poprzeć, ale jeszcze trudniej ją potępić – nikt nie może mieć za złe zaatlantycznym decydentom tego, że dbają o własne interesy. Pragnę tutaj zwrócić uwagę Czytelników na komentarze płynące ze Starego Kontynentu. Oceniam, że bardziej istotni są ich autorzy, niż treści, które były dla USA niekorzystne. Głos zabrali, co naturalne, przewodniczący Komisji Europejskiej – Jean-Claude Juncker, Antonio Tajani, przewodniczący Parlamentu Europejskiego, i, co mnie nawet nie zaskoczyło, Angela Merkel. Wypowiedź kanclerz Niemiec była najbardziej dalekosiężna i konfrontacyjna, gdyż stwierdziła ona, że od-

powieź UE na amerykańskie cła będzie zbiorowa i mocna. Już chyba nikt nie ma wątpliwości, jaki kształt ma Europa widziana znad Sprewy, kto jest jej hegemonem i dlaczego Heiko Maas tak swobodnie buduje antyamerykański obóz.

Antyamerykański obóz w UE

Antyamerykański obóz, a właściwie domaganie się jego utworzenia, Mass wyartykułował w połowie lipca, tuż przed spotkaniem Donalda Trumpa z Władimirem Putinem w Helsinkach. Niemiec stwierdził wtedy jasno, że UE utraciła zaufanie do USA, a stosunki wzajemne muszą ulec przebudowie. W dość natarczywy sposób zażądał nowego otwarcia w kontaktach transatlantycznych i wezwał wszystkie kraje członkowskie do jedności oraz podjęcia zdecydowanych kroków. Nie potrafię wyjaśnić, dlaczego minister jednego z państw Unii wypowiada się w jej imieniu, kto takowe działania legitymizuje i dlaczego nie spotkały się one z ostrą repliką brukselskich decydentów. Czyżby ci decydenci byli zbyt słabi intelektualnie do negocjacji z Trumpem i przestali udawać, że cokolwiek od nich

zależy? W ówczesnym działaniu niemieckiej dyplomacji nie było żadnej przypadkowości, gdyż Maasowi wtórował partyjny kolega z Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD), minister ds. europejskich Michael Roth, który zarzucił prezydentowi Trumpowi podejmowanie prób mających doprowadzić do rozłamu w UE i sianie niepokoju. Na to wszystko nałożył się głos Steffena Seiberta, rzecznika berlińskiego gabinetu, potwierdzającego łaskawe spojrzenie Merkel na spotkanie Trump–Putin. Nie mogę się oprzeć małemu szyderstwu i od siebie dodam, iż jestem pewien, że po tej wypowiedzi Seiberta najbardziej odetchnęła z ulgą Melania Trump, gdyż odszedł jej obowiązek parzenia ziółek uspokajających dla małżonka, który był zaniepokojony brakiem niemieckiej permisji do rozmowy z moskiewskim władzą.

O czym rozmawiała Merkel z Putinem?

Z moskiewskim władzą spotkała się ostatnio sama Frau Bundeskanzlerin, przeprowadzając z nim bardzo długą, prawie czterogodziną rozmowę, praktycznie bez obecności świadków

i tłumacza. Niewiele z jej przebiegu wiadomo, gdyż zaodrzańska prasa zbyt szybko o tym wydarzeniu nie rozpisywała, a jedyne szczegóły podał Dmitrij Pieskow, kremlowski rzecznik. Podczas spotkania główny nacisk położono ponoć na budowę gazociągu Nord Stream 2, który jedynie przez Putina nazywany jest przedsięwzięciem biznesowym, zaś inne państwa Europy Środkowo-Wschodniej, w tym oczywiście nasz kraj, uważają jego budowę za element służący do podejmowania w przyszłości prób szantażu energetycznego, zarówno przez Moskwę, jak i Berlin. Merkel i Putin mieli wypracowywać koncepcję zabezpieczenia budowy przed ingerencją czynników zewnętrznych. Nie trzeba być tytaniem intelektu, by wywnioskować, że mówiono o Stanach Zjednoczonych, grożących od ponad roku nałożeniem sankcji na wszystkie przedsiębiorstwa partycypujące w budowie gazociągu, i to nie tylko na podmioty rosyjskie. Ani Rosja, ani Niemcy nie są w stanie samodzielnie oprzeć się naciskom gospodarczym USA, więc na naszych oczach zawiązują koalicję, która ma wzmocnić ich siły przed zbliżającą się wielką światową awanturą, w której epicentrum znajduje się leżąca pomiędzy nimi Polska.

Polska znajduje się w sytuacji bardzo trudnej. Będziemy musieli wybrać pomiędzy partnerstwem z USA a budowaną przez Niemcy i Rosję europejską koalicją antyamerykańską. Stro na niemiecka staje się coraz bardziej agresywna w działaniach i najprawdopodobniej będzie żądała od nas jasnej deklaracji. Nie mam precyzyjnej recepty, co należy zrobić, gdyż w jakimkolwiek starciu mamy takie szanse na zwycięstwo jak na zatrzymanie kuli armatniej czapką maciejówką. Gdyby cokolwiek zależało ode mnie, to szukałbym protekcji ze strony USA, gdyż z naszej historii wiadomo, że sojusze niemiecko-rosyjskie nigdy nie wychodziły nam na dobre. Najbliższy czas przyniesie rozwiązanie dylematów, a ja uważam, że idealna byłaby sytuacja, w której Polska jedną ręką gasi płonący lont, a w drugiej trzyma kosę osadzoną na sztorc.

Howgh!

.....
Autor jest emerytowanym oficerem wojsk powietrznodesantowych. Samotnik. Nałogowy kawosz i czytacz politycznych newsów. Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

11-12

PUBLICYSTYKA

13

KULTURA

14

OBRONA NARODOWA

15

SPORT/PROGRAM TV

16

SPORT



Kenneth Duberstein

(ur. 1944 r.) prawnik, szef administracji Białego Domu
za prezydentury Ronalda Reagana w latach 1988–1989

\\ Ludzie głosują według tego, co będą mieć lub nie w portfelu,
mniej interesuje ich Irak czy jakakolwiek polityka zagraniczna. \\

WYBORY SAMORZĄDOWE \ Warszawa i Kraków

Powiew świeżości

Nie są wielkimi faworytami w wyścigu o prezydenturę w Warszawie i Krakowie, a jednak dotrzymują tempa w kampanii rywalom. Ba, wyborcy, jak widać, doceniają ich pracę, bo idą łeb w łeb z Rafałem Trzaskowskim i Jackiem Majchrowskim. Patryk Jaki i Małgorzata Wassermann mają coraz więcej argumentów, by wygrać trudne starcia wyborcze. Kluczowe będzie przekonanie do siebie osób spoza elektoratu PiS w drugiej turze.

Grzegorz
Wszolek

Patryk Jaki dogania Rafała Trzaskowskiego. Według najnowszego sondażu Millward Brown dla TVN24 różnica między politykami to zaledwie 4 proc. – a więc mieści się w granicach błędu statystycznego. W drugiej turze zdecydowaną przewagę ma Trzaskowski – zagłosowałoby na niego 56 proc., na Jakiego – 37 proc. Różnica znacząca, ale w toku kampanii wyborczej kandydat Zjednoczonej Prawicy jest w stanie ją zniwelować.

Rafał Płatonogi

Tym bardziej że ostatnie tygodnie są dla Trzaskowskiego jedną wielką porażką. W szeregach Platformy Obywatelskiej da się wyczuć zawód kampanią polityka. W powietrzu unosi się zapach powtórki z pijanej zakonnicy w ciąży, która zostaje rozjechana na pasach – jak to mawiał Adam Michnik, gdy oceniał, co musi się stać, by Bronisław Komorowski przegrał wybory z Andrzejem Dudą. Ten scenariusz jest jeszcze odległy, ale wcale nie nieprawdopodobny. Powód? Trzaskowski jest w stanie własnoręcznie rozłożyć na łopatki swoje szanse. Na dobrą sprawę – mimo kłopotów wizerunkowych Hanny Gronkiewicz-Waltz i relatywnie niskiego poparcia dla PO w kraju od trzech lat – Warszawa jest matczynym kręgiem największej partii opozycyjnej. To tam od lat kandydaci uzyskują najwyższe poparcie – żeby przypomnieć choćby Donalda Tuska w wyborach parlamentarnych (ponad 300 tys. głosów) czy Bronisława Komorowskiego w 2015 r. Gdyby to wyborcy stolicy decydowali o prezydencie RP, zostałby nim nie Andrzej Duda, ale właśnie jego rywal. Uszczypliwi śmieją się, że nawet gdyby liberałowie postawili na konia, to i ten wygrałby rywalizację z kandydatem prawicy.

Szanse Jakiego

To jest właśnie największa trudność Jakiego. Przekonać do siebie nie tylko przekonany elektorat PiS, który w Warszawie waha się w zależności od wyborów w przedziale od 25 do 35 proc., ale przede wszystkim obojętnych. Wyborców niezainteresowanych bieżącą, nieogładających serwisów informacyjnych – po prostu niezadowolonych z życia w stolicy. Szczególnie młodych wkurzonych nie brakuje. Patryk Jaki stara się ich przekonać populistycznymi sztuczkami – rozdaje jabłka, kilka miesięcy temu smażył kiełbaski na grillu. Infantylnie? Jasne, że tak. Ale skuteczne! Przecież na dobrą sprawę były wiceminister sprawiedliwości z Opola powinien mieć trzy razy mniejsze poparcie od Trzaskowskiego. Tymczasem idzie z nim łeb w łeb. Rafał Trzaskowski to znany polityk – zasiadał w rządzie Ewy Kopacz, od lat często pojawia się w mediach komercyjnych. Przystojny, nieźle wykształcony. Ma tylko jeden poważny problem: uważa, że wszystko mu się należy od ręki. Upaja się własnym wizerunkiem. Trzaskowski potrafi go jednak nadszarpnąć – choćby hejtując w głupi sposób defiladę 15 sierpnia. Wielka parada wojsk, inscenizacje, ponad 100 tys. warszawiaków na ulicach. A Trzaskowski na Twitterze wołał wyśmiać grupy rekonstrukcyjne, niż pojawić się na największej defiladzie po 1989 r. i zbierać punkty. Zupełnie niedorzeczne. Tak jak z taśmą i szybą – sztab Trzaskowskiego potrafił spaprać nawet umówione spotkanie z działaczką KOD. Zamiast zostawić szybę w spokoju i jakoś się wykręcić, zadzwonił po specjalistę, to Trzaskowski uwierzył, że nadaje się na szklarza. Zaczął kleić wypadającą szybę z drzwi... taśmą klejącą. Nawet nie ta niezręczna sytuacja działała na szkodę PO, ale reakcja sztabu. Pochwały, esemesy od pani Bożeny z KOD, tłumaczenia, że o żadnej ustawce nie ma mowy. W tak szybkim



Partyk Jaki, kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Warszawy

fot. Zbyszek Kaczmarek / Gazeta Polska

tempie nawet mało istotnymi szczegółami można położyć całą kampanię. Bowiem który kandydat będzie chciał przetrwać głosy w drugiej turze na kogoś, kto jest symbolem wpadek?

Patryk Zadaniowy

Siła Jakiego tkwi więc przede wszystkim w słabości kandydata. Trzeba jednak oddać politykowi Solidarnej Polski, że ostro pracuje na jak najlepszy wynik. Jego kampania jest pomysłowa – Jaki przemierza kilka kilometrów dziennie, rozmawia z każdym wyborcą, również ideologicznymi przeciwnikami. Co prawda niepotrzebnie porównuje infrastrukturę warszawską do bułgarskiej, ale jest to prosty chwyt wyborczy, który może poskutkować – skoro biedniejszą Bułgarię stać na metro z prawdziwego zdarzenia, dlaczego nie wybudować dwóch kolejnych linii? Pomysł jest, realizacja – proszę bardzo, jedziemy do Sofii, umawiamy spo-

tkania z przedstawicielami tamtejszego metra. Widać, że Jakemu się chce i bardzo się stara. W drugiej turze może liczyć na głosy Kukiz'15. Pytanie, jaki wynik zanotuje Jan Śpiewak i kogo poprze w dogrywce.

Sensacyjny sondaż

Dużo spokojniej batalia wyborcza rozgrywa się w Krakowie. A w zasadzie w ogóle trudno mówić o kampanii w dawnej stolicy Polski. Małgorzata Wassermann przygotowuje się do jesiennych przesłuchań w komisji śledczej ds. Amber Gold, aż tu nagle opublikowano sondaż, w którym w pierwszej turze wygrywa jednym punktem procentowym z Jackiem Majchrowskim. Profesor jest hegemonem, dzieli i rządzi w Krakowie od 20 lat. Dotąd żaden kandydat PiS nie mógł się równać poparciem z Majchrowskim – bardzo słaby wynik odnotował Andrzej Duda, bezskutecznie próbował rywalizować Ryszard Terlecki, najlepiej pod

tym względem wypadł Marek Lasota w 2014 r. Dostał się do drugiej tury, ale przegrał. Kampania pracownika IPN nie była porywająca, zaważalny był brak wsparcia struktur partyjnych, które traktowały Lasotę jak ciało obce. My mówimy o wyniku 38 proc. w krakowskim sondażu dla „Do Rzeczy” – dla kandydatki bez sztabu i bez oficjalnego rozpoczęcia kampanii! Jeśli Wassermann weźmie przykład z Jakiego, to możliwy jest scenariusz wygranej w pierwszej turze. Pytanie jednak, czy komisja ds. Amber Gold nie jest priorytetem dla kandydatki PiS. Trudno połączyć analizę tysięcy stron dokumentów i przygotowanie pytań do świadków w Warszawie z rozwijającym się tempem kampanii w Krakowie. Dlatego wspomniany sondaż jest sensacyjny. Pamiętajmy też, że Majchrowskiego popiera koalicja PO-Nowoczesna. Elektorat liberalny w Krakowie to ok. 25–30 proc. Dość powiedzieć, że w 2015 r. Platforma w wyborach parlamentarnych przegrała w Krakowie z PiS pierwszy raz od 10 lat. Samorządy rządzą się swoimi prawami, ale spadek poparcia dla PO w tym mieście jest faktem. I to też może działać na korzyść Wassermann.

Naturalny koniec ery Majchrowskiego?

Podobnie jak w przypadku Jakiego, kandydatka PiS w Krakowie to powiew świeżości w polityce. Efekt może zadziałać na wyobraźnię wyborców. W stolicy Małopolski jest tak, że ludzie są konserwatywni – w tym znaczeniu, że jeśli kogoś wybiorą, to długo podtrzymują swoją decyzję i nie chcą zmian. Może jednak większość – tak jak w 2015 r. – doszła do wniosku, że Majchrowski swoje zrobił, a piąta kadencja byłaby przesadą? Że przed Krakowem są wyzwania, takie jak walka ze smogiem i deweloperską bandyterką, która betonuje miasto, a obecny prezydent wydaje się bezradny? Więcej odpowiedzi przyniosą kampania wyborcza i debaty z udziałem kandydatów na włodarzy miasta. Dla Wassermann to, co jest obciążeniem, może się stać dodatkowym atutem. Jeśli posłanka PiS okaże się gwiazdą w starciu z Donaldem Tuskiem, Majchrowski wpadnie w poważne tarapaty. A jest jeszcze Łukasz Gibała, który raczej nie przetrze w drugiej turze głosów na polityka, z którym od lat rywalizuje w Krakowie.



KINO \ Polski aktor Rafał Zawierucha zagra Romana Polańskiego w „Once Upon a Time In Hollywood”, nowym filmie Quentina Tarantino. Zawierucha znany jest z takich filmów, jak „Bogowie”, „Obywatel” czy „Bóg w Krakowie”. Najnowszy projekt Tarantino opowie o serii morderstw dokonanych przez sektę Charlesa Mansona. Jednym z wątków ma być rzeź dokonana w willi Romana Polańskiego.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 29 SIERPNIA 2018

KULTURA

13

PREMIERA \ W końcu znakomite kino historyczne

Kawałek wolnej Polski na brytyjskim niebie

W poniedziałek w czterech salach Multikina Złote Tarasy w Warszawie odbyła się uroczysta premiera filmu „Dywizjon 303. Historia prawdziwa” w reżyserii urodzonego w byłej Jugosławii Denisa Delicia. Polsko-brytyjska produkcja jest pod każdym względem lepsza od mającego dwa tygodnie temu premierę filmu „303. Bitwa o Anglię”. O niebo lepsza. Film od piątku w kinach!

Sylvia Krasnodębska

Wyczyścimy niebo nad kanałem La Manche, a potem prosto do Polski”. Stali się legendą jeszcze w czasie, gdy siali postrach w szeregach Luftwaffe. Piloci Dywizjonu 303 zestrzelili 126 maszyn zniechowanego wroga, tracąc ośmiu pilotów. Spektakularny wynik przeszedł do historii. Brytyjczycy, choć początkowo podchodzili do naszych lotników z dużym dystansem, szybko okrzyknęli ich najlepszymi pilotami na świecie. „Urodziliście się wojownikami” – mówi w filmie do polskich pilotów brytyjski dowódca. A co trzeba było zrobić, by poderwać dziewczynę w brytyjskiej knajpie? Włożyć mundur z napisem „Poland”.

Aniołowie zemsty. Tak o pilotach mawiali rodacy w oku-



Piloci z Dywizjonu 303 stali się legendą jeszcze w czasie, gdy siali postrach w szeregach Luftwaffe. Film w reżyserii Denisa Delicia bezsprzecznie oddaje im hołd | fot. mat. pras/d

powanym kraju, do których dochodziły wieści o bohaterstwach naszych lotników. Film bezsprzecznie

oddaje im hołd. Jest znakomitą lekcją historii nie tylko dla uczniów. I tak powinien być traktowany. Okazuje się

też, że 14 mln zł wystarczyło, by zrobić film z dobrymi efektami specjalnymi i wystarczającą liczbą scen ba-

talistycznych. Produkcja jest znakomita na każdej płaszczyźnie. Choć nie ma tu efektów specjalnych, które można zestawiać z wyczynami amerykańskiego kina historycznego w stylu „Dunkierki”, to jednak zabiegi polskich speców od efektów są wystarczające (z pewnością lepsze od tych w konkurencyjnym „303. Bitwa o Anglię”). Do tego produkcja jest pełna detali. Słyszymy, jak trzeszczą kabiny pilotów podczas walk i akrobacji.

W sceny fabularne znakomicie wpisane są elementy archiwalne. To zadanie wysokiego ryzyka, ale filmowcy wyszli z niego obronną ręką. Użyli wspomnianych archiwaliów po prostu wzorowo. Akcenty dramatyczne rozłożone są bardzo precyzyjnie. Mimo wartkiej akcji twórcy znajdują miejsce na pokazanie tła historycznego, osobistych dylematów bohaterów, złożoności dramatycznych sytuacji.

Ten film jest po prostu dobrym kinem o bohaterstwie Polaków. Z odpowiednimi proporcjami tak patosu, jak i dystansu do niego. Film ma jasno określone misję i cel. Buduje poczucie dumy narodowej. Brzmi trochę jak opis kina amerykańskiego tego gatunku? I bardzo dobrze. – Dziękuję Wam za serce, które bije z ekranu – powiedział do twórców podczas premiery reżyser Denis Delic. Długo czekaliśmy na taki film.

„Głosy” na podstawie książki Bohdana Urbankowskiego

POLECAMY \ Dziś o godz. 19 w dolnym kościele bazyliki Świętego Krzyża w Warszawie zostanie wystawiony spektakl „Głosy”, oparty na dziele niezłomnego poety, prozaika, filozofa, historyka i publicysty Bohdana Urbankowskiego. To dokument zapisany wierszem. Wstrząsający opis piekła niemieckich obozów koncentracyjnych.

„Głosy” oparte są na wspomnieniach więźniów obozów koncentracyjnych Buchenwaldu i Auschwitz, na prawdziwych wydarzeniach – nie ma w nich nic nadto. Stanowią one wstrząsające i ważne świadectwo, zwłaszcza dziś, gdy zgrabnie prowadzona przez Niemców polityka historyczna zdejmuję z nich odpowiedzialność i rozmywa ją gdzieś pomiędzy mitycznymi nazistami a Polakami.

Bohdan Urbankowski, którego cechuje bezkompromisowe dążenie do prawdy, nieuleganie naciskom, wierność Polsce i ideałom

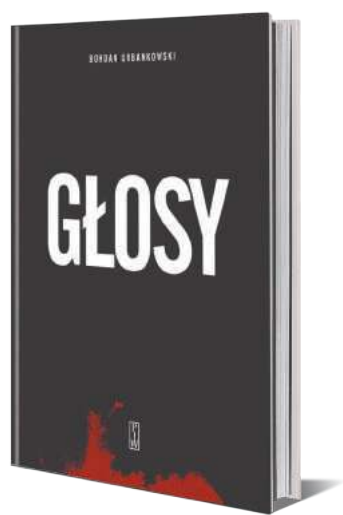
II Rzeczypospolitej, a najlepiej opisują honorowy tytuł Księcia Poetów i Laur Piosła Prawdy przyznane mu w 1993 r., pisał „Głosy” niemal przez całe życie. Tu każdy wiersz to inna postać – głos w przestrzeni – mówiący własnym, często bardzo indywidualnym językiem, opisujący wydarzenia, legendy obozowe, codzienność – tak bardzo subiektywnie, że nieraz to samo wydarzenie nabiera zupełnie innego wymiaru. Będą tam ludzie święci i nikczemni, oprawcy i ofiary, bohaterowie najwyższej miary i mali zjadacze chleba chcący tylko i aż prze-

trwać. Usłyszymy, co dodało im sił, a co odebrało ostatnią nadzieję.

Ten wyjątkowy spektakl jest projektem autorskim Maryli Scibor-Marchockiej (koncepcja, reżyseria, produkcja, scenografia), prezes Stowarzyszenia Nowina-Ostoja. Przygotował go Teatr Rapsodyczny z Warszawy. Swoich głosów charytatywnie użyczyli: Michał Żebrowski, Jerzy Zelnik, śp. Janusz Zakrzewski, Katarzyna Wępa, Rafał Jan Porzeziński, Michał Piela, Maria Pakulnis, Cezary Nowak, Mikołaj Müller, Zbigniew Moskal, Ol-

ga Miłaszewska, Wojciech Malajkat, Anna Majcher, Piotr Machalica, Agnieszka Kuczyńska, Rafał Królikowski, Wiesław Komasa, śp. Krzysztof Kołbasiuk, Mikołaj Kawecki, Tadeusz Kawecki, Marek Jaromski, Sławomir Grzymkowski, Bartłomiej Głogowski, Sylwia Gliwa, Stanisław Dembski, Jacek Bursztynowicz, Barbara Bursztynowicz, ks. Marcin Brzeziński, Urszula Bartos-Gęsikowska, Adam Biedrzycki.

Spektakl towarzyszy promocji najnowszego wydania książki „Głosy”. Po Warszawie będzie można go obej-



Spektakl towarzyszy promocji najnowszego wydania książki „Głosy” Bohdana Urbankowskiego

rzeć w Lublinie (17 października, IPN), Bytomiu (26 października, Liceum im. Smolenia), Krakowie (27 października, godz. 18, Hotel Polski), Gdańsku, Oświęcimiu, we Wrocławiu, w Poznaniu i Rzeszowie. Zapraszamy. Wstęp wolny.

(AnKraj)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

11-12

PUBLICYSTYKA

13

KULTURA

14

OBRONA NARODOWA

15

SPORT/PROGRAM TV

16

SPORT



fol. Wikipedia/d

MI-24D/W BEZ WARTOŚCI BOJOWEJ

ŚMIGŁOWCE \ Wojsko Polskie dysponuje obecnie 27 śmigłowcami, które już od kilku lat nie są zdolne do eliminowania celów opancerzonych ze względu na utratę zdolności do użycia pocisków przeciwpancernych 9M114 Szturm.

LOTNICTWO \ Śmigłowce bojowe priorytetem dla Wojska Polskiego

Program Kruk zwiększy zdolności uderzeniowe

Śmigłowce bojowe na współczesnym polu walki odrywają olbrzymią rolę w zapewnieniu bezpośredniego wsparcia ogniowego z powietrza dla jednostek lądowych, jak i eliminacji celów opancerzonych, w tym kolumn pancernych czołgów i wozów bojowych. Żeby odzyskać takie zdolności, Wojsko Polskie musi pilnie pozyskać nowe helikoptery uderzeniowe w ramach programu Kruk, które zastąpią reprezentujące praktycznie żadną wartość bojową śmigłowce Mi-24D/W.



Amerykański Boeing ma w swojej ofercie śmigłowiec uderzeniowy AH-64E Apache Guardian | fot. POOL New/Reuters

Paweł Kryszczak

Prace analityczno-koncepcyjne dotyczące programu Kruk zmierzają ku końcowi i za kilka miesięcy zostanie wszczęte postępowanie przetargowe, a umowę zamierzamy podpisać w przyszłym roku. Docelowo zakupione zostaną 32 śmigłowce uderzeniowe – informowało w czerwcu MON. Jednak według wdrażanego Strategicznego Przeglądu Obronnego (SPO) z 2016 r. zalecane było zwiększenie liczby pozyskanych śmigłowców.

Jak informował polski resort obrony, gotowość dostawy śmigłowców dla Sił Zbrojnych RP wyraziło wiele firm z Europy i USA. Wszystkie zaproponowane konstrukcje są najwyższej jakości i pozyskanie ich znacznie rozszerzy zdolności lotnictwa śmigłowcowego.

ATAK turecką odpowiedzią

Wśród potencjalnych kandydatów należy wymienić m.in. tureckie przedsiębiorstwo Turkish Aerospace Industries, które oferuje helikopter uderzeniowo-rozpoznawczy T-129 ATAK. Jest on turecką wersją śmigłowca Agusta A129 Mangusta. Maszyna napędzana jest dwoma silnikami LHTEC CTS800-4A o łącznej mocy 2,028 kW, dzięki którym może osiągnąć prędkość 278 km/h. Zasięg operacyjny śmigłowca wynosi 561 km, a maksymalny pułap ponad 6 tys. m. Uzbrojenie T-129 ATAK stanowi działko lotnicze M197. Do dyspozycji są również cztery węzły uzbrojenia, pod które można zamontować pociski powietrze-powietrze AIM-92 Stinger, kierowane laserowo pociski Cirit czy też pociski powietrze-ziemia AGM-114 Hellfire.

AgustaWestland proponuje mangusty

Koncern AgustaWestland ma do zaoferowania śmigłowiec bojowy Agusta A129 Mangusta. Dwa silniki Rolls-Royce Gem 2 Mk 1004D o mocy 890 koni mechanicznych każdy umożliwiają osiągnięcie prędkości 278 km/h. Zasięg operacyjny wynosi 510 km, a maksymalny pułap 4725 m. Uzbrojenie stanowi trójluftowe działko M-197 kal. 20 mm. Pod cztery węzły uzbrojenia mogą zostać podłączone rakiety niekierowane kal. 70, takie jak Mk 40, Mk 66 czy Hydra 70 oraz rakiety kal. 81, do których należą medusy. Zabrać ze sobą może ponadto przeciwpancerne pociski kierowane TOW.

Amerykańska propozycja

Z kolei amerykański Boeing ma w swojej ofercie śmigłowiec uderzeniowy AH-64E Apache Guardian. Jest to najnowsza wersja śmigłowca bojowego Apache wyposażona w potężniejszy silnik T700-GE-701D o mocy 2000 KM oraz nowe kompozytowe łopaty śmigieł, co wpływa na prędkość wznoszenia oraz zwiększa manewrowość. AH-64E może ponadto sterować bezzałogowymi statkami powietrznymi (UAV). W helikopterze tym usprawnione zo-

stały ponadto awionika i elektronika. Radar AN/APG-78 Longbow jest zdolny do wykrycia i śledzenia 128 celów oraz naprowadzania rakiet na 16 z nich. AH-64E Guardian osiąga prędkość 279 km/h, zasięg wynosi 476 km, a maksymalny pułap, na jakim może operować – 6401 metrów. Helikopter bojowy wyposażony jest w działko automatyczne M230 kal. 30 mm. Dodatkowo ma cztery węzły uzbrojenia, pod które może podczepić pociski kierowane powietrze-powietrze FIM-92 Stinger, pociski rakietowe klasy powietrze-ziemia AGM-114 Hellfire oraz niekierowane lotnicze pociski rakietowe Hydra 70. Helikoptery Apache znajdują się na wyposażeniu Stanów Zjednoczonych, Indonezji, Republiki Korei, Tajwanu, Arabii Saudyjskiej, Wielkiej Brytanii, Kataru i Indii.

Bell Helicopter ma w swojej ofercie helikopter Bell AH-1Z Viper. Jest to śmigłowiec bojowy zdolny do operowania przez 4,5 godz. Zasięg maksymalny helikoptera wynosi 685 km, a pułap taktyczny 6096 m. Viper osiąga prędkość 370 km/h dzięki dwóm jednostkom napędowym General Electric T700-GE-401C. Ma sześć węzłów uzbrojenia, pod które może podczepić zarówno kierowane pociski kla-

sy powietrze-ziemia AGM-114R Hellfire II oraz pociski rakietowe klasy powietrze-powietrze AIM-9 Sidewinder, jak i niekierowane pociski rakietowe Hydra 70 do likwidacji celów naziemnych. Viper jest ponadto wyposażony w działko M-197 kal. 20 mm. Prócz Stanów Zjednoczonych i Pakistanu, które eksploatują vipery, zamówienie na te śmigłowce złożył w tym roku Bahrajn.

Tiger dostępny w różnych specyfikacjach

Międzynarodowe przedsiębiorstwo Airbus Helicopters może zaoferować Eurocopter Tiger. Helikopter ten dostępny jest m.in. w wersji śmigłowca wsparcia ogniowego UHT (Unterstützungshubschrauber), którą dysponuje strona niemiecka. Model tego śmigłowca wyposażony jest w kierowane pociski przeciwpancerne PARS 3 LR lub HOT3, niekierowane Hydra 70 mm oraz przeciwlotnicze AIM-92 Stinger. Nie ma jednak działka. Helikopter ten ma umieszczoną głowicę obserwacyjną w podczerwieni i CCD nad wirnikiem zamiast nad kabiną. Maszyna osiąga prędkość maksymalną 280 km/h dzięki dwóm silnikom Rolls-Royce/MTU 390 o mocy 870 kW każdy. Zasięg taktyczny wynosi 740 km, a dzięki dodatkowym zbiornikom może operować bez przerwy do pięciu godzin.

Z kolei Hiszpania i Francja dysponują śmigłowcami Tiger w wersji bliskiego wsparcia i eskorty (HAP – hélicoptère d'appui protection) oraz wersją helikoptera wsparcia i uderzeniowego (HAD – hélicoptère d'appui destruction). Pierwszy z nich wyposażony jest w działko GIAT 30 mm i niekierowane pociski SNEB 68 mm, dodatkowo może zostać uzbrojony w podwieszane działka 20 mm lub pociski przeciwlotnicze Mistral. Obecnie strona francuska poddaje modernizacji tigery HAP do wersji HAD. Dzięki tym pracom możliwe było zwiększenie siły dwóch silników montowanych w śmigłowcu o 14 proc., do 1,322 kW. Zainstalowano również celowniczy system laserowy STRIX umożliwiający korzystanie z kierowanych pocisków rakietowych Hellfire II, zamontowano system identyfikacji swój-obcy, a także zwiększono masę startową helikoptera do 6600 kg. Śmigłowce te przystosowane będą do przenoszenia pocisków przeciwpancernych Spike ER i AGM-114K Hellfire II, jak i PARS 3 lub HOT3.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój.
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia.
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl**

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812**



CYTAT DNIA

LESZEK OJRZYŃSKI \ Mój 15-letni syn, na co dzień bramkarz juniorów Legii Warszawa, przebywał ostatnio w Liverpoolu na zaproszenie tamtejszego klubu. Miał okazję bronić strzały Sadio Manego, Mohameda Salaha i Roberto Firmino. Był jednym z trzech bramkarzy Liverpoolu i trenował obok Alissona

i Kamila Grabary.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 29 SIERPNI 2018

SPORT/TV

15

BUNDESLIGA \ Piłkarz Wolfsburga Josip Brekalo odmówił gry w tęczowej opasce i wsparcia dla ruchów LGBT

Chorwat niepoprawny politycznie

Kolega Jakuba Błaszczykowskiego z VFL Wolfsburg Josip Brekalo rozpętał w niemieckich mediach istną burzę. Młody Chorwat odmówił gry z kolorową opaską propagującą środowiska LGBT, jak wytłumaczył, z powodu swoich przekonań religijnych. Spotkał się po tym z lawiną krytyki.

Piotr Dutka

W obecnym sezonie do bólu poprawny politycznie zarząd klubu z Wolfsburga zdecydował się na wspieranie środowisk homoseksualnych oraz transseksualnych. W sobotnim meczu z Schalke 04 Gelsenkirchen, wygranym przez drużynę z Volkswagen Areny 2:1, kapitan Wilków Josuha Guilavogui wystąpił z opaską w tęczowych barwach. – Jako piłkarze jesteśmy dla wielu wzorem do naśladowania i także chcemy się przysłużyć słusznej sprawie. Nie mają znaczenia kolor skóry, płeć ani to, kogo kochasz. Wszyscy jesteśmy równi i możemy się fascynować piłką nożną – powiedział francuski piłkarz gwinejskiego pochodzenia.

Akcja miała pokazać, że niemiecki klub jest tolerancyjny wobec wszystkich środowisk.



Wypowiedzi Josipa Brekalo zostały uznane za przejaw homofobii | fot. Jim Tanner/Reuters

Podczas przedsezonowych przygotowań zapowiedziano, że homofobia będzie zwalczana na kilku płaszczyznach. – Postaramy się regularnie akcentować nasz sprzeciw – wyznał dyrektor sportowy

Wolfsburga Joerg Schmadtke. Walka z dyskryminacją oraz chęć akceptacji ludzi innych orientacji miały być głównym założeniem całej akcji. W obecnym sezonie kolorową opaskę mieli zakładać kapita-

nie wszystkich zespołów Wilków, od ekip młodzieżowych przez drużynę kobietę po dorosłą kadre.

Brekalo przyznał jednak, że nie założąby takiej opaski. Utalentowany 20-latek

wyznał, że nie kibicuje ruchom LGBT, ponieważ jest to sprzeczne z zasadami wpojonymi mu przez Kościół i rodziców. – Zostałem wychowany w katolickiej rodzinie. Jeśli ktoś ma inne poglądy, nic mi do tego, to jest indywidualna sprawa każdego człowieka. Jednak z moimi poglądami cała ta akcja jest zupełnie sprzeczna – powiedział napastnik.

Wychowanek Dinama Zagrzeb swoją wypowiedzią na temat środowisk homoseksualnych oraz transseksualnych wywołał prawdziwą burzę w niemieckich mediach. Stwierdzenia młodego Chorwata zostały uznane za przejaw homofobii, jak wszystko, co sprzeciwia się ideologii LGBT. W multikulturowym społeczeństwie, jakim są obecnie Niemcy, słowa urodzonego w Zagrzebiu piłkarza zostały uznane za bardzo kontrowersyjne.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Alarm! 09:05 Ranczo (31) - serial 10:05 Komisarz Alex (96) - serial 11:00 Krawcowa z Madrytu (15) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:25 Agropogoda 12:30 Magazyn rolniczy 12:45 Natura w Jedyńce 13:50 Elif (311) - serial 14:40 Opolo 2018 na bis 15:00 Wiadomości	06:05 M jak miłość (1377) - serial 06:55 Pozyteczni.pl 07:20 Na sygnale (101) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (229) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1886) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Cena miłości (25) - serial 14:00 Msza święta Kościoła Starokatolickiego Mariawitów 15:00 M jak miłość (1377) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Lzy Cennet (1) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Sport 18:35 Rodzinka.pl (147) - serial	05:10 Uwaga! 05:35 Mango - Telezakupy 06:50 W-11 - Wydział Śledczy (1023) - serial 07:30 W-11 - Wydział Śledczy (1024) - serial 08:20 Doradca smaku 08:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 09:30 Szkoła (353) - serial 10:30 Ukryta prawda (611) - serial 11:30 SOS. Ekipy w akcji (21) - serial 12:30 Ugotowani - pr. rozryw. 13:30 W-11 - Wydział Śledczy (1026) - serial 14:15 W-11 - Wydział Śledczy (1027) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szkoła (354) - serial 17:00 SOS. Ekipy w akcji (22) - serial 18:00 Ukryta prawda (612) - serial 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2736) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kolekcjoner - thriller, USA 1997. Alex Cross z pomocą niedoszłej ofiary stara się uwolnić z rąk psychopatycznego porywacza - mordercy swoją siostrzenicę. 23:50 Dla niej wszystko - dramat kryminalny, Francja/USA 2010	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:45 Trudne sprawy (759) - serial 08:45 Malanowski i partnerzy (611) - serial 09:15 Malanowski i partnerzy (612) - serial 09:45 Dzień, który zmienił moje życie (109) - serial 10:45 Dlaczego ja? (722) - serial 11:45 Gliniarze (3) - serial 12:45 Trudne sprawy (630) - serial 13:45 Sekrety rodziny (57) - serial 14:45 Dlaczego ja? (805) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:35 Gliniarze (175) - serial 17:40 Sekrety rodziny (58) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (256) - serial 20:05 Świat według Kiepskich (528) - serial 20:40 Galimatias, czyli kogel-mogel 2 - komedia obyczajowa, Polska 1989 22:50 Kto pierwszy, ten lepszy - komedia, Niemcy/USA 2002, reż. Reginald Hudlin 00:55 Kochaj! - komedia romantyczna, Polska 2016 02:50 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Koniec systemu 11:00 Telezakupy 11:15 Wolne głosy wieczorem 11:30 Telezakupy 11:55 Rozmowa ściśle jawna 12:15 Telezakupy 12:45 Magazyn wojskowy 12:45 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:15 Telezakupy 13:30 Polska na dzień dobry 13:40 Telezakupy 13:55 Zapomniani bohaterowie 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Republika po południu 15:20 Telezakupy 15:35 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:30 Ekonomia raport - flesz 18:50 Zapomniani bohaterowie 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:30 Prognoza pogody 19:40 Świat wieczorem 20:00 Oddaję Państwu głos 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:25 Wolne głosy - popołudnie 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:13 Poland Daily - Business 22:20 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Koniec systemu 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop młodych 09:20 Express studencki 09:25 Sanktuaria polskie 09:50 100 cudownych miejsc na świecie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:20 Nuty nadziei 11:30 Kartka z kalendarza 11:35 Kolory świętości 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Bitwa pod Grunwaldem 12:40 Samuraj Chrystusa 14:00 Miłość odnajdzie cię wszędzie 15:30 W Solankowej Dolinie 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Syria 16:45 100 cudownych miejsc na świecie 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przygody Monster Trucków 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Dotyk przyjaźni 23:35 Ja głuchy
PO POŁUDNIU	15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:40 Leśniczówka (25) - serial 16:05 Wieczna miłość (4) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Korona królów (77) - serial 18:25 Korona królów (78) - serial 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:25 Leśniczówka (26) - serial 20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów - rewanżowy mecz fazy play-off: PAOK FC - Benfica SL 23:15 Korzenie (7) - serial 00:15 Korzenie (8) - serial 01:15 S.W.A.T. - jednostka specjalna (22) - serial 01:55 Moja Angelika - dramat obyczajowy, Polska 1999	14:00 Msza święta Kościoła Starokatolickiego Mariawitów 15:00 M jak miłość (1377) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Lzy Cennet (1) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Sport 18:35 Rodzinka.pl (147) - serial 19:05 Wszystko przed nami (32) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1886) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1887) - serial 20:55 Na dobre i na złe (709) - serial 21:55 Na sygnale (195) - serial 22:35 Za jakie grzechy - komedia romantyczna, Kanada/USA 2009 00:20 Zemsta o jasnych oczach (4) - serial 02:20 Gliń (24) - serial	20:15 Na Wspólnej (2736) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kolekcjoner - thriller, USA 1997. Alex Cross z pomocą niedoszłej ofiary stara się uwolnić z rąk psychopatycznego porywacza - mordercy swoją siostrzenicę. 23:50 Dla niej wszystko - dramat kryminalny, Francja/USA 2010	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:45 Trudne sprawy (759) - serial 08:45 Malanowski i partnerzy (611) - serial 09:15 Malanowski i partnerzy (612) - serial 09:45 Dzień, który zmienił moje życie (109) - serial 10:45 Dlaczego ja? (722) - serial 11:45 Gliniarze (3) - serial 12:45 Trudne sprawy (630) - serial 13:45 Sekrety rodziny (57) - serial 14:45 Dlaczego ja? (805) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:35 Gliniarze (175) - serial 17:40 Sekrety rodziny (58) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (256) - serial 20:05 Świat według Kiepskich (528) - serial 20:40 Galimatias, czyli kogel-mogel 2 - komedia obyczajowa, Polska 1989 22:50 Kto pierwszy, ten lepszy - komedia, Niemcy/USA 2002, reż. Reginald Hudlin 00:55 Kochaj! - komedia romantyczna, Polska 2016 02:50 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Koniec systemu 11:00 Telezakupy 11:15 Wolne głosy wieczorem 11:30 Telezakupy 11:55 Rozmowa ściśle jawna 12:15 Telezakupy 12:45 Magazyn wojskowy 12:45 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:15 Telezakupy 13:30 Polska na dzień dobry 13:40 Telezakupy 13:55 Zapomniani bohaterowie 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Republika po południu 15:20 Telezakupy 15:35 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:30 Ekonomia raport - flesz 18:50 Zapomniani bohaterowie 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:30 Prognoza pogody 19:40 Świat wieczorem 20:00 Oddaję Państwu głos 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:25 Wolne głosy - popołudnie 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:13 Poland Daily - Business 22:20 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Koniec systemu 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop młodych 09:20 Express studencki 09:25 Sanktuaria polskie 09:50 100 cudownych miejsc na świecie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:20 Nuty nadziei 11:30 Kartka z kalendarza 11:35 Kolory świętości 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Bitwa pod Grunwaldem 12:40 Samuraj Chrystusa 14:00 Miłość odnajdzie cię wszędzie 15:30 W Solankowej Dolinie 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Syria 16:45 100 cudownych miejsc na świecie 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przygody Monster Trucków 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Dotyk przyjaźni 23:35 Ja głuchy
WIECZOREM	19:30 Wiadomości 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:25 Leśniczówka (26) - serial 20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów - rewanżowy mecz fazy play-off: PAOK FC - Benfica SL 23:15 Korzenie (7) - serial 00:15 Korzenie (8) - serial 01:15 S.W.A.T. - jednostka specjalna (22) - serial 01:55 Moja Angelika - dramat obyczajowy, Polska 1999	14:00 Msza święta Kościoła Starokatolickiego Mariawitów 15:00 M jak miłość (1377) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Lzy Cennet (1) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Sport 18:35 Rodzinka.pl (147) - serial 19:05 Wszystko przed nami (32) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1886) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1887) - serial 20:55 Na dobre i na złe (709) - serial 21:55 Na sygnale (195) - serial 22:35 Za jakie grzechy - komedia romantyczna, Kanada/USA 2009 00:20 Zemsta o jasnych oczach (4) - serial 02:20 Gliń (24) - serial	20:15 Na Wspólnej (2736) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kolekcjoner - thriller, USA 1997. Alex Cross z pomocą niedoszłej ofiary stara się uwolnić z rąk psychopatycznego porywacza - mordercy swoją siostrzenicę. 23:50 Dla niej wszystko - dramat kryminalny, Francja/USA 2010	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:45 Trudne sprawy (759) - serial 08:45 Malanowski i partnerzy (611) - serial 09:15 Malanowski i partnerzy (612) - serial 09:45 Dzień, który zmienił moje życie (109) - serial 10:45 Dlaczego ja? (722) - serial 11:45 Gliniarze (3) - serial 12:45 Trudne sprawy (630) - serial 13:45 Sekrety rodziny (57) - serial 14:45 Dlaczego ja? (805) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:35 Gliniarze (175) - serial 17:40 Sekrety rodziny (58) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (256) - serial 20:05 Świat według Kiepskich (528) - serial 20:40 Galimatias, czyli kogel-mogel 2 - komedia obyczajowa, Polska 1989 22:50 Kto pierwszy, ten lepszy - komedia, Niemcy/USA 2002, reż. Reginald Hudlin 00:55 Kochaj! - komedia romantyczna, Polska 2016 02:50 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Koniec systemu 11:00 Telezakupy 11:15 Wolne głosy wieczorem 11:30 Telezakupy 11:55 Rozmowa ściśle jawna 12:15 Telezakupy 12:45 Magazyn wojskowy 12:45 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:15 Telezakupy 13:30 Polska na dzień dobry 13:40 Telezakupy 13:55 Zapomniani bohaterowie 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Republika po południu 15:20 Telezakupy 15:35 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:30 Ekonomia raport - flesz 18:50 Zapomniani bohaterowie 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:30 Prognoza pogody 19:40 Świat wieczorem 20:00 Oddaję Państwu głos 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:25 Wolne głosy - popołudnie 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:13 Poland Daily - Business 22:20 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Koniec systemu 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop młodych 09:20 Express studencki 09:25 Sanktuaria polskie 09:50 100 cudownych miejsc na świecie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:20 Nuty nadziei 11:30 Kartka z kalendarza 11:35 Kolory świętości 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Bitwa pod Grunwaldem 12:40 Samuraj Chrystusa 14:00 Miłość odnajdzie cię wszędzie 15:30 W Solankowej Dolinie 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Syria 16:45 100 cudownych miejsc na świecie 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przygody Monster Trucków 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Dotyk przyjaźni 23:35 Ja głuchy

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Kto wykreował szefową FOD?



W numerze 35/2018 polecamy Państwu tekst Grzegorza Brońskiego „Ludmiła Kozłowska persona non grata”. Wątpliwości co do źródeł finansowania Fundacji Otwarty Dialog, a także przeszłości jej szefowej Ludmiły Kozłowskiej pojawiały się od dawna. Nie tylko w Polsce. Najnowsza publikacja ukraińskiego dziennikarza Andrija Bożenko zawiera nieznane wcześniej wątki. Sugeruje on, że szefowa FOD została przed laty zwerbowana przez rosyjskie służby specjalne, a nawet stworzono dla niej legendę-przykrywkę.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-9 GOSPODARKA
11-12 PUBLICYSTYKA
13 KULTURA
14 OBRONA NARODOWA
15 SPORT/PROGRAM TV
16 SPORT



SZKOT POWRÓCIŁ NA KORTY

13 \ Tyle miesięcy zmagał się z kontuzją uda były lider rankingu ATP Andy Murray. Szkot powrócił wczoraj na korty w turnieju US Open i pokonał w pierwszej rundzie Australijczyka Jamesa Duckwortha 6:7 (5-7), 6:3, 7:5, 6:3. Murray sześć lat temu triumfował w US Open. Jego ostatnim występem w Wielkim Szlemie był ubiegłoroczny Wimbledon.

US OPEN \ Agnieszka Radwańska i Magda Linette odpadły w I rundzie nowojorskiego turnieju Wielkiego Szlema

Isia na równi pochyłej

Agnieszka Radwańska po raz trzynasty startowała w wielkoszlemowym turnieju w Nowym Jorku i niestety okazało się, że był to najbardziej pechowy z występów. Polka po raz pierwszy nie przebrnęła bowiem I rundy, ulegając Niemce Tatjanie Marii 3:6, 3:6. Swoją mecz przegrała też Magda Linette, ale jej rywalką była sama Serena Williams, która łatwo sobie poradziła, zwyciężając 6:4, 6:1.

Artur Szczepanik

Chyba pomału musimy zacząć się godzić z myślą, że nasza najlepsza tenisistka nie jest już w ścisłej światowej czołówce. Zresztą sama Radwańska nie ukrywa, że gra się jej coraz ciężiej. W US Open nie została rozstawiona po raz pierwszy od 11 lat. A z Marią wcześniej wygrała łatwo trzy razy, aby teraz ponieść porażkę.

– Nie zrobiłam nic, aby ten mecz wygrać. Tenis wciąż daje mi przyjemność, ale z roku na rok jest coraz trudniej. Trzeci gem był decydujący. Piłka na przełamanie przeszła mi dosłownie koło nosa. Potem czułam się coraz gorzej i to już była równia pochyła. Zepsułam też kilka łatwych piłek przy siatce. Grając w ten sposób, nie można liczyć na dobry wynik – oceniła swój występ Radwańska.

Polka wspomniała też, że przeszkadzały jej warunki atmosferyczne panujące na kortach Flushing

Meadows. Mecz toczył się w niesamowitym upale, przy dużej wilgotności powietrza. Radwańska w pewnym momencie poprosiła o pomoc lekarza. – Zaczęło mi się robić duszno i kręcić w głowie. Nogi z kolei miałam bardzo ciężkie. Walczyłam sama ze sobą. Przerwa pomogła, ale tylko na chwilę. Wyrównałam na 3:3, ale końcówka należała do Tatjany – wspominała krakowianka.

W rezultacie po raz pierwszy w US Open, a po raz czwarty w Wielkim Szlemie, Polka odpadła już w pierwszej rundzie turnieju. – Każdy trening, każda podróż, każdy wyjazd i mecz kosztują mnie coraz więcej. Muszę zadbać o to, aby ciało było świeże i zregenerowane. Dziś tego nie było, nie czułam się sobą – mówiła Radwańska. I niestety słuchając tych słów, można dojść do wniosku, że nasza największa tenisowa gwiazda w historii może nie odnieść już takich sukcesów jak dwa lata temu.

W turnieju nie ma także drugiej z Polek, ale to by-



Nie zrobiłam nic, aby ten mecz wygrać. Tenis wciąż daje mi przyjemność, ale z roku na rok jest coraz trudniej – oceniła swój występ Radwańska | fot. Andrew Boyers/Reuters

ło do przewidzenia. Magda Linette trafiła bowiem w I rundzie na największą tenisistkę wszech czasów Serenę Williams. Amerykanka w US Open jest rozstawiona dopiero z numerem 17, ale to wyłącznie efekt przerwy, którą zrobiła sobie po urodzeniu dziecka. Polska tenisistka po raz trzeci z rzędu odpadła w Nowym Jorku po meczu otwarcia i tylko w pierwszym secie próbowała nawiązać walkę z rywalką.

Linette nie ma ostatnio szczęścia do rywelek w pierwszej fazie zmagania US Open. W 2016 r. los przydzielił jej rozstawioną z numerem 12 Słowaczkę Dominikę Cibulkovą, a w poprzednim sezonie ówczesną liderkę światowego rankingu Czeszkę Karolinę Plíškovą. Na pocieszenie pozostaje fakt, że poznanianka po raz pierwszy w karierze miała okazję zmierzyć się z żywą legendą tenisa, zwyciężczynią 23 turniejów Wielkiego Szlema, której brakuje tylko jednego triumfu, aby zrównać się z najlepszą pod tym względem w historii Australijką Margaret Court.

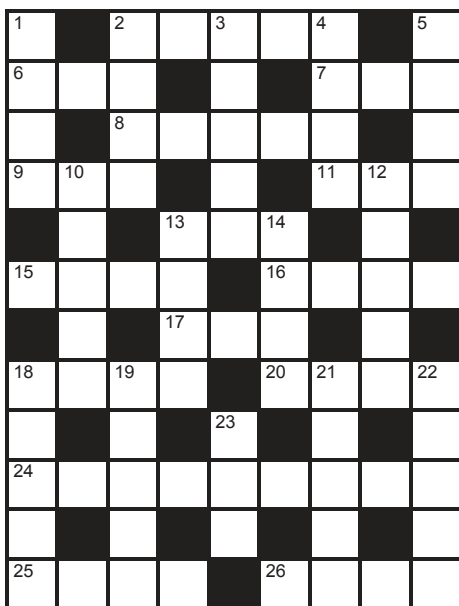
Turniej w Nowym Jorku już w pierwszym dniu przyniósł wielką sensację. Numer jeden kobiecego tenisa Rumunka Simona Halep przegrała sensacyjnie 2:6, 4:6 z Estonką Kaią Kanepi, która w rankingu WTA zajmuje dopiero 44. miejsce.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 2) na nim pomnik
- 6) wada wzroku
- 7) do radości lub młodości
- 8) cenzurka wyrobu
- 9) maź z jabłek
- 11) uderzenie, cios
- 13) czerwony kwiat
- 15) kierownica statku
- 16) miódodajne drzewo
- 17) lata nad ziemią
- 18) wśród literatów
- 20) tendencja w sztuce
- 24) giełdowy macher
- 25) szukana w stogu siana
- 26) krótki u pudła

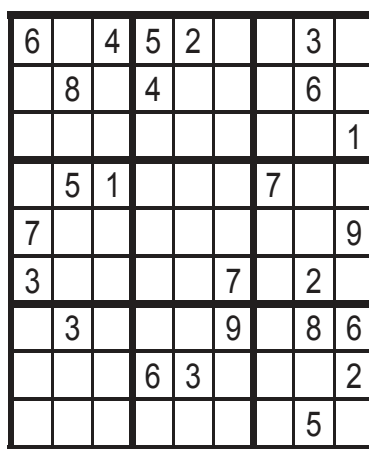
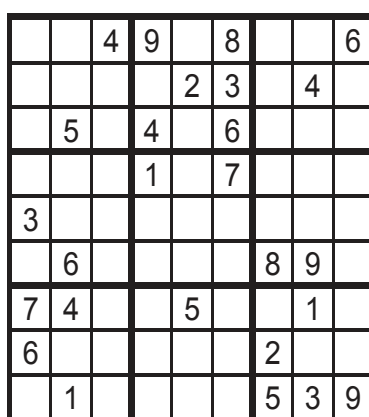
- 13) antonim gaduły
- 14) kanadyjskie drzewo
- 18) z miasta Ems
- 19) wzór cnót
- 21) codzienny w kasie
- 22) mityczny olbrzym
- 23) odgłos strzału



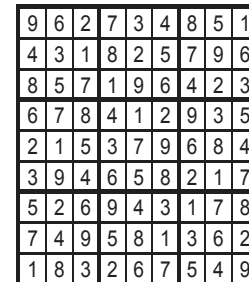
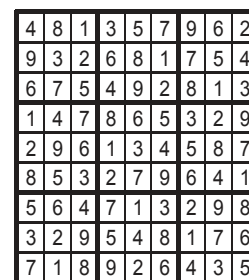
PIONOWO

- 1) stolica nad Tybrem
- 2) leczy rany
- 3) do pisania na tablicy
- 4) niegodziwiec, łobuz
- 5) muzyka M. Davisa
- 10) urywek utworu
- 12) A dla fizyka

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsławski (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsławski
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzaniowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodźwija: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Beata Drózd, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.



Samoloty śmigłowe PZL-130 Orlik z Zespołu Akrobacyjnego Orlik podczas Międzynarodowych Pokazów Lotniczych Air Show w Radomiu

PAP/Leszek Szymański (2)

WIDOWISKO \ W Radomiu po raz XVI odbyły się Międzynarodowe Pokazy Lotnicze Air Show

Lotnicy, którzy łamią prawa fizyki

➤ Ponad 150 maszyn należących do grup akrobatycznych z 22 krajów zaprezentowało się podczas tegorocznej edycji pokazów lotniczych Air Show, które tradycyjnie zorganizowano w Radomiu. Oprócz pokazów w powietrzu odwiedzający mogli także zwiedzić wystawę statyczną, na której zaprezentowano sprzęt wojskowy. Według szacunków organizatorów w ciągu dwóch dni trwania imprezy uczestniczyło w niej ponad 160 tys. widzów, i to nie tylko z Polski.

Jan Przemyski

Wminiony weekend na lotnisku 42. Bazy Lotnictwa Szkolnego w Radomiu ekstremalne emocje połączyły się z rodzinną atmosferą. To tam odbyła się XVI edycja Międzynarodowych Pokazów Lotniczych Air Show, w której udział wzięły grupy akrobatyczne z dwudziestu dwóch krajów z całego świata.

– My, Polacy, podziw dla sztuki lotniczej mamy we krwi – powiedział w sobotę szef Ministerstwa Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak podczas uroczystej inauguracji tegorocznej edycji imprezy. Jednocześnie podziękował podsekretarzowi w swoim resorcie Wojciechowi Skurkiewiczowi, który nadzorował przygotowania do pokazów. – Służymy ojczyźnie na różnych polach, również wypełniając obowiązki, które nakłada na nas Rzeczpospolita – powiedział wiceminister obrony narodowej. – Pokazy Air Show to również historia Radomia, historia polskiego wojska, ale i lotnictwa w Radomiu – zaznaczył. Z kolei dowódca generalny Rodzajów Sił Zbrojnych gen. Jarosław Mika podkreślił, że to już szesnasta edycja imprezy, a to świadczy o sukcesie pokazów. – Bez wątplenia to jedno z największych pokazów w Europie – stwierdził gen. Mika.

Wśród krajów, które zdecydowały się na udział w niej, oprócz Polski znalazły się m.in. Hiszpania, Niemcy, Cze-

chy, Turcja, Ukraina, Włochy, Pakistan i Chorwacja. W tym roku impreza lotnicza miała szczególny charakter ze względu na jubileusz 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, a także obchody 100-lecia lotnictwa wojskowego w Polsce, które w miniony piątek odbyły się w Wyższej Szkole Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie.

Pierwszego dnia imprezy – w sobotę – aura nie rozpieszczała. Co jakiś czas padał delikatny deszcz, a słońca próżno było szukać, skryło się za szarymi, gęstymi chmurami. Organizatorzy przekonywali, że wykorzystali do maksimum warunki pogodowe po to, by wykonać wszystkie loty zaplanowane na sobotę. Jednak mimo tego nie było np. cywilnej grupy akrobacyjnej Żelazny, która właśnie ze względu na złą pogodę nie dotarła do Radomia.

Wszyscy lotnicy, którzy zaprezentowali się tego dnia, wykonywali akrobacje niemal tak efektowne, jak niezapomniane wyścigi statków kosmicznych w pierwszej części serii „Gwiezdne wojny” zatytułowanej „Mroczne widmo”. Jednak serca widzów najbardziej podbili członkowie włoskiej grupy akrobacyjnej Freccie Tricolori. Została ona założona w 1961 r. w Rivolto i początkowo latała na amerykańskich D-86 Sabre. Obecnie używa włoskich samolotów treningowych Aermacchi MB-339. Freccie Tricolori występują w składzie dziewięciosamolotowym plus jeden solista. Na Air Show w Radomiu – na przekór warunkom pogo-

dowym – lotnicy z Półwyspu Apenińskiego pokazali pełny, ćwiczony dzień wcześniej program, w tym manewry na wysokości 1500 m, efektowne mijanki oraz rozejścia.

Polskę natomiast reprezentowały m.in. wojskowe zespoły akrobacyjne Biało-Czerwone Iskry i Orlik, Cellfast Flying Team, a także niezawodny Artur Kielak Xtreme Aerobatics. Wśród statków, które można było podziwiać, znalazły się m.in. odrzutowiec Aero L-159A Alca, myśliwiec wielozadaniowy Jas-39C Gripen, samolot F-16C Block oraz samoloty transportowe Hercules, Casa C295M i C-130.

W sobotę pokazy obejrzało prawie 80 tys. widzów, a zakończyły je akrobacje przygotowane przez motolotniarzy.

Z kolei w niedzielę tuż po godz. 10 rano pokazy akrobacyjne oglądało już blisko 15 tys. zainteresowanych. Jako pierwszy tego dnia w powietrze wzbili się lotnicy z Belgii, Jordanii i Polski. Około południa pojawiło się zagrożenie, że pokazy mogą zostać przerwane ze względu na nasilający się deszcz i duże zachmurzenie. Jeden z polskich orlików (samolotów szkolno-treningowych) wykonał lot na rozpoznanie pogody, po którym zapadła decyzja, że mimo drobnych korekt w harmonogramie imprezy wszystko zostanie zrealizowane.

Jednym z najciekawszych pokazów w niedzielę był ten z użyciem zabytkowych harwardów i orlików. To specjalnie przygotowane widowisko z okazji 100-lecia polskiego lotnictwa wojskowego, po-

nieważ właśnie na harwardach szkolili się polscy piloci podczas II wojny światowej w Wielkiej Brytanii. Obecnie szkolą się m.in. na orlikach. – Wspólny lot to wyzwanie! Dla orlików to graniczna prędkość przed przepadaniem (prędkość przepadania – przy tej prędkości samolot utrzymuje lot poziomy przy krytycznym kącie natarcia i nie jest w stanie zwiększyć wysokości – przyp. red.), dla harwardów niemal maksymalna – komentowała pokaz ppor. pil. Małgorzata Pawelec, instruktorka z radomskiej bazy.

Po harwardach i orlikach na niebie pojawił się śmigłowiec BO-105, którego pilotował członek grupy Red Bull – The Flying Bulls. To jedyna tego typu maszyna na świecie, która potrafi wykonać pełną pętlę w powietrzu, dzięki tzw. sztywnemu wirnikowi. Tego dnia przed publicznością na radomskim lotnisku zaprezentowały się jeszcze grupy m.in. z Finlandii, a także po raz kolejny Freccie Tricolori.

Warto również zaznaczyć, że paliwo dla maszyn, które wzięły udział w XVI edycji Air Show, dostarczył nasz rodzimy gigant paliwowy Polski Koncern Naftowy Orlen SA.

Pokazy zakończyły się przed godz. 18, ale widzowie mogli jeszcze zwiedzić imponującą wystawę naziemną. Znajdował się na niej sprzęt wojskowy polskiej i sojuszniczych armii oraz olbrzymia liczba stoisk służb mundurowych, koncernów lotniczych, rozlicznych partnerów pokazów, a także strefy dla dzieci i wiele innych atrakcji.

Partnerem dodatku jest



Oprócz pokazów w powietrzu, odwiedzający mogli także zwiedzić wystawę statyczną. Przez dwa dni trwania imprezy, uczestniczyło w niej ponad 160 tys. widzów.

Włoski zespół samolotów Aerobacchi MB-339 Frece Tricolori



Przez dwa dni trwania imprezy uczestniczyło w niej ponad 160 tys. widzów



PAP/Leszek Szymański (3)



LOTNICTWO \ Jubileusz 100-lecia polskiego lotnictwa wojskowego

Sto lat polskich skrzydeł

➤ Pierwszy lot bojowy polskiego samolotu odbył się 5 listopada 1918 r. Wówczas utworzono także Dowództwo Wojsk Lotniczych – pierwszą organizację lotnictwa wojskowego. W 2018 r. obchodzimy setną rocznicę narodzin polskich skrzydeł, a jedną z okazji do świętowania tego jubileuszu były pokazy Air Show w Radomiu, które zorganizowało w zeszły weekend.

Jan Przemyski

Tak naprawdę historia polskiego lotnictwa zaczyna się jeszcze przed rokiem 1918 – polskie formacje powstawały przed odzyskaniem niepodległości przez nasz kraj na terenach zagranicznych. Później ci piloci stanowili trzon lotnictwa tworzącego się na terenach odradzającej się Rzeczypospolitej. Wówczas naszego kraju nie było stać na jakąkolwiek produkcję na szerszą skalę. Sprzęt, który był wtedy do dyspozycji, pochodził z arsenału państw sojuszniczych lub były to maszyny zdobyczne, pochodzące z terenów zaborców. Z raportu Inspektoratu Wojsk Lotniczych z 2 maja 1919 r. wynika, że przejęliśmy 217 różnych samolotów oraz 232 silniki.

Pozyskane maszyny przemalowywano, używając barw narodowych. Stosowano różne znaki, jednak ciekawostką jest to, że jeden z dawnych pilotów lotnictwa Austro-Węgier por. S. Stec na swojej maszynie Öefag D. III miał naniesiony wymyślony indywidualny znak w postaci biało-czerwonej szachownicy. Gdy go do to zobaczył ppłk H. Łossowski, szef Żeglugi Napowietrznej Ministerstwa Spraw Wojskowych, ustanowił je jako obowiązujący znak przynależności państwowej polskiego lotnictwa wojskowego.

Przed wybuchem II wojny światowej lotnictwo polskie dysponowało zaledwie 400 samolotami w dużej mierze przestarzałymi technicznie. Jednak mimo to we wrześniu 1939 r. nasi rodacy zestrzelili ponad 200 nowoczesnych samolotów niemieckich. Rok później rozpoczęto formowanie siedmiu dywizjonów polskich we Francji, a po jej klęsce nasi lotnicy przedostali się do Wielkiej Brytanii. Po odbyciu szkolenia Polacy zaczęli brać udział w działaniach bojowych Royal Air Force (brytyjskie siły lotnicze). Taka sytuacja utrzymywała się do zakończenia wojny. Szczególną uwagę należy poświęcić sławnemu Dywizjonowi 303 im. T. Kościuszki, który walczył podczas bitwy o Anglię w 1940 r.

Po II wojnie światowej, w latach 1945–1947, w polskim lotnictwie wprowadzono zmiany, które polegały na stworzeniu pułków różnych, konkretnych, rodzajów lotnictwa. Następne lata to czas nowych technologii – pojawiły się pierwsze typy samolotów z napędem odrzutowym (Jak-23



Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak, dowódca generalny Rodzajów Sił Zbrojnych gen. broni Jarosław Mika i wiceminister obrony narodowej Wojciech Skurkiewicz

i MiG-15), zaczęto również stosować nowe uzbrojenie.

Obecnie polskie lotnictwo dysponuje m.in. osławionymi myśliwcami F-16, ale wciąż jeszcze posiadamy maszyny postsowieckie, dlatego proces modernizacji trwa i będzie polegał na wymianie sprzętu na nowoczesny.

Z okazji obchodzonego w tym roku stulecia polskiego lotnictwa były m.in. przygotowane w zeszły weekend pokazy Air Show w Radomiu. Jednym z głównych organizatorów wydarzenia było Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych, a paliwo dla maszyn dostarczył nasz naro-

dowy gigant paliwowy Polski Koncern Naftowy Orlen SA.

Podczas dwóch dni imprezy widowie mogli podziwiać blisko 150 maszyn i grupy akrobatyczne z 22 krajów. Podczas inauguracji wydarzenia obecne było również szefostwo Ministerstwa Obrony Narodowej – minister Mariusz Błaszczak i wiceminister Wojciech Skurkiewicz.

– Służymy ojczyźnie na różnych polach, wypełniając obowiązki, które nakłada na nas Rzeczpospolita. Pokazy Air Show to historia polskiego wojska, ale i lotnictwa w Radomiu, które tutaj było, jest i będzie, bo jest z nim nieroz-

zerwalnie związane – mówił w minioną sobotę wiceminister Skurkiewicz.

Tego dnia minister Błaszczak spotkał się z lotnikami, którzy zaprezentowali walory różnych sprzętów lotniczych, oraz z dowódcami sił powietrznych państw biorących udział w tej największej podniebnej imprezie w Polsce.

– To już szesnasta edycja Air Show, co świadczy o sukcesie tych pokazów. Ich renomy dowodzi również liczba uczestników i obserwatorów. Bez wątplenia będą to jedne z największych pokazów w Europie – zaznaczył generał broni Jarosław Mika, dowódca generalny Rodzajów Sił Zbrojnych.

verva street racing

100 LAT MOTORYZACJI

POKAZY MOTORYZACYJNE
PIT PARTY
KONCERTY GWIAZD
ATRAKCJE RODZINNE



WSTĘP
WOLNY

Kierunek
ORLEN

8 WRZEŚNIA, KRAKÓW, START: 13:00
UL. STANISŁAWA LEMA | PARK LOTNIKÓW POLSKICH

www.vervastreetracing.pl

PARTNERZY:



Paliwa **BAQ**
JAKOŚĆ GRUPY ORLEN

niepodległa



HONOROWY PATRONAT:



Honorowy patronat
Prezesa Rady Ministrów
Mateusza Morawieckiego



Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych
i Administracji



Ministerstwo
Sportu i Turystyki



ZAPRASZA:



ORLEN

PATRONAT MEDIALNY:

interia

MAXXX

SUPER

Środa
29/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION PONAD 700 KOMITETÓW WYBORCZYCH NA DOLNYM ŚLĄSKU

Wybory coraz bliżej

Mirosława Stachowiak-Różecka będzie po raz drugi walczyła o fotel prezydenta Wrocławia | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Na Dolnym Śląsku zarejestrowano 763 komitety wyborcze, a w okręgu wrocławskim 232. Od tej chwili kampania nabrała przyspieszenia. Kolejny ważny termin w kalendarzu wyborczym to 17 września. Do tego dnia komitety muszą zebrać podpisy wyborców i zgłosić listy kandydatów. Wybory odbędą się 21 października, a druga tura przewidziana jest na 4 listopada.

Janusz Wolniak

Państwowa Komisja Wyborcza dokładnie określiła, jaką liczbę podpisów muszą zebrać komitety wyborcze. Komitet, który chce zgłosić kandydata w wyborach do rady w gminie do 20 tys. mieszkańców, musi zebrać co najmniej 25 podpisów. 150 podpisów musi zostać zebrane w gminach powyżej 20 tys. W wypadku wyborów do rad powiatów każda lista kandydatów musi być poparta podpisami co najmniej 200 wyborców, a do sejmików wojewódzkich – co najmniej 300 wyborców.

Kandydaci na radnych muszą spełnić określone warunki. Startować mogą osoby pełnoletnie. Ponadto każdy obywatel polski urodzony przed 1 sierpnia 1972 r. musi złożyć oświadczenie lustracyjne. W wyborach do rad gmin mogą startować obywatele Unii Europejskiej bez obywatelstwa polskiego, ale stale mieszkający w naszym

kraju, jeśli zostaną wpisani do stałego rejestru wyborców.

Na Dolnym Śląsku powołano już stu komisarzy wyborczych, którzy wykonują swoje zadania. Poszukiwani są kandydaci na członków terytorialnych komisji wyborczych. Do tej pory na 580 miejsc jest tylko kilka zgłoszeń, a zamknąć listy trzeba 6 września.

W całej Polsce zostanie wybranych blisko 47 tys. radnych gmin, powiatów i sejmików wojewódzkich oraz blisko 2,5 tys. wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Na Dolnym Śląsku wybierzemy ośmiu prezydentów, 83 burmistrzów, 78 wójtów oraz tysiące radnych.

We Wrocławiu najpoważniejszymi komitetami wyborczymi są: PiS z Mirosławą Stachowiak-Różecką jako kandydatką na prezydenta miasta, Koalicja Obywatelska z Jackiem Sutrykiem na czele popieranym przez partię PO, Nowoczesną i SLD oraz Komitet Wyborczy Rafała Dutkiewicza.

Po tym jak z kandydowania, zapewne nie tylko z własnej woli, rezygnowali prof. Alicja Chybicka, Kazimierz Michał Ujazdowski oraz Michał Jaros, można było się spodziewać, że i marszałek Jerzy Michalak, mający konkurencję w postaci kandydatki Bezpартijnych Katarzyny Obary-Kowalskiej, też da sobie spokój. Jednak tak się nie stało. Michalak, kandydat Dolnośląskiego Ruchu Samorządowego, otworzył konwencję Idzie Nowe i wraz z Przemysławem Filarem, Agnieszką Kubit i Tomaszem Owczarkiem wezwał mieszkańców do poparcia swojej kandydatury.

Oprócz Jerzego Michalaka uaktywnił się też Komitet Wrocław dla Wszystkich (Partia Razem, KOD Wrocław oraz Kultura Równości) na czele z Martą Lempart, kandydatką komitetu na prezydenta Wrocławia.

Ponadto są jeszcze Partia Zieloni z Małgorzatą Tracz na czele oraz komitety wyborcze Roberta Butwickiego Budzimy Wrocław oraz KWW Jarosława Bogusławskiego.

TRANSPORT

Większe pieniądze, lepsze stacje i perony

O ponad 40 mln zł PKP PLK zwiększy nakłady na modernizację linii kolejowej na odcinku Grabowno Wielkie-Zduny (do granicy woj. dolnośląskiego). Całość modernizacji, która ma się zakończyć w listopadzie br., wyniesie 155 mln zł pochodzących ze środków budżetowych. Dzięki dodatkowym pieniądzom zostaną m.in. przebudowane perony na siedmiu stacjach i przystankach, będzie można także wymienić sieć trakcyjną. – Przebudowywana, z dostosowaniem dla potrzeb wymijania się pociągów, jest stacja Bukowice Trzebnickie. Takie rozwiązanie zwiększy przepustowość linii – podkreślił w rozmowie z PAP Mirosław Siemieniec, rzecznik PKP PLK. Rzecznik poinformował także, że dzięki dodatkowym środkom będzie można wymienić sieć trakcyjną na całej długości 40-kilometrowego odcinka remontowanej linii, wyremontowane zostaną też wiadukty i przepusty. – Odnówione, wzmocnione obiekty pozwolą na prowadzenie ciężkich

składów pociągów towarowych o nacisku do 221 kN/oś. Jest to istotne, gdyż linia Grabowno Wielkie-granica województwa dolnośląskiego to odcinek trasy przeznaczonej do przewozów dużych, ponadnormatywnych ładunków z Wrocławia w kierunku północnym – dodał Siemieniec. Prowadzone na tej trasie inwestycje doprowadzą do odrestaurowania 19 przejazdów kolejowych. Ponadto na 12 z nich zostaną zamontowane nowe urządzenia zabezpieczające i monitorujące. Jak poinformował PAP Siemieniec, prace modernizacyjne są już na półmetku. – Na odcinku 30 km wymieniono tor i ustawiono konstrukcje dla sieci trakcyjnej. Stoją już nowe maszty telekomunikacyjne. Kończą się prace przy trasach kablowych dla urządzeń zabezpieczających i telekomunikacyjnych oraz prace związane z odwodnieniem – podsumował Mirosław Siemieniec.

(PAP, dw)



ODZNACZENIE DLA KAZIMIERY SZAFRŃSKIEJ

PAMIĘĆ \ Pani Kazimiera Szafrńska otrzymała Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, który w imieniu prezydenta RP wręczył wicewojewoda dolnośląski Kamil Krzysztof Zieliński. Kazimiera Szafrńska od grudnia 1942 r. udzielała pomocy oddziałowi AK por. Teodora Gajewskiego ps. Sęp (Obwód AK Radomsko); była sanitariuszką i łączniczką pomiędzy oddziałem leśnym „Sępa” a placówkami terenowymi.

fot. DUW/d

NAUKA

Ludzkie białko jako lek

Naukowcy z Zakładu Inżynierii Białka Wydziału Biotechnologii Uniwersytetu Wrocławskiego pracują nad modyfikacjami ludzkiego białka FGF1, które mogłoby w przyszłości służyć m.in. jako nośnik leków do komórek nowotworowych. Zmodyfikowane białko mogłoby także być pomocne w leczeniu trudno gojących się ran, chorób niedokrwienych czy cukrzycy.



| fot. Wikipedia/d

Wrocławscy naukowcy, badając mechanizmy działania białek, najważniejszych makrocząsteczek w ludzkim organizmie, skupili się w ostatnim czasie na modyfikacjach za pomocą metod inżynierii genetycznej ludzkiego białka FGF1. Białko to oddziałuje na bardzo wiele typów komórek i prowadzi m.in. do ich podziału. Stymuluje także syntezę DNA.

– FGF1 przyspiesza gojenie się ran i zrastanie kości, uczestniczy także w tworzeniu nowych naczyń krwionośnych i obniża poziom glukozy we krwi, może także znaleźć zastosowanie jak nośnik leków do komórek nowotworowych – powiedziała w rozmowie z PAP dr hab. Małgorzata Zakrzewska z Zakładu Inżynierii Białka UWr.

Naukowców z Uniwersytetu Wrocławskiego interesują przede wszystkim nowe, odkryte w ostatnich latach właściwości białka FGF1 związane z zapobieganiem śmierci komórek czy jego działaniem przeciwcukrzycowym. Są przekonani, że odpowiednio zmodyfikowane białko może również pełnić funkcję czynnika kierującego wybrany lek do komórek nowotworowych. Badacze analizują

sekwencję białka i jego strukturę, po czym projektują takie mutacje i modyfikacje, które poprawią lub zmienią właściwości tej cząsteczki.

– Modyfikujemy białko FGF1 tak, aby posłużyło w przyszłości jako skuteczny lek – dodaje dr hab. Małgorzata Zakrzewska. – Konstruujemy warianty, które działają dłużej i są mniej wrażliwe na degradację – dodaje.

Jak tłumaczą badacze, białko FGF1 posiada duże właściwości i potencjał regeneracyjny, w związku z czym jest traktowane jako potencjalny środek terapeutyczny, który ma szansę znaleźć szerokie zastosowanie przy leczeniu różnorodnych chorób. W organizmie ludzkim bierze m.in. udział w procesie gojenia i naprawy tkanek, dlatego może być użyteczne w leczeniu przewlekłych ran, trudno gojących się złamań czy uszkodzeń nerwów. Co ważne, zapewnia także efekt ochronny w przypadku komórek narażonych na promieniowanie gamma. A z powodu angiogennych właściwości naukowcy mogą wykorzystać je w terapii chorób naczyniowo-sercowych.

(PAP, oprac. dw)

LITERATURA

Pasja poetycka Mirosława Owczarka

To na razie drugi tomik wierszy Mirosława Owczarka, ale wygląda na to, że to tylko kwestia czasu, kiedy powstaną jego kolejne utwory. Autor podczas spotkania z wrocławskimi miłośnikami poezji w Saloniku Trzech Muz osobiście prezentował swoje wiersze z debiutanckiego tomu „Pod piórem anioła” i ostatniego „Wiatr od Baryczy”.



Mirosław Owczarek na co dzień mieszka w okolicy Żmigrodu, a pracuje jako rybak | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Janusz Wolniak

Przygoda z poezją Mirosława Owczarka trwa od kilku lat, od kiedy zaczął brać udział w warsztatach literackich w Saloniku Trzech Muz we Wrocławiu. Na co dzień mieszka w okolicy Żmigrodu, a pracuje jako rybak.

Prezentująca sylwetkę poety animatorka kultury Elżbieta Anna Kołodziejczyk, przedstawiając Owczarka, mówiła o jego pasji podróżniczej, miłości do zimowych kąpeli oraz zasługach dla honorowego krwiodawstwa (w 2016 r. prezydent RP uhonorował go Brązowym Krzyżem Zasługi).

– Wieczór autorski z Owczarkiem był planowany jeszcze w czerwcu, ale obowiązki służbowe spowodowały, że trzeba było to spotkanie przełożyć. Jednak okazało się, że od czerwca do lipca Mirosław miał wyjątkowe natchnienie i trzeba było około jednej czwartej wierszy wymienić na nowe. Zatem najważniejsze utwory powstały w odpowiedniej chwili – zapewniała Elżbieta Kołodziejczyk, która w trakcie spotkania przy akompaniamencie gitary prezentowała opracowane muzycznie wiersze Owczarka.

Sam autor w trakcie prezentacji swoich tekstów ujmował słuchaczy swoją bezpośredniością i szczerością przekazu.

Niektóre utwory zawierały bardzo ciekawe konteksty kulturowe i autor dokładnie wyjaśniał ich sens. Nawiązanie do tramwaju w Rudzie Milickiej nie było fantazją autora, ale autentyczną historią. Oto na wieść o tym, że wrocławskie MPK wymienia tabor, lokalne stowarzyszenie Ptasia Kraina napisało prośbę z uzasadnieniem i... dostało tramwaj. W zeszłym roku przyjechała tam wielka ciężarówka, która przywiozła podkłady pod tory. Potem pojawiły się dźwig i ekipa, która zaczęła budowę torowiska. Wreszcie przyjechał 13-metrowy, niebieski wagon o numerze 2552. Na plac „Pod siwą pliszką” w Rudzie Milickiej przywieziono go z Wrocławia, gdzie przez lata woził mieszkańców stolicy Dolnego Śląska. Teraz ma tam być biblioteka.

W innym wierszu autor nawiązuje z kolei do niezwykłej historii obrazu Matki Boskiej Stojanickiej, przywiezionego do Polski z Kresów. Obraz słynął łaskami, a ksiądz kanonik Zabitoski-Gancarz przywiózł ze Stojanic wota, które przy tym malowidle wisiały. Tradycja głosi, że został ozdobiony koronami papieskimi. Ciekawa była historia jego transportu. Otóż Ukraińcy nie chcieli oddać obrazu Polakom. Tymczasem nasi rodacy powiedzieli, że bez Matki Bożej się nie ruszają. Obraz był podobno w kościele zasłaniany kotarą. Ukraińcy



STUDENCI PROJEKTUJĄ DLA NASA

NAUKA \ Studenci Politechniki Wrocławskiej zajęli 2. miejsce w międzynarodowym konkursie NASA na projekt lądownika marsjańskiego „Eagle”. Ich zadaniem było stworzenie prostego i taniego lądownika, który dostarczyłby na Marsa 10-tonowy ładunek.

fot. mat. pras./d



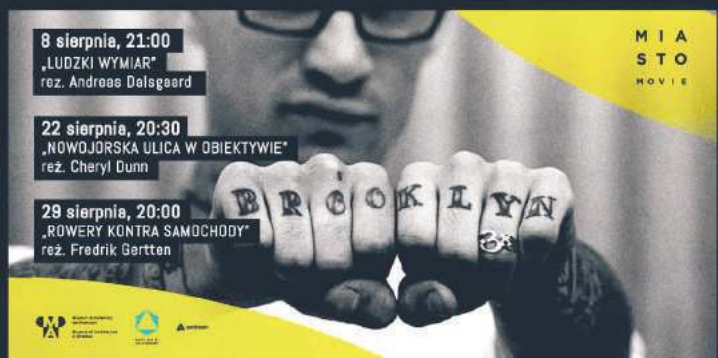
NA POLACH FLANDRII I NORMANDII

HISTORIA \ Delegacja Czarnej Dywizji oddała część poległym w Europie Zachodniej polskim żołnierzom z 1. Polskiej Dywizji Pancernej. Odwiedziła największe pola bitewne wielkiej wojny, a także największy we Francji Polski Cmentarz Wojskowy w Langannerie.

fot. mat. pras./d



KULTURALNY FLESZ



fot. mat. pras./d

DOKUMENT

Rowery kontra samochody

Kolejny z trzech pokazów filmowych zapowiadających nadchodzący festiwal filmów o mieście i architekturze MIASTOmovie 6: Ulica!, który w tym roku potrwa od 26 do 30 września. W przestrzeni Archi-boxu – drewnianej instalacji postawionej przed Muzeum Architektury, gdzie przez całe lato odbywają się m.in. wykłady prezentujące najnowsze zjawiska we współczesnej architekturze, pokazy filmowe czy koncerty muzyczne, wyświetlony zostanie film szwedzkiego reżysera Fredrika Gerttena „Rowery kontra samochody” (2015 r.). Jak zapewniają organizatorzy w swoim filmie, Fredrik Gertten zabiera nas w podróż dookoła świata, pokazując różnorodne formy organizacji ruchu w ośrodkach miejskich. Odwiedzimy m.in. São Paulo, Toronto i Kopenhagę, poznając innowacyjne formy przystosowania infrastruktury dla rowerzystów. Co jednak najważniejsze, Gertten na swojej drodze spotyka ludzi, którzy podkreślają, że rower może być pełnoprawnym, zdrowym środkiem transportu – nie tylko do rekreacji. Reżyser w swoim filmie stawia m.in. pytanie o to, czy w dobie pędzącej globalizacji i coraz większych wyzwań dla transportu jednoślad może okazać się dobrym rozwiązaniem na odkorkowanie miast, poprawę jakości środowiska, a przede wszystkim – stać się naturalną kontrpropozycją dla samochodów?

Środa, 29 sierpnia, godz. 20, Muzeum Architektury, ul. Bernardyńska 5, Wrocław



fot. mat. pras./d

SZTUKA

Kraina magii

W czwartek 30 sierpnia Galeria Miejska we Wrocławiu zaprasza na wernisaż wystawy realizowanej przy współpracy z Bator Art Gallery, stanowiącej czwartą odsłonę wystawienniczego cyklu „Magical Dreams” poświęconego najlepszej współczesnej światowej sztuce realizmu magicznego. Do 13 października będzie można podziwiać ponad 50 dzieł 37 polskich i zagranicznych artystów tworzących w tym nurcie. Jak tłumaczy Katarzyna Bator, współzałożycielka Bator Art Gallery oraz współinicjatorka cyklicznej wystawy „Magical Dreams”, ten kierunek wymaga od twórców nie tylko doskonałego warsztatu, ale również fantazji, kreatywności i rozmachu. – To niezwykle

trudny wybór drogi artystycznej, obnażający wszelkie niedoskonałości, nietolerujący banalności, szablonowości, a przede wszystkim przeciętności. Najlepsi reprezentują swoją twórczością klasę światową, a my dajemy im możliwość zaprezentowania się w Europie – mówi o przedsięwzięciu Katarzyna Bator. A jak zapewniają organizatorzy, wystawa jest pełną fascynujących doznań mistyczną podróżą do krainy magii, baśni oraz tajemniczej symboliki, podczas której publiczność będzie miała okazję zapoznać się z dziełami malarskimi i rzeźbiarskimi prezentującymi twórcze wizje, przekraczającymi granice wyobraźni. Czwartek, 30 sierpnia, godz. 18, Galeria Miejska, ul. Kiełbaśnicza 28, Wrocław

PODĄŻAJĄC ZA PASJĄ

wiatr od Baryczy
rozrzedza moje myśli
gra na szprychach
melodię z dzieciństwa
na barkach czuję
pył i ciężar
spalonych relacji
zbyt późno rozwiązanych związków
błękit sukienki zimorodka
zatańczył w niedojrzałych liściach leszczyny
od lasu niesie się śpiew żurawia
niebo dzielią po równi
rodzina bocianów z parą orłów
dbam o to
by rower żadnym dźwiękiem nie płoszył
odczuć
zakonserwowane
przydadzą się w chłodne dni
może pozszywam z nich
nowe wiersze

wystawiali przed świątynią warty i pilnowali, żeby Polacy, którzy jechali do kraju, czegoś z niej nie zabrali. Pewien dobry Ukrainiec umówił się z księdzem, że w nocy „pójdzie coś zjeść” i w tym czasie Polacy będą mieli wolny dostęp do kościoła. Nie było go około godziny. W tym czasie Polacy musieli wykraść malowidło. Chwilę przed tym, jak miał odjechać pociąg...

„Tomik »Wiatr od Baryczy« zawiera teksty traktujące o dojrzewaniu do męskości, o relacjach, o duchowości i o doświadczanym wszystkimi zmysłami pięknie Doliny Baryczy, przemierzanej przez autora ścieżkami rzeczywistości i legend” – czytamy w recenzji.

Wsluchując się w poezję Owczarka, można odnaleźć niezwykłą zdolność poety do lapidarnego ujmowania rzeczywistości. Autor swobodnie bawi się słowem, niemal jak we fraszkach Stanisława Leca. Jednak są też utwory dłuższe, przepojone dużą dawką wrażliwości. Osobną częścią tej twórczości są piękne wiersze o miłości.

Uczestnicy wieczoru autorskiego na czele z gospodarzami Alicją i Bolesławem Langami w Saloniku Trzech Muz nie mieli wątpliwości, że obcowali z autorem niezwykle utalentowanym, o którym na pewno jeszcze świat usłyszy.

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOWE
PANSTWO



WWW.REDISBAD.PL

**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

Środa
29/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki |
dodateklodzki@swsmedia.pl
twitter.com/GPCodziennie | Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Wiceprezydent Łodzi i jednocześnie prominentny działacz SLD Tomasz Trela zarzuca inicjatorom uchwały, że źle policzyli koszty wprowadzenia w szkołach podstawowych bezpłatnych obiadów

SPRAWY MIESZKAŃCÓW PO I SLD NIE POPIERAJĄ POMYSŁU ŁODZIAN

Walka o bezpłatne obiady w szkołach podstawowych

Radni SLD obwiniają rząd o brak bezpłatnych obiadów w szkołach podstawowych | fot. Lech Muszyński/PAP

Prawie 2 tys. mieszkańców Łodzi chce, by dzieci w szkołach podstawowych jadły bezpłatne obiady. Na razie tę inicjatywę poparli radni z komisji finansów, budżetu i polityki podatkowej oraz komisji edukacji Rady Miejskiej w Łodzi.

Bartłomiej Krasnodębski

Od kilku miesięcy mieszkańcy Łodzi zbierali podpisy pod obywatelskim projektem uchwały, który zakłada, że od 1 września 2019 r. dzieci ze szkół podstawowych będą mogły zjeść w placówce darmowy obiad. – Niedożywienie dzieci jest problemem społecznym. To zjawisko nie dotyczy tylko krajów Trzeciego Świata. W Polsce ok. 6 proc. uczniów uczęszczających do szkół podstawowych cierpi z niedożywienia. W 40 proc. klas szkół podstawowych co najmniej jedno dziecko jest niedożywione. Dzieciom brakuje podstawowych składników odżywczych, co prowadzi do różnych zaburzeń rozwoju. Dlatego chcemy, by w Łodzi był realizowany program zapewnienia ciepłego posiłku wszystkim uczniom szkół podstawowych. Koszt tej inicjatywy to ok. 30 mln zł – przekonuje Michał Kwiatkowski, jeden z inicja-

❖ Dzieciom brakuje podstawowych składników odżywczych, co prowadzi do różnych zaburzeń rozwoju. Dlatego chcemy, by w Łodzi był realizowany program zapewnienia ciepłego posiłku wszystkim uczniom szkół podstawowych ❖

torów obywatelskiej uchwały. Jednak inicjatywa bezpłatnych obiadów jak na razie nie zyskała pełnego poparcia ze strony władz miasta i radnych z koalicji PO-SLD. Wiceprezydent Łodzi i jednocześnie prominentny działacz SLD Tomasz Trela zarzuca inicjatorom uchwały, że źle policzyli koszty wprowadzenia w szko-

łach podstawowych bezpłatnych obiadów. – Pomysł bezpłatnych obiadów wzbudził nasze wielkie zainteresowanie, ale koszt tego pomysłu to 50 mln zł, a nie 30 mln zł. Tyle musielibyśmy mieć w budżecie Łodzi, żeby w każdej szkole podstawowej pojawiły się bezpłatne obiady. Pomysłodawcy bezpłatnych posiłków nie znaleźli źródeł sfinansowania swojej inicjatywy. Dlatego radni SLD podczas najbliższej sesji rady miejskiej proponują uchwalenie specjalnego apelu do Ministerstwa Edukacji Narodowej. W tym apelu radni zażądają dodatkowych środków finansowych od rządu na pokrycie kosztów bezpłatnych obiadów – przekazuje wiceprezydent Łodzi. – W budżecie miasta nie można dowolnie przesuwac pieniędzy, bo wtedy brakuje np. środków finansowych na wynagrodzenia dla nauczycieli – dodaje działacz SLD.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.3

FINANSE

Podwyżki dla urzędników ze ZDiT

Prawie 769 tys. zł zostanie przeznaczonych na podwyżki dla pracowników Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi. – Musimy dać podwyżki, by zatrzymać pracowników. Inaczej ludzie odejdą do firm prywatnych. Podwyżki otrzymają osoby, które się faktycznie wyróżniają i reprezentują podczas wykonywania swoich obowiązków wysoki poziom. Obecnie w Zarządzie Dróg i Transportu w Łodzi mamy zatrudnionych ok. 200 osób – wylicza Maciej Sobieraj, zastępca dyrektora Zarządu Dróg

i Transportu w Łodzi. W czwartek (30 sierpnia) na sesji Rady Miejskiej w Łodzi przedstawiciele ZDiT w Łodzi mają też poinformować radnych o wysokości pensji urzędników w poprzednich latach. Pieniądze na wynagrodzenia otrzyma również prawdopodobnie dyrekcja Zarządu Inwestycji Miejskich. – 351 tys. zł będzie przeznaczonych na wynagrodzenia dla pracowników ZIM. Będą one wypłacane do końca roku – twierdzi Agnieszka Kowalewska-Wójcik, dyrektor ZIM w Łodzi. ZIM dostanie też dodatkowe finanse (182 tys. zł) m.in. na zakup drukarek czy naprawę klimatyzatora.

(bk)

INWESTYCJE

Wyremontują ul. Solec?

Prawdopodobnie jeszcze w sierpniu tego roku zostanie zakończony remont ul. Solec od Jarzynowej do Borowej. Łącznie w 2018 r. na remont ulic osiedlowych przeznaczono 50 mln zł. W tym roku miejscy urzędnicy chcieli także wyremontować m.in. ul. Stokowską od Kerna do Taterniczej, Giewont od Brzezińskiej do Chałubińskiego, Glebową, Przedwiośnie od Świetlanej do Konarowej, Liniową, Porazińskiej oraz Kownacką. Zbulwersowany

tak niewielkimi planami remontów dróg gruntowych w Łodzi jest radny Rady Miejskiej w Łodzi z klubu Prawo i Sprawiedliwość Marcin Chruścik. – To kpina, że urzędnicy pod przywództwem Hanny Zdanowskiej z Platformy Obywatelskiej proponują remonty tylko kilkunastu niedużych ulic w ciągu całego roku. Mieszkańcy oczekują o wiele większej liczby remontów. Urzędnicy chyba jednak tego nie rozumieją, bo w budżecie Łodzi ciągle brakuje pieniędzy na ważne dla mieszkańców inwestycje – uważa radny Chruścik.

(bk)



JEDNA OSOBA NIE ŻYJE PO ZDERZENIU AUTOBUSU Z LOKOMOTYWĄ

POWIAT OPOCZYŃSKI \ Nie żyje 48-letni pasażer autobusu, który zderzył się z nadjeżdżającą lokomotywą. Tragedia miała miejsce w poniedziałek ok. godz. 15.40 na niestrzeżonym przejeździe kolejowym na trasie towarowej Opczno-Końskie na wysokości miejscowości Skronina. Według ustaleń policji do zderzenia doszło najprawdopodobniej z winy kierowcy autobusu.

fot. Policja.gov.pl/d

REWITALIZACJA

Będzie droga, ale znikną drzewa

Niepotrzebne wycinanie starych, ale zdrowych drzew, mało profesjonalne prowadzenie inwestycji związanych z rewitalizacją czy sadzenie karłowatej roślinności. Takie zarzuty wobec władz miasta mają radni Rady Miejskiej w Łodzi z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bartłomiej Krasnodębski

W poniedziałek (27 sierpnia) mieszkańcom kamienic stojących m.in. przy ul. Tuwima, Moniuszki oraz Sienkiewicza ukazał się przerażający widok. Kilka dorosłych i starych drzew zostało wyciętych. – Wieczorem poszłam zobaczyć, co się dzieje w miejscu, gdzie zaplanowano budowę drogi łączącej ul. Tuwima z Moniuszki. Zobaczyłam, że robotnicy ze łzami w oczach wycinają kilka pięknych drzew. Te drzewa miały 200 lat. Jedna z osób, która musiała wycinać

drzewa, powiedziała, że ukończyła ochronę środowiska i jej zdaniem tej sytuacji można było uniknąć – przekonuje Marta Grzeszczyk, przewodnicząca komisji ochrony i kształtowania środowiska Rady Miejskiej w Łodzi i jednocześnie mieszkanka kamienicy znajdującej się w centrum miasta. – Jeśli tak ma wyglądać rewitalizacja miasta według prezydent Hanny Zdanowskiej, to boję się o przyszłość Łodzi. Dla urzędników, nadzorowanych przez władze miasta, drzewa to punkty na mapie. Łodzianie zaś są ważni tylko przed wyborami bądź gdy mają ode-

grać ważną rolę w statystykach podawanych na konferencjach prasowych – bulwersuje się radna PiS. Według radnej Grzeszczyk nawet posadzenie przez urzędników kilkunastu młodych drzew nie zrekompensuje strat, jakie poniosła Łódź poprzez wycinkę roślinności podczas budowy drogi łączącej ul. Tuwima z Moniuszki. – Mało mnie interesuje, co powie na temat wycinki drzew przedstawiciel Biura Rzecznika Prasowego i Nowych Mediów Urzędu Miasta Łodzi. To już nie ma znaczenia. Wiem natomiast, że urzędnicy Hanny Zdanowskiej chcieli także wy-

ciąć drzewa stojące wzdłuż ul. Traugutta. Na szczęście w porę zareagowały służby Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego, które nie zgodziły się na wycinkę drzew wzdłuż ul. Traugutta – twierdzi radna PiS.

Zdaniem zaś Łukasza Magina, rzecznika prasowego klubu Prawo i Sprawiedliwość w Radzie Miejskiej w Łodzi, projektanci zajmujący się rewitalizacją powinni dokładnie oglądać tereny, które mają być w Łodzi remontowane. – Gdyby projektant przeszedł się i zobaczył, jak są usytuowane drzewa między ul. Tuwi-



Robotnicy ze łzami w oczach musieli wyciąć kilka pięknych drzew. Podobnie miało być przy ul. Traugutta – twierdzi radna Marta Grzeszczyk

ma i Moniuszki, to do wycinki drzew prawdopodobnie by nie doszło. O drzewostan trzeba dbać, a nie robić sobie z nim tylko zdjęcia na profile społecznościowe. Niestety prezydent Zdanowska dba jedynie o swój własny wizerunek. Nie

PREMIER POMOŻE SPÓŁDZIELCZEMU KLUBOWI SPORTOWEMU „START”

500 tys. zł od rządu dla łódzkiego sportu

Spółdzielczy Klub Sportowy „Start” przy ul. św. Teresy ma szansę na specjalną dotację z budżetu państwa w wysokości co najmniej 500 tys. zł. Tę dobrą wiadomość do Łodzi przywiózł Michał Dworczyk, szef kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Sytuacja Spółdzielczego Klubu Sportowego „Start” od kilku lat jest bardzo trudna. Dlatego staram się klubowi pomóc, ale prezydent Hanna Zdanowska chce odzyskać dla miasta teren, gdzie są obiekty sportowe klubu Start. Gdyby władze Łodzi zakończyły konflikt, to klub dostałby z rezerwy celowej Prezesa Rady Ministrów co najmniej 500 tys. zł – przekonuje Waldemar Buda, poseł z klubu Prawa i Sprawiedliwości i jednocześnie kandydat tej partii na prezydenta Łodzi. Zdaniem parlamentarzysty PiS władze miasta powinny także działać na rzecz klubu. – Klub ma ponad 200 wychowanków. Ze względu na działania prezydent Zdanowskiej klub nie może się rozwijać i dalej inwestować w swoją bazę – twierdzi poseł Buda. Możliwość dofinansowania Spółdzielczego Klubu Sportowego „Start” potwierdza też Michał Dworczyk, szef kancelarii Prezesa Rady Ministrów. – Deklaru-



Michał Dworczyk, szef kancelarii Prezesa Rady Ministrów, obiecał 500 tys. zł dla SKS „Start” | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

je, że gdy tylko sprawy między miastem a klubem zostaną uregulowane, to premier Mateusz Morawiecki z rezerwy celowej przekaże co najmniej 500 tys. zł na infrastrukturę

sportową SKS „Start”. Władze Łodzi powinny dbać o takie kluby jak SKS „Start”. Obecnie tego nie robią. Apelujemy do prezydenta Łodzi, by doprowadziła do zakończenia sporu

z SKS „Start” – przekonuje szef kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Obecnie w klubie SKS Start działają m.in. sekcje piłki nożnej, siatkówki i koszykówki. – Przy ul. św. Teresy jeste-

śmy od 60 lat i nadal chcemy tu funkcjonować. Nasz teren to 12 ha i bardzo nam zależy, żeby ciągle z niego korzystać – przekonuje Wojciech Zieliński, prezes Spółdzielczego Klubu Sportowego „Start”.

Jednak według zasiadającego w komisji sportu Rady Miejskiej w Łodzi radnego PO Bartosza Domaszewicza klub SKS „Start” na podstawie prawomocnego wyroku sądu nie jest właścicielem terenu przy ul. św. Teresy. – To upór łączy doprowadził do degrengolady klubu. Natomiast pomysł dofinansowania przedstawiany przez posła Budę to forma jałmużny dla klubu Start, bo w Łodzi wydano na infrastrukturę sportową 400 mln zł bez żadnej pomocy rządu. W najbliższych dniach zostanie zaś zaprezentowany pomysł rozwiązujący problemy klubu Start – informuje radny Domaszewicz.

Bartłomiej Krasnodębski



PIJANY STARANOWAŁ RADIOWÓZ

POWIAT RAWSKI \ Nawet 10 lat więzienia grozi 56-letniemu mężczyźnie, który w niedzielę nietrzeźwy uciekał samochodem przed policyjnym patrolem na drodze między Regnowem i Sadkowicami. Agresor uderzył ręką w twarz jednego z funkcjonariuszy i uszkodził radiowóz.

fot. Policja.gov.pl/d



AMATORZY CUDZEJ WŁASNOŚCI ZATRZYMANI

TOMASZÓW MAZOWIECKI \ Policjanci zatrzymali 58-letnią kobietę i jej 60-letniego męża, którzy w miejskim autobusie przywłaszczyli sobie aparat fotograficzny o wartości 1700 zł. Urządzenie zostawił w pojeździe 58-letni mieszkaniec Tomaszowa Mazowieckiego.

fot. Pixabay/d



Wycieli drzewa pod drogę | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

interesują jej ani mieszkańcy, ani zieleni – ubolewa rzecznik klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi.

A jak wycinkę drzew w centrum Łodzi tłumaczą miejscy urzędnicy? – Nie było możliwości zaprojektowania nowej

drogi tak, aby ominąć wszystkie drzewa. Część z tych drzew była chora. Za wycięte drzewa zostaną wykonane nasadzenia zamienne. W ramach całej rewitalizacji posadzimy 2 tys. drzew, w miejscach, gdzie do tej pory nigdy nie rosły – prze-

konuje Piotr Wasiak, rzecznik prasowy Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. Szacowany koszt powstania nowej drogi pomiędzy Tuwima a Moniuszki to ok. 3 mln zł. Ukończenie inwestycji zaplanowano jeszcze w tym roku.

SPRAWY MIESZKAŃCÓW

Walka o bezpłatne obiady w szkołach podstawowych

Prawie 2 tys. mieszkańców Łodzi chce, by dzieci w szkołach podstawowych jadły bezpłatne obiady. Na razie tę inicjatywę poparli radni z komisji finansów, budżetu i polityki podatkowej oraz komisji edukacji Rady Miejskiej w Łodzi.

Według urzędników z Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Łodzi wprowadzenie bezpłatnych obiadów w każdej szkole podstawowej byłoby utrudnione ze względów logistycznych. – Na 90 szkół podstawowych 60 ma stołówki. Koszt budowy jednej kuchni wynosi od 250 do 300 tys. zł. W szkołach trudno też znaleźć dużą salę, żeby ok. 300 dzieci mogło zjeść wspólnie obiad – uważa Berenika Bardzka, dyrektor Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Łodzi. Zdaniem radnej Urszuli Niziołek-Janiak postępowanie polityków SLD to nic innego jak zabieranie mieszkańcom ich pomysłów. – Gdyby wiceprezydent Trela chciał faktycznie wprowadzić bezpłatne obiady w szkołach, to spotkałby się z mieszkańcami i ustalił, ile na taką inicjatywę potrzeba pieniędzy. Mieszkańcy dążą także do odtworzenia w Łodzi sieci kuchni i stołówek w szkołach – przekonuje radna Niziołek-Janiak. Według zaś radnego klubu PiS Włodzimierza Tomaszewskiego inicjatywę mieszkańców trzeba zdecydowanie poprzeć. – Bezpłatne obiady do szkół podstawowych powinno się wprowadzać nawet już od 1 stycznia 2019 r. Nie ma na co czekać – twierdzi radny Tomaszewski.

\\ Bezpłatne obiady do szkół podstawowych powinno się wprowadzać już od 1 stycznia 2019 r. Nie ma na co czekać – twierdzi radny z klubu PiS Włodzimierz Tomaszewski \\

Uchwałę o wprowadzeniu bezpłatnych obiadów na razie poparła komisja finansów, budżetu i polityki podatkowej oraz komisja edukacji Rady Miejskiej w Łodzi. Ostateczną decyzję podejmą radni w czwartek (30 sierpnia) na sesji Rady Miejskiej w Łodzi. Tam jednak większość ma koalicja PO-SLD, a ci samorządowcy na posiedzeniach komisji nie głosowali za bezpłatnymi obiadami dla dzieci.

Bartłomiej Krasnodębski



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

KONCERT

White Boat Orchestra wystąpi na Piotrkowskiej

Dziś o godz. 20 w pasażu Rubinsteina w ramach cyklu „Piotrkowska kameralnie” organizowanego przez Łódzkie Centrum Wydarzeń wystąpi zespół White Boat Orchestra. Formacja powstała w 2004 r. Składa się z ośmiu muzyków – czteroosobowej sekcji rytmicznej (fortepian, gitara, gitara basowa, perkusja) oraz czterech osób grających na instrumentach dętych (saksofony – altowy i tenorowy, trąbka oraz puzon). Układ ten pozwala na wierne odtworzenie brzmienia największych big-bandów i orkiestr tanecznych drugiej

połowy XX w. Na koncert wstęp jest wolny.

Natomiast o godz. 19 w Domu Literatury w ramach 20. Przeglądu Małych Form Teatralnych „Letnia scena 2018” można obejrzeć kolejne przedstawienia. Tym razem na scenie śródmiejskiej placówki łódzki teatr Nasza Kamienica zaprezentuje spektakl o tym samym tytule. Jest to dowcipna opowieść o dawnych mieszkańcach łódzkich kamienic. Przedstawienie oparto na twórczości Juliana Tuwima, Agnieszki Osieckiej i Jeremiego Przybory. W spektaklu wystąpią Mateusz Grodecki, Faustyna Kazimierska, Karol Nowiński, Anna Paliga, Robert Ratuszny, Ksenia Tchórzko oraz Elżbieta Zajko. Za scenariusz odpowiada Anna Paliga. Studentom zaakompaniuje Danuta Antoszevska.



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

WYSTAWA

Władcy Polski w pałacu Poznańskiego

Dzisiaj o godz. 14 w Muzeum Miasta Łodzi chętni mogą się zapoznać z wystawą plakatów znanego polskiego plakacisty Waldemara Świerzego. W pałacu Poznańskiego zaplanowano oprowadzanie kuratorskie prezentujące prace przedstawiające poczet królów polskich. To 49 kolorowych portretów władców Polski. – Od 2004 r. do 2013 r. polski grafik Waldemar Świerzy za namową swojego przyjaciela Andrzeja Pągowskiego realizował projekt namalowania nowego pocztu polskich władców. Drugie, po Matejkowskim, przedstawienie polskich królów i książąt miało być bardziej bezpośrednie i spontaniczne oraz skupiać się na ludzkiej

stronie władców – przekonują przedstawiciele muzeum. Prace Waldemara Świerzego, chociaż poprzedzone badaniami i konsultacjami historycznymi, są pełne emocji i poszukiwania charakterologicznej prawdy o danym władcy – dodają organizatorzy wystawy. Jan Matejko pracował nad swoim pocztym w latach 1890–1892 i było to jego ostatnie dzieło. Waldemar Świerzy ostatnią pracę ukończył w przeddzień śmierci, a malował władców Polski przez ostatnie siedem lat życia. Świerzy był także jednym z najbardziej rozpoznawanych grafików w Polsce i na świecie oraz współtwórcą słynnej Polskiej Szkoły Plakatu. Namalował m.in. portrety papieża Jana Pawła II, Czesława Miłosa, Wisławy Szymborskiej, Henryka Sienkiewicza oraz Krzysztofa Pendereckiego.



DODATEK ŁÓDZKI

ŁÓDZIANKA BRĄZOWĄ MEDALISTKĄ MISTRZOSTW EUROPY

KOLARSTWO \ Paula Petri z KS Społem Łódź razem z Nikołą Sibiak (BCM Nowatex Ziemia Darłowska) w konkurencji sprintu drużynowego zdobyła brązowy medal podczas torowych mistrzostw Europy juniorów, które odbyły się w szwajcarskim Aigle. W konkurencji keirin łodzianka uplasowała się tuż za podium.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Przez ostatnie lata kariery piłkarskiej przekonałem się, jak wielu ludzi liczy na naszą pomoc i zwraca się do nas z wieloma pytaniami o wsparcie – mówi Mariusz Stępiński, były piłkarz Widzewa Łódź, a obecnie gracz włoskiego klubu Chievo Werona

Swoją obecność na meczu charytatywnym zapowiedzieli Zbigniew Boniek i Przemysław Klementowski | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Gwiazdy zagrają dla chorej Poli

Zbigniew Bociek, Mirosław Szymkowiak, Jacek Magiera, Dariusz Dudka i Marcin Robak wezmą udział w niedzielnym meczu charytatywnym na stadionie Widzewa Łódź zorganizowanym przez Mariusza Stępińskiego, Łukasza Masłowskiego oraz fundację Pomagamy od Serca. Po spotkaniu odbędzie się koncert Patrycji Markowskiej oraz zespołów Lady Pank i Video. Dochód z wydarzenia zostanie przekazany na leczenie Poli Kowalskiej, która zmagą się z białaczką.

Daniel Mroczek

W meczu charytatywnym przyjaciele Mariusza Stępińskiego zmierzają się z sympatykami fundacji Pomagamy od Serca (początek o godz. 15). W tej pierwszej drużynie zagrają m.in. Łukasz Masłowski i Marcin Robak. Po drugiej stronie boiska zobaczymy zawodników grających na co dzień w reprezentacji Polski, ekstraklasie i ligach zagranicznych. Swoją obecność zapowiedzieli też m.in. prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Boniek oraz „sternik” Widzewa Przemysław Klementowski.

Mariusz Stępiński uważa, że obecnie rola zawodowego piłkarza nie sprowadza się tylko do treningów i meczów, dlatego postanowił zorganizować charytatywne wydarzenie. – Przez ostatnie lata kariery piłkarskiej przekonałem się, jak wielu ludzi liczy na naszą pomoc i zwraca się do nas z wieloma pytaniami o wsparcie. Kilka lat temu zorganizowaliśmy Pomagamy od Serca i z roku na rok dążymy do tego, aby akcja rozrastała się, dzięki czemu zyskują najbardziej potrzebujące dzieci. Wraz z moją fundacją zachęcamy do współpracy i wspólnej po-

mocy. Pomagamy i nadal będziemy pomagali – mówi Mariusz Stępiński, były piłkarz Widzewa Łódź, a obecnie gracz włoskiego klubu Chievo Werona.

Po meczu odbędzie się koncert charytatywny. Wystąpią zespół Lady Pank z Januszem Panasewiczem i Janem Borysewiczem, Patrycja Markowska oraz zespół Video z Wojciechem Łuszczkiewiczem. Finałem akcji będzie bal charytatywny, który poprowadzi artysta kabaretowy Marcin Daniec. – W trakcie tej części wydarzenia odbędzie się licytacja. Nie zabraknie koszulek i gadżetów przekazanych przez osoby ze świata sportu, a także gadżetów z certyfikatem potwierdzającym ich autentyczność – informuje Mariusz Stępiński. Dochód z całej akcji zostanie przeznaczony na leczenie 12-letniej Poli, która zmagą się z białaczką.

Sprzedaż biletów na piątą już edycję wydarzenia „Pomagamy od Serca” odbywa się za pośrednictwem strony Kupbilet.pl. Wejściówki w cenie od 10 zł do 300 zł są również dostępne w salonach Empiku, punktach STS oraz w oficjalnym sklepie Widzewa Łódź.

INFRASTRUKTURA SPORTOWA

Przetarg na rozbudowę obiektu przy al. Unii

Wczoraj został ogłoszony przetarg na rozbudowę Stadionu Miejskiego przy al. Unii Lubelskiej 2 w Łodzi w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Oferty można składać do 4 października. Szacunkowy koszt inwestycji to 95 mln zł. Stadion po wybudowaniu trzech dodatkowych trybun pomieści 20 tys. kibiców. W południowej części obiektu (od strony parkingu Atlas Areny) planowane jest utworzenie muzeum ŁKS, sklepu z pamiątkami i restauracji. Prace powinny się rozpocząć w listopadzie br. W trakcie rozbudowy na stadionie będą mogły się odbywać mecze piłki nożnej.

PIŁKA SIATKOWA

Będzin pierwszym rywalem PGE Skry

29 i 30 września odbędzie się ósmy Mistrzowski Złot Kibiców PGE Skry. Na pierwszy dzień tego wydarzenia zaplanowano mecz inauguracyjny nowego sezonu w hali Energia. Rywalem podopiecznych trenera Roberta Piażzy będzie MKS Będzin. Wydarzenie będzie najważniejszym punktem programu Siatkarskiego Weekendu Mocy, organizowanego przez miasto Bełchatów i PGE Skrę. Wkrótce poznamy godzinę rozpoczęcia spotkania oraz szczegółowe informacje na temat cen biletów.

PIŁKA NOŻNA



Wielkie testowanie w Widzewie

Trzy dni przed końcem okienka transferowego w piłkarskim Widzewie pilnie poszukują bramkostrzelnego napastnika. W dzisiejszym sparingu ze Zjednoczonymi Stryków wystąpi kilku zawodników testowanych.

Nie jest tajemnicą, że Radosław Mroczkowski poszukuje wzmocnień w formacji ofensywnej. W kadrze Widzewa znajduje się obecnie trzech napastników: Michał Miller, Robert Demjan i Daniel Swiderski. Dwaj ostatni mają na koncie tylko po jednym trafieniu. W środę widzowiacy rozegrają mecz kontrolny z czwartoligową ekipą Zjednoczonych Stryków. Będzie to kolejny sparing w trakcie sezonu, w którym sztab szkoleniowy Witold Głowacki chce sprawdzić, jak zawodnikom testowanym. Mecz odbędzie się o godz. 18 na Łódziance. Na placu gry zobaczymy m.in. ukraińskiego napastnika Serhija Eversona i 26-letniego Chorwat Filip Mihaljevića. Ten ostatni wydaje się najmocniejszym kandydatem do gry w ataku łódzkiej drużyny (w ostatnim sezonie zdobył pięć bramek w bułgarskiej ekstraklasie). Przeszkodą do zawarcia umowy mogą być jednak rozbieżności finansowe. Przy al. Piłsudskiego starają się nie tworzyć kominów płacowych, a zakontraktowanie chorwackiego snajpera na pewno nie będzie tanie.

(dm)

Środa
29/08/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

KAMPANIA POLITYKA HISTORYCZNA I WYBORY

Gdańsk był silny z Rzecząpospolitą



Profesor Andrzej Nowak i Kacper Płażyński składają kwiaty przed pomnikiem Obrońców Poczty Polskiej | fot. Gdanskstrefa.com/d

Niezależność budowana na pogłębianiu podziałów albo siła wynikająca z tego, co wspólne – tak wyglądają dwie wizje polityki historycznej w Gdańsku. Pierwsza jest lansowana przez ubiegającego się o reelekcję Pawła Adamowicza, druga przez Kacpra Płażyńskiego. Kandydata PiS popartł właśnie prof. Andrzej Nowak, niekwestionowany autorytet w dziedzinie historii Polski.

Piotr Sawczuk

Profesor Andrzej Nowak odwiedzający Gdańsk złożył razem z Kacprem Płażyńskim kwiaty przed pomnikiem Obrońców Poczty Polskiej. Podczas krótkiej konferencji prasowej profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk ocenił działania urzędującego prezydenta miasta:

– Patrząc spoza Gdańska na politykę historyczną Pawła Adamowicza, nie można oprzeć się wrażeniu, że mamy do czynienia z jakimś szaleństwem, nie tylko totalnym zakłamaniem historii, ale jakąś aberracją umysłową – mówił prof. Nowak.

Naukowiec odnosił się do takich działań władz miasta, jak nazwanie jednego z rond, położonego w pobliżu dawnej granicy Wolnego Miasta i posterunku na niej, „rondem granicznym WMG” czy nadanie jednemu z tramwajów imienia

Adolfa Butenandta, biochemika robiącego w Gdańsku karierę w międzywojniu, noblisty oskarżanego o uwikłanie w niemiecki program pseudomedycznych badań na więźniach obozów koncentracyjnych. Odniesienie się do pojęcia wolności w związku z tradycją WMG jest według Nowaka zupełnie niezrozumiałe. Tymczasem według profesora w tysiącletniej historii Gdańska daje się zauważyć jedną prawidłowość: gdy kupieckie hanzeatyckie miasto decydowało się na związek z Rzecząpospolitą, przeżywało chwile rozkwitu. Brak tego związku był zawsze dla miasta początkiem katastrofy.

– Gdańsk podupadł jako Wolne Miasto, bo został oderwany od związków z Rzecząpospolitą – podkreślił profesor.

Andrzej Nowak udzielił poparcia w wyborach na prezydenta miasta Kacprowi Płażyńskiemu, który podziela taką wizję historii Gdańska: – Wydaje się, że prezydent Adamowicz traktuje politykę historyczną

i tożsamościową jako pewien oręż walki politycznej i służy mu ona nie do budowania wspólnoty, lecz do siania pewnego zamętu, tworzenia podziałów, rozpalania kolejnych pożarów. Wydaje się to bardzo niewłaściwe i szkodliwe zarówno dla gdańszczan, jak i Polaków oraz dla samego miasta Gdańska – mówił o działaniach swojego kontrkandydata Płażyński.

– Widać, że Kacper Płażyński swoją narrację postanowił oprzeć na straszeniu nas Niemcami i umniejszaniu inteligencji gdańszczanek i gdańszczan – odpowiedział oświadczeniem Paweł Adamowicz. – Jesteśmy Europejczykami, Polakami i gdańszczanami, i jesteśmy z tego dumni – dodał.

Miasto zmieniło patrona wspomnianego tramwaju dopiero po tym, jak sprawa została nagłośniona przez media. Rondo w Kokoszkach nadal upamiętnia miejsce posterunku granicznego między Polską a Wolnym Miastem Gdańskim.

POMOC PO NAWAŁNICY

4 mln dotacji dla Lipusza

4 080 811 zł na naprawę infrastruktury po ubiegłorocznej, sierpniowej nawałnicy otrzyma gmina Lipusz. Jest to pierwsza z listy dziesięciu jednostek samorządowych, które odbiorą dotację. Wczoraj umowę podpisali wojewoda pomorski Dariusz Drelich i Mirosław Ebertowski, wójt gminy Lipusz. – Kolejnych pięć umów podpiszemy w najbliższych dniach z tymi samorządami, które rozstrzygnęły już przetargi i są w pełni gotowe – poinformował wo-

jewoda. Jednocześnie podkreślił, że harmonogram wsparcia rozpisany był na trzy lata. Gminy i powiaty zgłosiły 160 zadań związanych z odbudową i remontami infrastruktury gminnej i powiatowej na łączną kwotę 68 mln zł. – W 2017 r. rząd przeznaczył na ten cel 564 200 zł. W tym roku samorządy wnioskowały o 43 771 861 zł, a na rok 2019 o 23,4 mln zł. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji na wniosek wojewody przyznało dotację na remonty dróg i innych obiektów komunalnych na pełną wnioskowaną na 2018 r. kwotę – wylicza urząd wojewódzki.

(dzs)

GMINA SIERAKOWICE

Pobił i okradł byłego pracodawcę

Kilka lat w więzieniu może spędzić 41-letni mieszkaniec powiatu kartuskiego, który brutalnie pobił, a następnie siłą zabrał telefon swojemu byłemu pracodawcy. Zatrzymali go policjanci z komisariatu w Sierakowicach. – Został już przesłuchany przez mundurowych i doprowadzony do kartuskiej prokuratury. Prokurator wystąpił do sądu z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie mężczyzny, sąd przychylił się do niego – informuje komenda wojewódzka.

Do zdarzenia doszło w miniony piątek po południu. Funkcjonariusz z Sierakowic wspólnie z mundurowym z posterunku w Sulęczynie przyjęli zawiadomienie o użyciu przemocy w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności oraz zaboru telefonu przy użyciu siły. Do zdarzenia miało dojść tego samego dnia w godzinach porannych pod domem 31-letniego pokrzywdzonego. Zdaniem podejrzanego były pracodawca był mu winny 200 zł. Telefon miał służyć jako zastaw. 41-letni mężczyzna przebywa już w areszcie śledczym.

(dzs)



DEBATOWALI O JAKOŚCI IMPORTU

REGION \ Wojewoda pomorski Dariusz Drelich przewodniczył posiedzeniu wojewódzkiego zespołu ds. monitorowania jakości wwożonych do Polski towarów. Podjęto m.in. kwestię monitoringu przejść granicznych, kontroli przewoźników na drogach Pomorza, finansowania badań w ramach urzędowej kontroli żywności czy stosowania prawa chroniącego zwierzęta, żywność i pasze.

fot. mat. pras./d

WYBORY SAMORZĄDOWE

500 komitetów powalczy o władzę

Delegatury Krajowego Biura Wyborczego przyjęły zgłoszenia niemal 200 komitetów w Gdańsku i ponad 300 w Słupsku. O miejsce w samorządzie kandydaci lokalnych komitetów zmierzają z tymi reprezentowanymi przez 26 komitetów ogólnopolskich.

Piotr Sawczuk

21 sierpnia minął termin zgłaszania komitetów do delegatur Krajowego Biura Wyborczego. Słupska delegatura przyjęła zgłoszenia 301 komitetów wyborczych z całego okręgu. W zasadzie w każdej gminie istnieje jeden lub więcej komitetów lokalnych. Co ciekawe, w Gdyni Partia Razem, mimo rejestracji ogólnopolskiego komitetu, zdecydowała się stworzyć lokalną formację „Marzę o Gdyni”. Nie ma niespodzianek, jeśli chodzi o formacje, które popierają znanych lokal-

nych liderów, wszystkim udało się zebrać odpowiednią liczbę podpisów. W Słupsku nadal nie wiadomo, czy kandydatem komitetu Krystyny Danileckiej-Wojewódzkiej i Roberta Biedronia będzie ten ostatni.

W okręgu gdańskim zostało zgłoszonych 188 komitetów. Również tu nie ma niespodzianek. W obydwu okręgach wyborczych średnio co dziesiąty lokalny komitet został wezwany do usunięcia wad w dokumentach zgłoszenia. W okręgu gdyńsko-słupskim zostało wycofane jedno zgłoszenie w gminie Lewinko. Na razie żadnemu

komitetowi nie odmówiono rejestracji.

Z kolei Państwowa Komisja Wyborcza zarejestrowała 27 komitetów wyborczych, odmówiła rejestracji jednemu komitetowi; 2 komitety zostały wezwane do usunięcia wad. Komitety ogólnopolskie zarejestrowane przez PKW to: komitet wyborczy Partii Razem, komitet wyborczy Polskie Stronnictwo Ludowe, koalicyjny komitet wyborczy Platforma. Nowoczesna Koalicja Obywatelska, komitet wyborczy Ruch Narodowy RP, komitet wyborczy Partia

Zieloni, komitet wyborczy Porozumienie Jarosława Gowina, komitet wyborczy Prawo i Sprawiedliwość, komitet wyborczy wyborców Bezpartyjni Samorządowcy, komitet wyborczy Słonzoki Razem, komitet wyborczy Demokracja i Sprawiedliwość, komitet wyborczy II Rzeczypospolita Polska, komitet wyborczy Oburzeni, koalicyjny komitet wyborczy SLD Lewica Razem, komitet wyborczy Związku Słowiańskiego, komitet wyborczy Liga Samorządowa Pierwsza, komitet wyborczy Zjednoczenie Chryścijań-



skich Rodzin, komitet wyborczy wyborców Jedność Narodu – Wspólnota, komitet wyborczy Stronnictwa Pracy, komitet wyborczy Unii Europejskich Demokratów, komitet wyborczy wyborców

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NÓWE
PANSTWO

**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDENSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



BUDOWA DROGI ŁAPALICE–PROKOWO

KARTUZY \ Ponad 3,5 mln zł (w tym 2,5 mln zł dofinansowania z funduszy Unii Europejskiej) ma pochłonąć trwający właśnie remont drogi gminnej Łapalice–Prokowo, łączącej się z drogą wojewódzką nr 211.

fot. Kartuzy.pl/d



ZAKOŃCZENIE SEZONU ORGANOWEGO

PELPLIN \ Dziś w katedrze odbędzie się ostatni koncert XX Festiwalu Muzyki Organowej. Podczas tegorocznego finału wystąpią uznany organista i kompozytor Gedymін Grubba oraz Zespół Kameralny Filharmonii Częstochowskiej.

fot. Wikipedia/d



Wybory samorządowe odbędą się 21 października | fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

Kukiz'15, komitet wyborczy Śląskiej Partii Regionalnej, komitet wyborczy Solidarna Polska, komitet wyborczy Wolni i Solidarni, komitet wyborczy Kongres Nowej

Prawicy, komitet wyborczy Polska Patriotyczna, komitet wyborczy Prawica Rzeczypospolitej. W całej Polsce komisarze wyborczy zarejestrowali blisko

9 tys. lokalnych komitetów wyborczych. Niemal pewne jest, że spośród 27 ogólnopolskich komitetów tylko tym założonym przez najsilniejsze partie uda się zgłosić listy wyborcze w całym kraju.

WEJHEROWO

Sala Historyczna modernizacją roku

Sala Historyczna w wejherowskim ratuszu zwyciężyła w Ogólnopolskim Konkursie „Modernizacja Roku 2017” w kategorii wnętrza. Jak podkreśliło jury, doceniono stworzenie unikatowej multimedialnej ekspozycji o historii miasta w ostatnich latach okresu międzywojennego, w czym znaczny udział mieli mieszkańcy Wejherowa, którzy udostępnili eksponaty i elementy wyposażenia sali.



| fot. Wejherowo.pl/d

Nagrodę na Zamku Królewskim w Warszawie odebrała delegacja pod przewodnictwem Beaty Rutkiewicz, zastępcy prezydenta Wejherowa. Celem konkursu „Modernizacja Roku” jest promocja inicjatyw i dokonań dotyczących remontów obiektów budownictwa mieszkaniowego, budynków użyteczności publicznej, zabytkowych, przemysłowych i inżynierskich; obiektów szkolnictwa, kultury,

sportu, zdrowia i rekreacji oraz obiektów ochrony środowiska. Do 22. edycji konkursu zgłoszono ponad 500 projektów, do finału zakwalifikowało się ponad 50. – Po 22 latach uczestniczenia w pracach komisji konkursowej wydawało mi się, że już nic mnie nie zaskoczy. A jednak... Otóż w wejherowskim ratuszu przedstawiono do oceny Salę Historyczną „Wejherowo okresu międzywojennego” – mówi juror

Andrzej Zieliński. – Takie sale są zapewne w całym kraju, zwłaszcza teraz, gdy wielkimi krokami zbliża się stulecie odrodzenia państwa polskiego. Ekspozycja w nich dokumenty i fotografie przywołujące pamięć o lokalnych dokonaniach w ciągu 100 lat – dodaje. Uroczyste otwarcie sali odbyło się 20 maja 2017 r. Do tej pory zwiedziło ją blisko 8 tys. osób.

(adz)

KULTURALNY FLESZ



fot. mat. pras./d

PUBLIKACJA MUZEALNA

Fotografie, które dzieli jedna druga wieku

Nakładem Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej ukazała się kolejna w tym roku publikacja. Tym razem jest to dzieło Artura Wyszeckiego „Fotografie, które dzieli jedna druga wieku”. Stanowi ona pokłosie wystawy, którą można było oglądać w siedzibie muzeum, w terminie od 26 marca do 25 kwietnia bieżącego roku. – Inspiracją dla Artura Wyszeckiego były fotografie wykonane przez jego dziadka Franciszka Kluza. Po upływie 50 lat od ich powstania autor postanowił wykonać sesję fotograficzną w tych samych miejscach i uwiecznić na fotografiach tę samą osobę, swoją matkę Teresę Wiesiołek-Wyszecką. Zdjęcia te są sentymentalną podróżą w cza-

się. Ukazują ciągłość materialną i pokoleniową na przykładzie historii rodzinnej – opisuje twórczość artysty muzeum. Artur Wyszecki urodził się i tworzy w Wejherowie. Jest absolwentem Wydziału Malarstwa i Grafiki ASP w Gdańsku. Stara się udzielać społecznie, organizuje imprezy kulturalne, koncerty i warsztaty artystyczne. Jest również współzałożycielem i organizatorem Spichlerza Sztuki w Wejherowie, a także pomysłodawcą i autorem Szlaku Kaszubskich Nut. Dotychczas w 2018 r. nakładem placówki ukazało się 14 pozycji książkowych i płytowych. Znaleźć wśród nich można dzieła poświęcone m.in. ks. Antoniemu Peplińskiemu, ikonografii marynistycznej czy zapisom lokalnej muzyki kaszubskiej.

(adz)

13. Festiwal Goldbergowski

MUZYKA DAWNA

13. Festiwal Goldbergowski

Dziś rozpoczyna się w Gdańsku 13. edycja Festiwalu Goldbergowskiego i potrwa do 2 września. Złożą się na nią koncerty wybitnych artystów i zespołów, prezentujących m.in. utwory dawnych kompozytorów gdańskich, ale także historyczne instrumenty pochodzące z Gdańska. Pierwsza edycja festiwalu odbyła się w 2006 r., kiedy przypadła 250. rocznica śmierci Johanna Gottlieba Goldberga, urodzonego w Gdańsku klawesynisty i kompozytora, żyjącego w latach 1727–1756. Nazwisko Goldberga przeszło do historii muzyki dzięki „Wariacjom Goldbergowskim” Johanna Sebastiana Bacha, jego ucznia, który był też pierwszym ich wykonawcą. Pomysłodawczynią i obecnym dyrektorem festiwalu jest dr hab.

Alina Ratkowska, profesor Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie, zwyciężczyni Międzynarodowego Konkursu Klawesynowego w Bolonii w 2005 r. Ideą nadrzędną Festiwalu Goldbergowskiego jest prezentacja najciekawszych interpretacji muzyki dawnej z wykorzystaniem oryginalnego instrumentarium, a także ukazanie zjawisk artystycznych inspirowanych muzyką dawną. Impreza zrodziła się również z chęci przybliżenia szerszej publiczności muzycznego dziedzictwa dawnego Gdańska. Pierwszym wydarzeniem festiwalu będzie o godz. 19.30 koncert w kościele pw. Świętej Trójcy rosyjskiej orkiestry instrumentów historycznych, z utworami m.in. Georga Simona Löhleina, kapelmistrza kościoła Mariackiego w Gdańsku.

(ag)



ŠTEINBORS POWOŁANY, ZARANDIA REZERWOWYM

PIŁKA NOŻNA \ Dobra postawa bramkarza Arki Pāvelsa Šteinborsa nie pozostała bez echa. 33-letni golkeeper został powołany do reprezentacji Łotwy na mecze Ligi Narodów z Andorą i Gruzją. Na liście rezerwowych tej drugiej drużyny znalazł się jego klubowy kolega, skrzydłowy Luka Zarandia. Ponadto z gdyńskiego zespołu do reprezentacji Polski do lat 19 trafił Jan Łoś, a do rok młodszej Mateusz Młyński.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

PIŁKA RĘCZNA

Gdański klub pozyskał możnego sponsora, który dostarcza prąd do ponad 3 mln klientów. Jest także liderem na polskim rynku pod względem udziału energii elektrycznej pochodzącej ze źródeł odnawialnych w produkcji własnej



Mateusz Wróbel razem z kolegami z Wybrzeża może w tym sezonie liczyć na finansowe wsparcie Grupy Energa | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Energa w nazwie i herbie Wybrzeża

Do nowego sezonu gdańscy piłkarze ręczni przystąpią z Energa w nazwie oraz w klubowym herbie, a to oznacza, że Wybrzeże powiększyło i tak spore już grono klubów wspieranych przez Grupę Energa. W inauguracyjnym meczu podopieczni trenera Marcina Lijewskiego zmierzą się w sobotę o godz. 17 u siebie z Sandrą Spa Pogonią Szczecin.

Grzegorz Zieliński

Ten mariaż był pożądanym, a nawet i oczekiwanym, bowiem jedna z głównych polskich marek i przedsiębiorstw została sponsorem tytularnym jednego z najbardziej utytułowanych klubów – Wybrzeże ma bowiem na koncie 10 tytułów mistrza kraju, wywalczyło także 12 srebrnych oraz trzy brązowe medale. Analogii można się także doszukiwać w sposobie działania obu firm – gdański klub opiera w dużej mierze swój skład na wychowankach i młodych zawodnikach, natomiast Energa także stawia na „wychowanków”. Tak można bowiem określić energię pochodzącą ze źródeł odnawialnych, a pod względem jej udziału w produkcji własnej Grupa Energa jest niekwestionowanym liderem na polskim rynku. Już w lipca ten koncern energetyczny objął finansowaniem trzy drużyny juniorskie działające w ramach Stowarzyszenia Piłki Ręcznej Wybrzeże (trenuje w nich 120 młodych szczypiornistów), a teraz został sponsorem tytularnym zespołu seniorów. – Nasza firma zaangażowała się we wsparcie klubu z tradycjami, klubu odbudowującego pozycję trójmiejskiej piłki ręcznej na arenie ogólnopolskiej. Pasja,

jaką zawodnicy Wybrzeża wykazali choćby w dwóch ostatnich sezonach Superligi, może być przykładem i źródłem inspiracji dla aspirujących sportowców z całego Pomorza – powiedziała p.o. prezes zarządu Energi SA Alicja Barbara Klimiuk.

Ta umowa została podpisana do końca sezonu, który rozpocznie się już podczas najbliższego weekendu. Przez cały czas jej trwania w nazwie oraz w herbie gdańskiego klubu występować będzie słowo „Energa”. W inauguracyjnym spotkaniu podopieczni trenera Marcina Lijewskiego podejmą w sobotę o godz. 17 Sandrę Spa Pogonią Szczecin. – Bardzo się cieszę, że udało nam się pozyskać wsparcie zarówno dla seniorskiej drużyny, jak i dla grup młodzieżowych. Jest to początek naszej współpracy. To dla nas duże wyróżnienie, a jednocześnie też mobilizacja do tego, żeby udowodnić i pokazać naszemu partnerowi, że jesteśmy wartościowym zespołem i klubem. Chcemy potwierdzić, że warto inwestować w młodzież i nasz pierwszy zespół, bo dajemy młodym zawodnikom szansę na rozwój – przyznał menedżer klubu Damian Wleklak.

PIŁKA NOŻNA

Nie zagrał w Lechii, a został powołany

Po przejściu z Legii Warszawa do Lechii Konrad Michalak nie zdołał jeszcze zadebiutować w barwach gdańskiego zespołu, a już został powołany przez trenera Czesława Michniewicza do młodzieżowej reprezentacji Polski na eliminacyjne mecze mistrzostw Europy. 7 września Biało-Czerwoni zmierzą się w Lubinie z Wyspami Owczymi, a cztery dni później zagrają w Helsinkach z Finlandią.

ŻUŻEL

Ostatni mecz Wybrzeża

W środę ostatni ligowy mecz rozegrają żużlowcy Zdunka Wybrzeża Gdańsk. O godz. 17.15 gdańszczanie zmierzą się w Krakowie z Wandą, która zosta-

ła już zdegradowana do drugiej ligi. W pierwszym spotkaniu podopieczni trenera Mirosława Berlińskiego triumfowali u siebie 64:26, ale w rewanżu pojadą bez tercetu Duńczyków, Mikkelą Michelsena, Mikkelą Becha oraz Andersa Thomsena.

KOSZYKÓWKA

Polpharma inauguruje z Miastem Szkła

W inauguracyjnym meczu ekstraklasy koszykarzy Polpharma Starogard Gdański podejmie 7 października Miasto Szkła Krosno. W tym spotkaniu w ekipie Kocińskich Diabłów powinien wystąpić ostatni nabytek zespołu, Amerykanin Brett Prah, który podpisał roczny kontrakt. 22-letni, mierzący 206 cm wzrostu center grał poprzednio w Milwaukee Panther Athletics.

KOSZYKÓWKA

Baker zamknął skład Trefla

Trefl skompletował skład na nowy sezon. Ostatnim koszykarzem pozyskanym przez sopocki klub jest 25-letni amerykański rozgrywający Ian Baker, który we wtorek rozpoczął treningi z zespołem.

Pierwsza przygoda z europejskim basketem nie była dla Bakera zbyt udana. W zeszłym roku absolwent uczelni New Mexico State podpisał co prawda dwuletni kontrakt z Partizanem Belgrad, ale w trakcie przygotowań doznał pęknięcia kości piszczelowej i jego umowa została rozwiązana. W Treflu szukano jednak rozgrywającego i wybór padł na tego właśnie zawodnika. Przed podpisaniem rocznego kontraktu Amerykanin musiał zaliczyć badanie medyczne i testy kondycyjne.

– Baker jest zawodnikiem o dużych możliwościach, o czym najlepiej świadczy fakt, że podpisał dwuletni kontrakt z tak utytułowanym klubem jak Partizan Belgrad. Amerykanin jest dobrym obrońcą i strzelcem, potrafi też współpracować z wysokimi zawodnikami – powiedział prezes Trefla Marek Wierzbicki.

Nowy nabytek sopockiego zespołu już w piątek będzie miał okazję do zaprezentowania swoich walorów. Tego dnia podopieczni trenera Marcina Kłosińskiego zmierzą się w Toruniu z Kingiem Szczecin, a na drugi dzień zagrają z miejscowym Polskim Cukrem. Wcześniej Trefl pozyskał Pawła Leończyka, Damiana Jeszkego, Amerykanina Vernona Taylora i Serba Milana Milovanovicia.

(grzez)

Środa
29/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION KANDYDACI BEZ CHARYZMY

Koalicja Obywatelska dzieli, zamiast łączyć

W Bytomiu kandydat Koalicji Obywatelskiej Mariusz Wołosz jest krytykowany nawet przez członków Nowoczesnej
| fot. mat. pras./d

Kampania wyborcza do samorządów jeszcze na dobre nie wystartowała, a Koalicja Obywatelska (PO i Nowoczesna) przeżywa ogromne kłopoty na całym Śląsku – od Wrocławia przez Opole i Bytom po Katowice. W dwóch pierwszych miastach musiała zmienić kandydata, w Bytomiu jego ogłoszenie wywołało protesty działaczy Nowoczesnej, a Jarosław Makowski, kandydat Koalicji w Katowicach, notuje wpadkę za wpadką.

Rafał Grzegorzewski

W Opolu Platforma Obywatelska nie musiała wycofywać poparcia dla kandydata na prezydenta tak jak we Wrocławiu, bo sam zrezygnował. Z tego powodu prof. Kazimierz S. Ożóg zastąpiła Barbara Kamińska z PO. W opinii komentatorów w ten sposób kandydata bezpartyjnego zastąpił kandydat partyjny, a w Koalicji mało kto wierzy, że ta zmiana przyniesie sukces. Profesor Kazimierz S. Ożóg miał bowiem szerokie poparcie – nie tylko Platformy, Nowoczesnej, PSL i Unii Pracy, lecz także lokalnych środowisk. Barbara Kamińska – urzędniczka, dyrektorka biura dialogu i partnerstwa obywatelskiego w urzędzie marszałkowskim – już takiego poparcia nie ma, o czym świadczą jej „dokonania” w poprzednich wyborach. W 2010 r. Kamińska

bez powodzenia ubiegała się o stanowisko wójta gminy Murów. Cztery lata później walczyła o miejsce w sejmiku z okręgu obejmującego Opole i powiat opolski. Nie została jednak radną. W wyborach parlamentarnych z 2015 r. znalazła się na liście opolskiej Platformy do Sejmu. Miała 19. pozycję (na 23 miejsca), zdobyła tylko 1455 głosów.

Kandydatka PiS na prezydenta Opola, wicewojewoda Violetta Porowska, decyzję Koalicji Obywatelskiej określiła jako „absolutny blamaż i kompromitację” partii wchodzących w skład KO. Za przejaw lekceważenia wyborców i mieszkańców Opola przez partie opozycyjne Porowska uznała fakt wystawienia kandydata – jak mówiła – bez doświadczenia w samorządzie i zarządzaniu, który zrezygnował kilka dni po ogłoszeniu kampanii wyborczej, a następnie wystawienie kandydatki, która mieszka poza

Opolem i którą z miastem łączy jedynie miejsce pracy.

W Bytomiu kandydat Koalicji jest krytykowany nawet przez członków Nowoczesnej. – Uważamy, że ogłoszenie pana Mariusza Wołosza kandydatem Nowoczesnej w Bytomiu to przepis na porażkę w zbliżających się wyborach samorządowych – podkreślają byli już członkowie Nowoczesnej w liście do liderki tej partii Katarzyny Lubnauer.

Przypomnijmy, że Marian Sitko, przewodniczący koła Nowoczesnej w Bytomiu, od razu sprzeciwił się kandydaturze Mariusza Wołosza. Przy okazji zdradził kulisy współpracy obu partii w terenie. „Zarówno niejasny tryb wyłaniania kandydata, brak dialogu oraz pośpiech w ogłoszeniu tej decyzji budzi nasz najgłębszy niepokój i sprzeciw” – napisał. W tej sytuacji z członkostwa w partii zrezygnował niemal cały zarząd koła.

DĄBROWA GÓRNICZA

Prezydent miasta mówi pas

Zbigniew Podraza, prezydent Dąbrowy Górniczej od 2006 r. i były poseł Sojuszu Lewicy Demokratycznej, nie będzie się ubiegał o reelekcję. Przekazał poparcie swojemu pierwszemu zastępcy Marcinowi Bazylakowi. – Zdaję sobie sprawę, że tą decyzją zaskoczyłem wielu z was, ale podjąłem ją po wielu przemyśleniach oraz rozmowach z rodziną i przyjaciółmi. W życiu każdego przychodzi taki czas, kiedy trzeba wyzwania stojące przed

miastem przekazać młodszemu pokoleniu – powiedział. Dodał, że z Marcinem Bazylakiem współpracuje od 17 lat. Decyzja Podrazy nie oznacza jego pożegnania z dąbrowskim samorządem. Zamierza być liderem listy kandydatów do rady miejskiej. W ostatnich wyborach samorządowych w 2014 r. Podraza, startujący pod szyldem SLD Lewica Razem, zwyciężył już w pierwszej turze z wynikiem 64,68 proc. Dziś nie miałby na to szans, bo jego rządy są krytykowane z wielu stron – nie tylko przez radnych Prawa i Sprawiedliwości.

(PA)

ZAWIERCIE

Pijani strażacy zderzyli się z osobówką

Policjanci z Zawiercia wyjaśniają okoliczności kolizji z udziałem wozu strażackiego, do której doszło w Pilicy. Pojazdem jechał 37-letni druh z OSP w Solcy w gm. Pilica, który prowadził auto, i jego młodszy 23-letni kolega. Policjanci wstępnie ustalili, że kierowca, wycofując wóz, wjechał w znajdującego się za nim volkswagena, którym podróżowało małżeństwo z dwójką dzieci. Kierujący pojazdem, nie

sprawdzając, czy nie ma rannych, uciekł z miejsca zdarzenia. Dzięki szybkiej reakcji jednego ze świadków pijanych druhów udało się zatrzymać. 37-latek miał 2,6 promila alkoholu, a jego pasażer ponad 2 promile. Na razie nie wiadomo, dlaczego mężczyźni uciekli z miejsca kolizji. Sprawę wyjaśnia policja. Druhowi ochotnikowi grożą do dwóch lat więzienia i kara finansowa w wysokości nie mniejszej niż 5 tys. zł. Mężczyzna straci też prawo jazdy, w tym prawo do kierowania samochodami uprzywilejowanymi.

(ak)



NOCNY WYŚCIG ROWEROWY

JAWORZNO \ Miejskie Centrum Kultury i Sportu oraz grupa rowerowa Team Jaworzno zapraszają 31 sierpnia na Tauron Night Biking. Baza rajdu i biuro zawodów będą otwarte od godz. 18.30 na Rynku Głównym w Jaworznie, na godz. 20.20 zaplanowano odprawę techniczną, by punktualnie o godz. 20.30 wszyscy uczestnicy mogli wyruszyć na trasę. Około godz. 23 zaplanowano zakończenie zmagania.

fot. mat. pras./d

WIELKIE INWESTYCJE NA KOLEI

Pociąg w końcu wygra z autem

Polskie koleje rozkwitają. Mowa nie tylko o krajowych przewoźnikach (w pierwszej połowie 2018 r. PKP Intercity przewiozło 21,4 mln pasażerów, czyli o ponad 1 mln więcej niż w tym samym okresie ub.r.), lecz także regionalnych. Jedynie na odcinku z Krakowa do Katowic pasażerów jest ciągle bardzo mało. Powód jest prozaiczny – na pokonanie ok. 70 km kolej potrzebuje dziś ponad 2 godz. Tymczasem prywatne busy, wykorzystując autostradę A4, przejeżdżają ten sam dystans w ok. 70 min.

Andrzej Hola

Informacja ta wzbudza na forach internetowych liczne komentarze. Niektórzy piszą nawet, że to sabotaż – zablokowano inwestycje na kolei, żeby nie robić konkurencji operatorowi płatnego odcinka autostrady A4. Rzeczywiście spółka Stalexport Autostrady odnotowała aż 91,3 mln zł skonsolidowanego zysku netto w I poł. 2018 r. wobec 74,06 mln zł zysku rok wcześniej. Średnie dobowe natężenie ruchu na autostradzie A4 Katowice–Kraków w I półroczu wyniosło 43 145 samochodów, co oznacza wzrost o 5,2 proc. rok do roku. Dzięki temu przychody firmy Stalexport Autostrada Małopolska z poboru opłat na autostradzie A4 Katowice–Kraków po I poł. roku wzrosły o 6,6 proc – do 158,13 mln zł.

Jak jednak twierdzą eksperci, to nie operator autostrady jest winny problemów na kolei, ale brak decyzji poprzednich rządów ws. modernizacji linii kolejowej Kraków–Katowice. Przebudowa linii kolejowej na tej trasie była planowana co najmniej od dekady. Prace były jednak uzależnione od pieniędzy unijnych. Kolej nie zdążyła skorzystać ze środków na lata 2007–2013, więc przebudowa finansowana jest z kolejnej puli pieniędzy unijnych. Teraz, dzięki rządowi Prawa i Sprawiedliwości, roboty idą pełną parą. – Prace na linii kolejowej między stolicami województwa małopolskiego i śląskiego to jedna z oczekiwanych inwestycji, które stwarzają nowe możliwości podróży w aglomeracjach oraz między regionami i miastami. Dzięki realizacji pro-

**\ Kolej nie zdążyła skorzystać ze środków na lata 2007–2013, więc przebudowa finansowana jest z kolejnej puli pieniędzy unijnych. Teraz, dzięki rządowi Prawa i Sprawiedliwości, roboty idą pełną parą **

jektów z Krajowego Programu Kolejowego tworzymy spójną sieć kolejową, czyli zyskują pasażerowie oraz zapewnione są coraz lepsze warunki przewozu towarów – powiedział Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury.

Intensywne prace trwają np. między Trzebiną a Krzeszowicami – powstaną tu trzy wiadukty drogowe, które poza zwiększeniem poziomu bezpieczeństwa w ruchu kolejowym istotnie usprawnią system komunikacji w Trzebinie, Woli Filipowskiej, Krzeszowicach. Lepszą komunikację zapewni także modernizacja 46 wiaduktów, mostów, przepustów.

Z nowych możliwości obsługi, w podobnym standardzie jak w Krzeszowicach, skorzystają także podróżni stacji w Trzebinie, Dulowej, Woli Filipowskiej. Przebudowane perony bę-



dą wyższe, dobrze oświetlone i wyposażone w czytelne oznakowanie oraz wiaty. Dostęp do pociągów umożliwią bezkolizyjne przejścia pod torami wyposażone w windy lub pochylnie. Ponadto na trasie między Trzebiną a Krzeszowicami bezpieczne przejścia przez linię kolejową zapewni budowa

BIELSKO-BIAŁA



fot. Katowice.uw.gov.pl/d

Polityka społeczna nie ma barw politycznych

Wicepremier Beata Szydło, która kieruje pracami Komitetu Społecznego Rady Ministrów, wzięła udział w konferencji prasowej oraz w spotkaniu z seniorami w placówce zamiejscowej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej wraz z wiceministrem rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisławem Szwedem, wicewojewodą śląskim Janem Chrzęszczem oraz przewodniczącym rady miejskiej Przemysławem Drabkiem. Szydło zapowiedziała zakończenie prac nad projektem usta-

wy wprowadzającej specjalną emeryturę dla kobiet, które urodziły i wychowały co najmniej czwórkę dzieci. – Prace nad projektem trwały kilka miesięcy. Został on już skierowany do konsultacji – mówiła wicepremier. Trwają równocześnie prace nad tzw. premią za szybkie urodzenie drugiego dziecka. – Polityka społeczna nie ma barw politycznych. To jest polityka, która dotyczy każdego z nas – przekonywała Beata Szydło.

..... (M)

SUKCES WOJEWODY

Długie pożegnanie z komunistycznymi „idolami”

Mamy w regionie kolejny dowód na to, że konsekwentna walka wojewody i IPN ze skamienielinami komunizmu przynosi dobre skutki – bielski samorząd jednak nie zaskarży do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach zarządzenia wojewody śląskiego w sprawie dekomunizacji ul. Kazimierza Sumpera w Bielsku-Białej. Projekt uchwały w tej sprawie został wycofany z porządku obrad bieżącej sesji Rady Miejskiej.

Zgodnie z czerwcowym zarządzeniem wojewody śląskiego ul. Kazimierza Sumpera w Bielsku-Białej nosi teraz nazwę Sierpniowa. Początkowo z decyzją wojewody nie zgadzały się władze miasta, które chciały ją zaskarżyć do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach. Na sierpniowej sesji Rady Miejskiej miała zostać podjęta uchwała w tej sprawie. Ostatecznie uchwała została wycofana z porządku sesji. – Po analizach historycznych postaci stwierdzono, że budzi ona pewne wątpliwości – wyjaśnia Jarosław Klimaszewski (PO), przewodniczący Rady Miejskiej Bielska-Białej.

Jak czytamy w uzasadnieniu wojewody dotyczącym zmiany nazwy wspomnianej ulicy, Kazimierz Sumper (1923–1944)

był w czasie wojny działaczem komunistycznej konspiracji. W grudniu 1940 r. nawiązał kontakt z działaczami komunistycznymi, a dwa lata później wstąpił do utworzonej na polecenie Józefa Stalina Polskiej Partii Robotniczej. W listopadzie 1942 r. Sumper wszedł do Egzekutywy Komitetu Okręgowego PPR w Bielsku. Zdaniem ekspertów takie postacie nie mogą być gloryfikowane, bo są symbolem komunizmu przyniesionego do Polski z ZSRS.

W tym miejscu warto dodać, że władze Bielska-Białej, zdominowane przez PO i ugrupowanie prezydenta Jacka Krywulę, który jest popierany przez Platformę, od dawna zażarcie bronią komunistycznych symboli w mieście. Wystąpiły już ze skargą do Naczel-

nego Sądu Administracyjnego w sprawie zmiany przez wojewodę śląskiego nazwy ulicy w tym mieście z Dywizji Kościuszkowskiej na Józefa Rymera. Przypomnijmy też, że 30 sierpnia gliwicki Wojewódzki Sąd Administracyjny rozpatrzy kolejną skargę władz Bielska-Białej, które są przeciwne dokonanej przez wojewodę śląskiego zmianie nazwy ulicy – z I Armii Wojska Polskiego na Cichociemnych. Magistrat podkreśla, że podejmowanie uchwał w sprawach nazw ulic należy wyłącznie do rady gminy, co w przypadku dekomunizacji nie jest prawdą. Wiceprezydent Bielska-Białej Waldemar Jędrusiński przekonywał też podczas sesji rady, że w Dywizji Kościuszkowskiej walczyli m.in. mieszkańcy mia-



GRY, ŁAMIGŁÓWKI, ZAGADKI

CZELADŹ \ Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza 31 sierpnia w godz. 9–11 na ostatnią odsłonę cyklu Wakacje w Bibliotece. Temat zajęć to „Gry planszowe, łamigłówki, zagadki, quizy”. Warsztaty są przeznaczone dla dzieci w wieku 7–12 lat.

fot. mat. pras./d



EKSPLOZJA KOLORÓW

MIKOŁÓW \ Miasto zaprasza 31 sierpnia o godz. 14 na „Eksplorację kolorów”. Wydarzenie odbędzie się na terenie Centrum Muzycznego, przy ul. Krawczyka 21. Poza feerią barw na uczestników będą czekały m.in. gry i zabawy oraz malowanie twarzy.

fot. mat. pras./d



Władze Kolei Małopolskich już planują uruchomienie szybkiego połączenia między Katowicami a Krakowem. Pociągi mają kursować co godzina |

fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

ośmiu dodatkowych przejeżdżających pod torami.

Zakończenie modernizacji całej trasy E30 Katowice–Kraków jest planowane w drugiej poł. 2020 r. Szacowana wartość projektu wynosi ponad 2 mld

zł. Wtedy tę trasę można będzie pokonać w godzinę. Władze Kolei Małopolskich już planują uruchomienie szybkiego połączenia między miastami. Pociągi mają kursować co godzina, co dla pasażerów będzie

dużym udogodnieniem i równocześnie ciekawą alternatywą dla połączeń autobusowych na tej trasie. Przyspieszone pociągi będą dowoziły pasażerów z centrum Krakowa do centrum Katowic.



Władze Bielska-Białej zdecydowanie bronią się przed zmianami nazw ulic wynikającymi z ustawy dekomunizacyjnej | fot. Wikipedia/d

sta, „dla których była to jedyna droga powrotu do ojczyzny i wyzwolenia kraju”. Podobna argumentacja pojawiła się podczas obrony „dobrego imienia” I Armii Wojska Polskiego. Choć historycy przekonują, że armia ta została stworzona przez Stalina na bazie sowieckich oficerów i ideologii, to nadal znajduje ona popleczników w Polsce. Niestety, większość bielskich radnych przyłączyła się do tej obrony. Bielska rada miejska liczy 25 członków. Największym klubem dysponuje PiS – 10 radnych. PO posiada 8 głosów, a klub związany z prezydentem Jackiem Krywultem – 6. Jednak komitet Jacka Krywul-

ta najlepiej dogaduje się z PO i stąd przewaga ugrupowań antyrządowych w mieście.

Bielscy urzędnicy trzymają się filozofii PO i przekonują, że ani wojewoda, ani tym bardziej rząd nie może wtrącać się do nazewnictwa ulic w mieście. Jednak zdaniem sądu odwołanie się w tym przypadku do Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego oraz konstytucyjnej zasady samodzielności jednostek samorządu terytorialnego jest bezpodstawne. Tutaj najistotniejsza jest bowiem dekomunizacja przestrzeni publicznej. „Cel ma wymiar ogólnonarodowy, a nie lokalny, w związku z czym ograniczenie w tym za-

kresie sfery samorządności jest w pełni uzasadnione” – uważa sąd. Co przy tym bardzo ważne, według sądu, realizacja celu, jakim jest dekomunizacja przestrzeni publicznej, nie może być całkowicie powierzona samorządom, „gdyż mogą one w różnicowany sposób oceniać osoby, organizacje lub wydarzenia związane z totalitarnym ustrojem, a nawet podejmować działania sprzeczne z ustawą”.

Wojewoda wydał zarządzenia zastępcze w sprawie Bielska-Białej, bo obligowała go do tego ustawa o zakazie propagowania komunizmu i innych systemów totalitarnych. Nakażywała ona samorządom zmianę nazw budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej w ciągu roku od wdrożenia nowego prawa, czyli do 2 września ub.r. Jeśli tego nie uczyniły, interwencję musiał podjąć wojewoda.

Wojewoda śląski, wydając zarządzenie, oparł się na opinii IPN, w której wskazał on, że I Armia została stworzona przez Związek Sowiecki wbrew legalnemu rządowi RP w Londynie w 1944 r. Zdaniem IPN nie ulega wątpliwości, że taka nazwa ulicy upamiętnia formację symbolizującą komunizm.

..... (AH)

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Niech żyje Rynek



fot. mat. pras./d

Mysłowicki Ośrodek Kultury zaprasza 31 sierpnia o godz. 19 na koncert w ramach akcji „Niech żyje Rynek”. Zagrają John Porter Solo i Iowa Super Soccer. John Porter to artysta, którego nikomu nie trzeba przedstawiać. Pochodzący z Walii muzyk był członkiem pierwszego składu Maanam. Dwa lata po opuszczeniu tej grupy założył Porter Band. Zespół zadebiutował podczas Muzycznego Campingu w Lubaniu w lipcu 1979 r. Jeszcze w tym samym roku nagrał płytę „Helicopters”. W 1982 r. ukazała się koncertowa płyta „Mobilization”, niestety zespół już wówczas nie istniał, gdyż rozpadł się wraz z wprowadzeniem w Polsce stanu wojennego. W kolejnych latach John Porter nagrywał solo – w ciągu 10 lat ukazało się sześć płyt artysty. W 1991 r. nagrał album „Right Time”. W 2003 r. John Porter

wraz z Anitą Lipnicką nagrał album „Nieprzystwoite piosenki”, a dwa lata później „Inside Story”. W lutym 2008 r. ukazała się trzecia i jak dotąd ostatnia płyta duetu pt. „Goodbye”. Ostatnim wydanym przez Portera krążkiem jest świetnie przyjęty przez krytyków „Honey Trap”. Druga gwiazda wieczoru, czyli zespół Iowa Super Soccer, to myśłowicka grupa muzyczna o bardzo melodyjnym brzmieniu. Jej utwory inspirowane są amerykańską sceną niezależną. Zespół ma na swoim koncie wiele sukcesów – występował na takich festiwalach, jak Open'er, Globaltica, Ars Cameralis czy OFF Festival. Iowa Super Soccer został także laureatem hiszpańskiego festiwalu Pop Art w kategorii europejskie objawienie. Po kilku latach przerwy zespół wznowił działalność.

..... (M)

MUZYKA

Wybuch energii i pulsującego rytmu

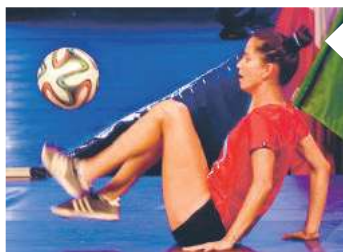


fot. mat. pras./d

Muzeum Śląskie w Strefie Kultury zaprasza 31 sierpnia o godz. 20 na koncert Canzoniere Grecanico Salentino (Scenę w Stolarni). Będzie to ostatni koncert na zakończenie Gardens of Sounds – Festiwalu Muzyki Świata „Ogrody Dźwięków”. Canzoniere Grecanico Salentino pochodzi z Salento w Apulii w południowych Włoszech. Jest jednym z najważniejszych i najdłużej działających włoskich zespołów wykonujących muzykę tradycyjną, poddawaną współczesnej re-

interpretacji. Większość utworów wykonywanych przez Canzoniere Grecanico Salentino nawiązuje do tradycyjnego tańca wywodzącego się z rytuału pizzica tarantata, który poprzez transową muzykę i taniec miał leczyć ukąszenie przez pajaka. Występy Canzoniere Grecanico Salentino są eksplozją energii i pulsującego rytmu, brzmiącego jak nieustannie bijące serce, wybijanego na tradycyjnym tamburynie.

..... (M)



SUKCES CZĘSTOCHOWIANKI

FREESTYLE FOOTBALL \ Pochodząca z Częstochowy Karolina Matysiak już po raz trzeci w karierze została mistrzynią świata we freestyle football, a więc dyscyplinie polegającej na wykonywaniu z piłką przy nodze ewolucji żonglersko-cyrkowych. MŚ odbyły się w Pradze, wzięło w nich udział ponad 400 zawodniczek i zawodników z ponad 50 krajów.

foto: YouTube/d

PIŁKA NOŻNA

**Rafał Pietrzak
debiutował
w barwach
Zagłębia
Sosnowiec
w ekstraklasie,
mając 16 lat.
Pobił wtedy
rekord należący
do Ariela
Borysiuka z Legii
Warszawa**



Droga Pietrzaka do reprezentacji Polski została utorowana dzięki świetnym występom w Wiśle Kraków | fot. Jakub Gruca/400mm

Chłopak z Sosnowca powołany do reprezentacji

To najbardziej zaskakujące nazwisko na sporządzonej po raz pierwszy przez selekcjonera Jerzego Brzęczka liście powołanych. Sosnowiczanie Rafał Pietrzak w wieku 26 lat stanie przed szansą debiutu w reprezentacji Polski!

Grzegorz Maciejewski

Gdy o tym przeczytałem, uśmiech od razu pojawił się na mojej twarzy. Ucieszyła mnie ta wiadomość, ale i ogromnie zaskoczyła – mówi Adrian Siemienieć, drugi trener Jagiellonii Białystok i zarazem przyjaciel Rafała Pietrzaka z lat dzieciństwa. Obaj pochodzą z Zagłębia Dąbrowskiego.

– Całe życie ogrywałem go w ogródku, teraz nie byłoby już tak łatwo – śmieje się Siemienieć. I wspomina: – Rafał debiutował w barwach Zagłębia Sosnowiec w ekstraklasie, gdy miał 16 lat. Był 2008 r., chyba pobił wtedy rekord należący do Ariela Borysiuka z Legii. Pamiętam, że wkrótce potem przeczytałem tekst, który przedstawiał potencjalną kadrę Polski na Euro 2012. Nie pamiętam, czy na lewej obronie, czy lewej pomocy, ale Rafał znalazł się tam w pierwszym składzie! Grał etatowo we wszystkich juniorskich czy młodzieżowych reprezentacjach. Był wielką nadzieją nie tylko Zagłębia, ale wręcz całej polskiej piłki. W Polsce brakuje piłkarzy typowo lewonożnych, mogących grać na skrzydle – charakteryzuje kolegę drugi trener Jagiellonii.

2
tyłu zawodników
urodzonych
w Sosnowcu powołano
w ostatnich latach
do kadry

Drogę do reprezentacji Polski Pietrzak utorował sobie dzięki świetnym (w lipcu i sierpniu) występom w robiącej furorę Wiśle Kraków. Była ona jednak bardzo kręta. Jako nastolatek miał trafić do holenderskiego Feyenoordu Rotterdam. Zamiast tego były transfer do Górnika Zabrze, kolejne wypożyczenia, aż wreszcie – 2,5 roku w GKS Katowice, gdzie spisywał się na tyle dobrze, że trafił do Krakowa. To działo się w przerwie zimowej sezonu 2015/2016. Pod Wawelem długo jednak nie potrafił się przebić, minionej wiosny zaliczył nieudane wypożyczenie do Lubina, gdzie zanotował zaledwie cztery występy.

– Rafał w Wiśle skorzystał na wielu zmianach personalnych. Zaczął grać, dzięki temu ustabilizował formę. Selekcjoner Jerzy Brzęczek miał oczy szeroko otwarte i nie uszło to jego uwagi, a przecież obaj dobrze się znają z Katowic – zaznacza Adrian Siemienieć.

Reprezentacja Polski 7 września w ramach Ligi Narodów zagra w Bolonii z Włochami, a 11 września we Wrocławiu zmierzy się towarzysko z Irlandią.

HOKEJ

Nasi w kadrze PZHL

Tak jak w poprzednich sezonach, także i teraz w Polskiej Hokej Lidze będzie grała młoda drużyna wystawiona przez związek, składająca się z wyselekcjonowanych, perspektywicznych zawodników. – Zagrają hokeiści, którzy nie będą mieli tak dużo szans gry w ekipach klubowych, jakbyśmy chcieli, a którzy „pukają” do dorosłej reprezentacji. Oczywiście żadnego „wrywania” graczy klubom nie będzie, każdorazowo będzie musiała być zgoda klubu macierzystego – mówi Adam Frasz, dyrektor sportowy PZHL. Wybrano 74 zawodników, wśród nich blisko 40 to przedstawiciele klubów naszego województwa!

PIŁKA NOŻNA

Gorące derby

Blisko 1500 kibiców obejrzało z trybun pięknego stadionu w Bielsku-Białej derby między BKS Stalą a Góraliem Żywiec w ramach rozgrywek bielskiej klasy okręgowej. Podczas meczu było gorąco i na murawie doszło nawet do starcia między pseudokibicami obu klubów. Policja już zatrzymała dwóch kibiców z Żywiecczyny, którym grożą teraz zakazy stadionowe, a nawet trzy lata pozbawienia wolności.

PIŁKA NOŻNA



Piast ma nowego napastnika

Gliwiczanie z opcją pierwokupu wypożyczyli na rok z 1. FK Příbram 20-letniego młodzieżowego reprezentanta Czech.

Niech nikogo nie zmylą postura i ciemna karnacja – Karsten Ayong urodził się w Kamerunie, ale od lat mieszka w Czechach, tam rozpoczął swoją profesjonalną przygodę z futbolem i w barwach tego kraju występuje w reprezentacji młodzieżowej. Jego bilans za południową granicą to 11 występów w ekstraklasie oraz 28 (sześć goli) na jej zapleczu. W Gliwicach pojawił się w ubiegłym tygodniu. Pomyślnie przeszedł testy i został na rok wypożyczony do Piasta. Klub z ul. Okrzei zastrzegł sobie opcję jego pierwokupu.

– Długo obserwowaliśmy Karstena. Wiemy, że będzie pasował do zespołu. Cechują go duża szybkość i siła. Bardzo łatwo się zaadaptował. Ważne, że rozumie język polski, co znacznie ułatwia mu kontakt z trenerami i innymi zawodnikami – mówi Bogdan Wilk, dyrektor sportowy Piasta. W kadrze gliwickiego zespołu jest obecnie kilku napastników. Niepodważalną pozycję ma Michał Papadopoulos, jego zmiennikiem jest Piotr Parzyszek, a Hiszpan Jorge Félix jest wystawiany przez trenera Waldemara Fornalika na skrzydle.

(gma)

Środa
29/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

RADOM SPÓR O WODĘ

Domagają się niższych cen za wodę



Miejscy radni domagają się obniżenia cen wody o 1 zł | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Radomscy radni, głównie Prawa i Sprawiedliwości, nie zgadzają się z wprowadzoną podwyżką cen za wodę. Na ostatniej sesji rady miasta przegłosowano stanowisko, które ma zostać przesłane prezydentowi Radosławowi Witkowskiemu. Radni wzywają w nim prezydenta do obniżenia ceny o 1 zł. Prezes radomskich wodociągów uważa, że zablokuje to możliwość dalszych inwestycji planowanych przez zakład. Prezydent twierdzi, że radni mogą podjąć uchwałę o dopłatach do wody dla mieszkańców.

Natalia Karcz-Kaczowska

Od 5 lipca w Radomiu i kilku ościennych gminach, które współpracują z radomskimi wodociągami, czyli w Jastrzębi, Wolanowie, Jedlińsku, Jedlini-Letnisku, Zakrzewie, Skaryszewie, wzrosły ceny za wodę i odprowadzanie ścieków. Jak wyjaśniał prezes wodociągów miejskich Leszek Trzeciak, jedną z przyczyn podwyżek był wzrost kosztów amortyzacji, a także to, że przedsiębiorstwo dużo buduje, przez co musi odprowadzać więcej podatków do miejskiej kasy.

Jednak ze wzrostem cen wody nie zgadza się większa część miejskich radnych. W przyjętym przez radnych stanowisku możemy przeczytać: „W tym samym czasie niektóre miasta, jak np. Warszawa, dokonały obniżki cen wody, inne pozostały na tym samym poziomie tak, że cena dostarczenia wody i odprowadzenia ścieków w Radomiu stała się jed-

**\\ Cena dostarczenia wody i odprowadzenia ścieków w Radomiu stała się jedną z wyższych wśród dużych miast Polski” – zaznaczyli w piśmie do prezydenta miejscy radni **

ną z wyższych wśród dużych miast Polski”. Radni wezwali jednocześnie prezydenta do zmiany nowej stawki. „Radni Rady Miejskiej w Radomiu stoją na stanowisku, że cena wody i odprowadzenia ścieków jest za wysoka, dlatego żądają działania Prezydenta mającego na celu jej obniżenie”.

Prezydent Radomia uważa jednak, że to radni powinni za-

jąć się tematem dopłat do wody dla mieszkańców miasta. – Radni, zamiast chować się za plecami prezydenta, powinni działać. Mogli przecież przygotować odpowiednią uchwałę i zapisać w budżecie miasta pieniądze na dopłaty do wody – podkreśla Radosław Witkowski. – Rozumiałbym ich stanowisko, gdyby nie mieli żadnych możliwości, ale mają narzędzia i mogą wziąć za decyzję pełną odpowiedzialność. Ja natomiast muszę odpowiedzialnie poczekać, aż Wodociągi Miejskie przeanalizują koszty, jakie poniosą w związku z realizacją unijnego projektu, czyli III etapu modernizacji sieci wodno-kanalizacyjnej. Pierwszy rok realizacji minie w październiku. Dopiero wtedy będziemy mogli podjąć odpowiedzialną decyzję. Nie wykluczam, że wystąpimy o nową taryfę do Wód Polskich, ale dziś jedyną możliwość mają radni poprzez wprowadzenie dopłat. Mogą to zrobić, nie angażując w to prezydenta – podkreślił Witkowski.

KALENDARIUM POWSTANIA

29 sierpnia 1944 r.

Baony „Zośka” i „Czata 49” z trudem utrzymują teren zakładów Fiata. Niemcy zajmują rejon między Wójtowską, Zakroczymską i Przyrynkem. Trwają zażarte walki na Piwnej, Długiej, Podwalu, Mostowej. Na południu Starówki Niemcy wdzierają się do ruin ratusza, pałacu Blanka, klasztoru Kanoniczek. Kurczący się teren obrony co kilkanaście minut obrzucany jest bombami przez sztukasy. Pułkownik Antoni Chruściel „Monter” zatwier-

dził plan opuszczenia Starego Miasta nocą z 30 na 31 sierpnia. W północnym Śródmieściu oddział kpt. Boleśława Kontryma „Żmudżina” skutecznie powstrzymuje silne niemieckie natarcie wyprowadzone z ogrodu Saskiego w kierunku ul. Królewskiej. Na dalekim Mokotowie kompanie baonu „Oaza” oraz zdziękowane resztki dywizjonu AK „Jeleń” rtm. Lecha Głuchowskiego „Jeżyckiego” toczą ciężkie walki w obronie Sadyby. Niemcy sygnalizują duże straty własne, przeciętnie 150 żołnierzy dziennie.

(jrm)

BUDŻET PARTYCYPACYJNY

1,6 mln zł w rękach mieszkańców Ostrołęki

Do 16 września mieszkańcy Ostrołęki mogą zgłaszać projekty do budżetu obywatelskiego na 2019 r. Wczoraj ruszyło elektroniczne przyjmowanie projektów, na których realizację ratusz przeznaczy 1,6 mln zł. Jest to już czwarta edycja budżetu obywatelskiego w Ostrołęce. Pomysły mogą zgłaszać wszyscy mieszkańcy miasta będący w stałym rejestrze wyborców. Propozycja

może dotyczyć każdej inicjatywy obywatelskiej, która nie jest ujęta w uchwale budżetowej ani wieloletniej prognozie finansowej. Jej zrealizowanie musi być możliwe w ramach kompetencji miasta, a koszt inwestycji nie może przekroczyć 320 tys. zł, czyli 20 proc. całej sumy przeznaczanej na budżet obywatelski. Nowością i ułatwieniem dla zgłaszających propozycje jest również uruchomienie systemu elektronicznego do obsługi budżetu. W tym roku propozycje można składać tylko w jednej kategorii – ogólnomiejscowej.

(nkk/PAP)



MAZOWSZE Z DOFINANSOWANIEM

REGION \ Wczoraj w urzędzie wojewódzkim zostały podpisane kolejne umowy na wsparcie lokalnej infrastruktury drogowej na Mazowszu. Tym razem do mazowieckich samorządów trafi 12,12 mln zł. W ramach dofinansowania zostanie rozbudowanych, wyremontowanych 23 km dróg gminnych i powiatowych, najwięcej – ok. 6 km w powiecie grójeckim. Środki trafią też do 10 innych gmin.

fol. Wikipedia/d

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Czego życzyli sobie warszawiacy w 1945 r.?

Janusz Sujeci

Z kłamstwem warszawskim, czyli rozpowszechnianiem niezgodnych z prawdą informacji o faktycznym stanie miasta w 1945 r., późniejszych działaniach Wydziału Urbanistyki Biura Odbudowy Stolicy (BOS) i oczekiwaniach powracających mieszkańców, nie będzie można skutecznie walczyć bez konsekwentnego publikowania źródeł historycznych.

Jednym z najczęściej powtarzanych kłamstw jest sugerowanie, że warszawiacy akceptowali masowe wyburzenia spalonych domów i wręcz oczekiwali zrealizowania wizji „nowej Warszawy”. W styczniu 2015 r. Jarosław Trybuś, zastępca dyrektora Muzeum Warszawy ds. merytorycznych (!), oświadczył w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”, że „całego miasta nie

zrekonstruowano”, ponieważ taka decyzja „byłaby absurdalna, bo miasto nie funkcjonowałoby tak, jak życzyliby sobie tego mieszkańcy”. Czyżby Trybuś nie znał wypowiedzi Jana Zachwatowicza z 1946 r., który wskazywał, że „społeczeństwo chce widzieć Warszawę ściśle taką jak przed rokiem 1939”? Czyżby nie wiedział, że sam kierownik BOS Roman Piotrowski narzekał w 1985 r., że „nieustępliwa postawa” tej instytucji w sprawie wyburzania „spalonych wraków” (tak Piotrowski określał warszawskie kamienice!) „pozbawiła BOS sympatii ogółu warszawiaków”? Nie wiem, czy mamy do czynienia ze złą wolą, czy brakiem wiedzy, ale każde z tych wytłumaczeń dyskwalifikuje Trybusa jako osobę pełniącą wymienioną funkcję. Widoczna na zdjęciu kamienica była kolejnym domem zburzonym wbrew społecznym oczekiwaniom.



Kamienica przy ul. Elektoralfiej 32 w 1946 r. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie | fot. mat. pras./d

WARSZAWA

Pudrowane plany metra

Obecnie w Wieloletniej Prognozie Finansowej m.st. Warszawy na lata 2018–2045 nie są przewidziane wydatki na realizację odcinka III linii w kierunku Gocław – poinformował wczoraj radny Pragi-Południe Dariusz Lasocki. Słowa te padły w odniesieniu do przedstawionej przez Rafała Trzaskowskiego wizji rozbudowy stołecznego metra, która zawiera budowę III linii metra przebiegającej przez Gocław.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Kilka dni temu sztab wyborczy Patryka Jakiego zainicjował akcję „Obiecani Rafała i Hanki”. Na wczorajszej konferencji rzeczniczki prasowy sztabu Patryka Jakiego skomentował obietnice Rafała Trzaskowskiego dotyczące rozbudowy metra. – Co kampania wyborcza Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej szef sztabu wyborczego obiecują to samo. Łatwo jest obiecać, ale gorzej z realizacją – podkreślił Ozdoba. Co dokładnie zarzucają radni i posłowie PiS obecnej władzy w Warszawie oraz Rafałowi Trzaskowskiemu? – Rafał Trzaskowski zapomniał o tym, że warszawski ratusz nie wpisał do wieloletniej prognozy finansowej kwestii związanej z budową warszawskiego metra – za-



Kilka dni temu sztab wyborczy Patryka Jakiego zainicjował akcję „Obiecani Rafała i Hanki” | fot. Facebook/d

znaczył poseł PiS Paweł Lisiecki.

Radny Pragi-Południe Dariusz Lasocki skierował jakiś czas temu zapytania do warszawskiego metra, stołecznego ratusza oraz Zarządu Transportu Miejskiego dotyczące planów rozbudowy metra. Z odpowiedzi, jaką otrzymał od poszczególnych jednostek, wynika: „Obecnie w WPF (Wieloletniej Prognozie Finansowej) m.st. Warszawy na lata 2018–2045 nie są przewidziane wydatki na realizację odcinka III linii w kierunku Gocław”. Dyrektor biura polityki mobilności i transportu w stołecznym ratuszu Mieczysław Reksnis również podkreślał, że we wskazanej perspektywie finansowej są pieniądze jedynie na dokończenie budowy II linii metra, jednak zapewnienia, że „środki na realizację III linii metra zostaną zarezerwowane w budżecie m.st. Warszawy w oparciu o możliwości finansowe miasta oraz szanse na pozyskanie środków zewnętrznych z funduszy UE w perspektywie finansowej 2021–2027”.

– My potrzebujemy nie obiecanek, a dobrych rozwiązań komunikacyjnych. Z odpowiedzi, jakie uzyskałem, nie

ma złotych do roku 2045 r. na trzecią linię metra. To znaczy, że osiedle, które się rozwija, które zaraz będzie 100-tysięczną sypialnią Pragi-Południe, nie będzie miało nowoczesnego, ambitnego rozwiązania komunikacyjnego. My tym obietnicom Rafała i Hanki mówimy nie. I chcemy kogoś, kto będzie gwarantował nam, że metro w ciągu 8, może nawet 6, lat będzie podciągnięte do granic Gocławia, a mieszkańcy będą mogli mieć nadzieję, że w najbliższych latach skorzystają z dobrego rozwiązania komunikacyjnego – tłumaczył Dariusz Lasocki.

Z kolei inny radny Pragi-Południe Marek Borkowski podkreśla, że nie tylko mieszkańcy Gocławia czekają na rozbudowę metra w tym kierunku. – Mieszkańcy pozostałych osiedli na Pradze-Południe oczekują kompleksowych rozwiązań, przede wszystkim całościowego planowania linii metra. Oczekujemy, że te projekty będą uwzględniały połączenia z SKM. Oczekujemy zdecydowanych działań, a nie wyciągania starych planów jeszcze z kampanii Hanny Gronkiewicz-Waltz i pudrowania ich lub jedynie aktualizowania – zaznacza radny.



ZŁAPANY NA GORĄCYM UCZYNKU

POLICJA \ 16-latek, który metodą „na policjanta” chciał wyłudzić 900 tys. zł, został zatrzymany na gorącym uczynku. Chłopak wyłudził już kwotę 700 tys. zł od tego samego mężczyzny. Zatrzymany przebywa w schronisku dla nieletnich.

fot. Policja.gov.pl/d



POCIĄGIEM DO OTWOCKA

KOLEJ \ Jak informuje PKP PLK, od 2 września przywrócony zostanie ruch pociągów na odcinku Świder–Otwock na modernizowanej linii Lublin–Warszawa. Ponadto od 8 września pociągi wrócą na nowe tory na trasie pomiędzy Garwolinem a Pilawą.

fot. mat. pras./d

2018



Ten sam fragment ulicy obecnie | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WYBORY SAMORZĄDOWE

Radom atrakcyjny turystycznie

Chcę, aby mieszkańcy naszego miasta tutaj spędzali wolny czas. Chcę, żeby weekendowi turyści przyjeżdżali do Radomia – mówi Wojciech Skurkiewicz, kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Radomia. Wczoraj przedstawił swój plan na rozwój turystyki i rekreacji w mieście.

Kampania wyborcza w Radomiu rozkręca się na dobre. Wczoraj Radosław Witkowski, obecny prezydent Radomia, który jest jednocześnie kandydatem Koalicji Obywatelskiej, ale który startuje z Komitetu Wyborczego Wyborców Radosława Witkowskiego „Koalicja na rzecz Zmian” poinformował, że stacja pogotowia ratunkowego w mieście w najbliższym czasie powinna się wzbogacić o kolejne trzy nowe karetki. W tym czasie jego rywal do fotela prezydenta Wojciech Skurkiewicz zaprezentował swój pomysł na rozwój turystyki w mieście, a zarazem aktywną rekreację mieszkańców ziemi radomskiej. – Bardzo często jest tak, że mieszkańcy Radomia na weekend wyjeżdżają z miasta. A ja chciałbym dać

takie propozycje spędzenia wolnego czasu, aby mieszkańcy naszego miasta spędzali go w Radomiu, a także, aby Radom przyciągał setki, jak nie tysiące osób z całej Polski – podkreślał Skurkiewicz. Co proponuje? Kandydat Zjednoczonej Prawicy chce doprowadzić do rewitalizacji terenu nad zalewem na Borkach, aby wybudować tam Rodzinne Centrum Rozrywki. – Chciałbym, aby w tym miejscu powstały aquapark, ścianki wspinaczkowe, miejsce na zajęcia fitness, kriokomory, a może i inne elementy, tak aby każdy znalazł dla siebie coś odpowiedniego – podkreślał Skurkiewicz. W planie rekreacji dla Radomia znajduje się również propozycja rewitalizacji miejskich parków. Ponadto Skurkiewicz proponuje radomianom budowę wodnego

placu zabaw i tętni solankowej w parku Kościuszkowskim. Wśród pomysłów kandydata Zjednoczonej Prawicy znalazły się również te związane z promocją historyczną miasta. – Należy odbudować Grodzisko Piotrówka, tak żeby przyciągało osoby z całej Polski. Ten gród z X w. może być perełką na mapie historycznej ziemi radomskiej – mówił.

Jednocześnie proponuje stworzenie Muzeum Historii Radomia. Wśród propozycji nie zabrakło tej, która jest popularna w większości miejscowości na Mazowszu, czyli stworzenia kompletnego systemu ścieżek rowerowych. O takim pomysle wspominał również w swojej kampanii wyborczej Radosław Witkowski.

Natalia Karcz-Kaczkowska

KULTURALNY FLESZ

JAZZ



fot. mat. pras./d

Recital Bogdana Hołowni

Artysta gry na fortepianie uczył się w Berklee College of Music w Bostonie w klasie profesora Raya Santi-siego i Laszlo Gordony'ego. Współpracował m.in.: z kwartetem Jana „Ptaszyna” Wróblewskiego, Januszem Muniakiem, Adamem Kawończykiem, Tomaszem Szukalskim. Jest laureatem wielu nagród. Bilet: 45 zł. Rezerwacja: 887 333 383. Środa, 29 sierpnia, godz. 19.30, Kalinowe Serce, ul. Krasińskiego 25, Warszawa

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Więzienie w środku miasta

Opowieść o więzieniu na ul. Rakowieckiej 37, zbudowanym jeszcze w zaborze carskim w 1902 r. Przez następne 114 lat służyło jako miejsce odosobnienia kryminalistów, ale także niewinnych ofiar okupanta niemieckiego i komunistycznych oprawców. Wstęp po rejestracji pod nr. tel.: 22 629 60 78 lub mejlem: rejestracja@1944.pl. Czwartek, 30 sierpnia, godz. 19, Fotoplastikon Warszawski, Al. Jerozolimskie 51, Warszawa

KLUBOWE



fot. mat. pras./d

Party po karaibsku

DJ Smartee – czołowy DJ i organizator z Radomia, od początku działalności był związany z radomską sceną klubową. Zainteresowanie muzyką z Jamajki zainspirowało go do stworzenia cyklu dancehallowych imprez. Inspiracje kulturą karaibską słysząc w jego setach do dziś. Nowoczesne miejskie brzmienia łączy z klasycznymi czarnymi rytmemi. Bezpłatne. Czwartek, 30 sierpnia, godz. 12, Dom Kultury Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

PIOSENKA POETYCKA



fot. mat. pras./d

Plateau śpiewają Cohena i Grechutę

Muzycy słyną z bardzo dobrych koncertów, będących połączeniem niezwyklej wrażliwości, doskonałego kontaktu z publicznością oraz elementów kabaretowych, dzięki czemu wypełniają sale do ostatniego miejsca. Wystąpią z premierowymi wersjami piosenek Leonarda Cohena i z autorskim materiałem. Bilety w cenie 40 zł. Czwartek, 30 sierpnia, godz. 19.30, Kalinowe Serce, ul. Krasińskiego 25, Warszawa

DOKUMENT



fot. mat. pras./d

Żydzi w PRL

Opowieści łódzkich Żydów o ich walce o przetrwanie – o tym, co zyskali, a co utracili, wyjeżdżając lub pozostając w PRL-owskiej Polsce, gdzie antysemickie prześladowania po marcu 1968 r. nie zostawiły im nadziei na normalne życie w ich kraju. Wywiady tworzą film dokumentalny opowiadający o ich emocjach. Czwartek, 30 sierpnia, godz. 18.30, Centrum Kultury Jidysz Fundacji Shalom, ul. Andersa 15, Warszawa

JAZZ



fot. mat. pras./d

Old Jazz Band

Old Jazz Band – niepowtarzalne trio energicznych starszych panów grających na takich instrumentach jak trąbka czy kontrabas. W swojej muzyce czerpią z rytmów lat 40. i 50. W skład tercetu wchodzi: Jan „Nanek” Gostkiewicz – trąbka; Florian Ciborowski – kontrabas; Mirosław Dołowy – banjo/gitara. Wstęp wolny. Rezerwacja stolików pod nr. tel. 22 646 38 08. Czwartek, 30 sierpnia, godz. 20, Regeneracja, ul. Puławska 61, Warszawa



LICZBA DNIA

1972 \ W tym roku Legia po raz ostatni przegrała w lidze tak wysoko jak z Wisłą Płock (1:4), a pogromcami legionistów byli piłkarze Górnika Zabrze. Z kolei 17 lat temu Wojskowi po raz ostatni stracili na swoim stadionie aż cztery bramki (3:4 ze Śląskiem Wrocław). Większy pogrom (0:6) kibice Legii zobaczyli w meczu Ligi Mistrzów z Borussia Dortmund.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Jerzy Brzęczek pamięta o swoich byłych podopiecznych. Selekcjoner reprezentacji Polski powołał do kadry dwóch zawodników Wisły Płock – Adama Dźwigalę i Damiana Szymańskiego. Nafciarze będą mieli okazję zadebiutować w biało-czerwonych barwach w meczu Ligi Narodów z Włochami lub podczas towarzyskiego spotkania z Irlandią



Adam Dźwigała dostanie szansę debiutu w reprezentacji | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Podwójne święto w Wiśle

W niedzielę Wisła rozgromiła przy Łazienkowskiej Legię 4:1, a już dzień później w Płocku była kolejna okazja do świętowania. Dwaj piłkarze Wisły, Adam Dźwigała i Damian Szymański, dostali powołania do reprezentacji Polski. Jerzy Brzęczek przetestuje ich w nowych międzynarodowych rozgrywkach – Lidze Narodów.

Małgorzata Chłopaś

Brzęczek, który w poprzednim sezonie zajął z Wisłą piąte miejsce w ekstraklasie, dobrze poznał płockich piłkarzy i chce ich sprawdzić w trudniejszych warunkach. Wraz z nim debiut w reprezentacji zaliczą byli podopieczni – Dźwigała, Szymański, ale i Arkadiusz Reca, który zdążył w międzyczasie przenieść się do Atalanty Bergamo.

Dla Wisły powołania do reprezentacji Polski to wielkie święto – 23-latkowie to pierwsi zawodnicy tego klubu, którzy trafili do kadry od blisko 12 lat! Ostatnim szczęśliwcem był w 2006 r. Paweł Magdoń, który zagrał w towarzyskim spotkaniu ze Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi.

Jedno z powołań szczególnie ucieszyło też Dariusza Dźwigalę. Trener płockan pęka z dumy, bo w kadrze znalazł się jego syn Adam. – Jako ojciec i trener czuję ogromną dumę, że to już ten moment. Wiedziałem, że wcześniej czy później Adam trafi do reprezentacji, bo ma wszystko ku temu, by być dobrym środkowym obrońcą. Do tego jest bardzo dobrze wyszkolony piłkarsko. Nie wiedziałem, że to będzie już teraz, dlatego tym większe to dla mnie zaskoczenie – stwierdził w rozmowie z serwisem Sportowe Fakty. – Dla mnie nie może być nic piękniejszego niż to, że mój syn i moi piłkarze będą grali w reprezentacji – dodał. Dźwigała i Szymański dostaną szansę debiutu podczas wyjazdowego meczu z Włochami w Lidze Narodów (7 września) lub podczas sparingu z Irlandią (11 września we Wrocławiu).

W Wiśle wszyscy mają nadzieję, że spektakularna wygrana przy Łazienkowskiej i powołania do reprezentacji wybudzą zespół z marazmu, w którym jest pogrążony od początku rozgrywek. Zwycięstwo w ostatniej kolejce to jednocześnie pierwsze trzy punkty, które Wisła zainkasowała w tym sezonie.

– Kluczem do sukcesu była dobra organizacja całego zespołu w grze defensywnej. Pracowaliśmy nad tym przez cały tydzień. Pokazaliśmy, że tkwi w nas duży potencjał. Liga się wyrównała i każdy tu może wygrać z każdym – stwierdził trener Dźwigała.

W niedzielę Wisła podejmie Jagiellonię, a potem ligowców czekają wolny weekend i przerwa na reprezentację. Zgrupowanie kadry zacznie się 3 września.

**WISŁA
PŁOCK-
JAGIELLONIA**
2 września,
godz. 15.30,
Canal+ Sport

PIŁKA NOŻNA

Vešović z powołaniem

Marko Vešović to jedyny piłkarz z pierwszej drużyny Legii, który dostał powołanie do reprezentacji. „Veso” miałby zagrać w spotkaniach Czarnogóry, która zmierzy się w Lidze Narodów z Rumunią i Litwą (7 i 10 września). Nie wiadomo jednak, czy pomocnik pojedzie na zgrupowanie kadry – od dłuższego czasu zmagając się z bólem kolana i nie gra w meczach Legii.

Talent u Magiera

Jacek Magiera ogłosił kadrę reprezentacji Polski do lat 20 na zgrupowanie w Uniejowie oraz mecze turnieju Elite League. Polscy piłkarze zagrają z Włochami (6 września, godz. 19, Łódź) i ze Szwajcarią (10 września, godz. 18, Montreux). Powołanie do zespołu Magiera otrzymał jeden legionista – Radosław Majecki, który na co dzień gra w drugiej drużynie. Do kadry trafił także Michał Góral, legionista wypożyczony do Stomilu Olsztyn.

LEKKOATLETYKA

Radomskie pożegnanie wakacji

W ostatnich dniach wakacji na stadionie MOSiR Radom odbędą się dwie imprezy lekkoatletyczne. Już dziś w godz. 11–14 do rywalizacji przystąpią uczestnicy Mazowieckiej Ligi Lekkoatletycznej. 1 września odbędzie się natomiast mityng młodzików Szukamy Olimpijczyków. W obu przypadkach wstęp jest bezpłatny.

WYWIAD

Jeden z najgorszych momentów w karierze

Musimy powstać, naprawić nasze błędy i skupić się na nadchodzącym meczu z Cracovią – mówi KASPER HÄMÄLÄINEN. Fiński piłkarz nie ukrywa, że obecny okres w Legii to jeden z najgorszych momentów, od kiedy gra w piłkę.

Co się dzieje z Legią?

Jest to dla nas bardzo trudny czas. Nie sądziliśmy, że mecz z Wisłą Płock będzie tak wyglądał. Zagraлиśmy bardzo, bardzo źle. Musimy jednak powstać, wziąć na siebie odpowiedzialność za wyniki i zacząć regularnie punktować. Mamy czas na pracę, na tym powinniśmy się skupić.

Jeszcze dwa lata temu Legia z powodzeniem grała w pucharach, teraz wygrać z nią może każdy...

Tak, graliśmy w Lidze Mistrzów, a teraz przegrywamy z jedną z gorszych drużyn naszej ligi. Właśnie taka jest piłka, najczęściej przeważają detale. Poprzedni sezon był bardzo podobny, dopiero po dłuższym czasie złapaliśmy formę i się pozbieraliśmy. Mam nadzieję, że jak najszybciej znajdziemy sposób na wygrywanie.

Nowy trener Ricardo Sá Pinto jest bardzo impulsywny. Co powiedział wam w szatni po porażce 1:4?

Że jest rozczarowany, jak każdy z nas. Wszystkim jest wstyd, musimy zobaczyć, co robimy źle, i jak najszybciej to poprawić.

Kibice was nie oszczędzili.

Rozumiem ich złość i rozczarowanie. Legia to wielki klub, a fani mają duże oczekiwania. Dla nich i dla nas to, co się dzieje, nie jest łatwą sprawą. (mch)